

447316
159

Cena zeszytu 80 gr.

Zeszyt 1.

Ziemia Olkuska w przeszłości.

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR - MIRSKI.

**W razie niezaprenumerowania
uprasza się
o zwrot.**

Sosnowiec, dnia 15 kwietnia 1936 r.

Zawiadomienie.

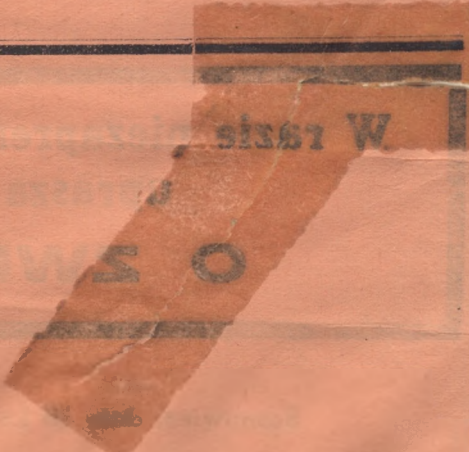
Podajemy do wiadomości, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**” zawierać będzie w treści szkice monograficzne:

1. **Miast i miasteczek:** Olkusza, Ogrodzieńca, Pilicy, Skały, Wolbromia i Żarnowca.
2. **Zamków:** w Korzkwi, Podzamczu ogrodzienieckim, Ojcowie, Pilicy, Rabsztynie, Smoleniu i Pieskowej Skale.
3. **Wsi:** (wszystkich) w powiecie Oluskim.
4. **Uzdrowisk:** w Ojcowie i Pieskowej Skale

oraz

szczegółowy opis **dawnego górnictwa** w Olkuszu i Sławkowie.

W tekście zamieszczone będą liczne ilustracje.



ZIEMIA OLKUSKA
W PRZESZŁOŚCI.



ZIEMIA OLKUSKA

W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.



OPRACOWAŁ:
MARJAN KANTOR - MIRSKI.



SOSNOWIEC
1936.

962/59

H_{II} 12 a 4

117316.1
II

Wszelkie przedruki bez zezwolenia autora wzbronione.

Antyk. St. Osiać
Lublin. Pstronskiego 2
18.2.59 56.21
[2.1-3,6-9]

Wstęp.

Ziemia Olkusa jest częścią składową *Województwa Kieleckiego*. Na wschodzie graniczy z powiatem *miechowskim*, na zachodzie z *będzińskim* i *zawierckim*, na północy z *włoszczowskim* zaś na południu z *krakowskim*. Zajmuje obszar o powierzchni 1.344,7 kilometr. kwadr., na których mieszka około 140.000 mieszkańców.

Ziemia Olkuska tworząca obecnie *powiat olkuski*, leży na *płaskowyżu Olkuskim*, który jest składową częścią *wyżyny Małopolskiej* i zachodniego jej krańca, stanowiącego pasmo górskie *Krakowsko-Wieluńskie*, zwane także *Jurą Krakowską*. Średnie wzniesienie nad poziom morza *płaskowyżu* wynosi 300 — 320 metrów, a najwyższe sięga 504 metrów (pod *Ogrodzieńcem*).

Płaskowyż Olkuski tworzy jura biała, składająca się w dolnych warstwach z wapienia marglowego warstwowego, w górnych z wapienia skalistego.

Krajobraz *Ziemi Olkuskiej* charakteryzują przepiękne, głębokie parowy i wąwozy o stromych brzegach, oraz ruiny skaliste i pojedyncze skały, przypominające dziwaczniemi kształtami jakieś przedpotopowe potwory lub zwaliska zamczysk. Wśród tych skał jest mnóstwo *pieczar*, o których będzie mowa na innem miejscu. I jedno i drugie są rezultatem niszczącej siły wody.

Cały *płaskowyż Olkuski* niegdyś był pokryty borami; gdy te znikły, świeci nagiemi szklistemi skałami.

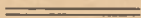
Na terenie *Ziemi Olkuskiej* mają swe źródła następujące rzeki: *Pilica* pod *Wolą Kocikową*, *Biała Przemsza* pod *Wolbromiem*, *Czarna Przemsza* (drugie źródło) pod *Ogrodzieńcem*, *Prądnik* pod *Sułoszową*, *Dłubnia* pod *Glanowem*, *Szreniawa* pod *Wolbromiem*, *Centurja*, *Baba* pod *Sienicznym*, *Sztoła* w okolicach *Podlesia* i *Krzytynia* w okolicach *Szypowic*.

Płaskowyz Olkuski jest przeważnie nieurodzajny i mało nawodniony. Gdzieniegdzie tylko w okolicach niżej położonych, a szczególnie w licznych dolinach znajduje się namuł urodzajny, powstały ze zwietrzałych skał marglowych. W wielu okolicach leżą duże ławice piasków, z których największa tworzy t. zw. *Polską Sacharę* długą na 7 klm., a szeroką na 4 klm. Leży ona na północny zachód od Olkusza, po obu brzegach Białej Przemszy, między Kluczami a Błędowem.

* * *

Dzisiejszy powiat olkuski należąc od najdawniejszych czasów do Województwa Krakowskiego, składa się z części należących w XVI wieku do powiatów: *proszowskiego, lelowskiego i księskiego*. Do powiatu *proszowskiego* należały następujące miejscowości: *Olkusz* z *Bogucinem*, *Pomorzanami*, *Kluczami*, *Żuradą*, *Witeradowem*, *Starczynowem* i *Parczami*, wioski dawnych parafji: *Chechło*, *Racławice*, *Przeginia*, *Sułoszowa*, *Sąspów*, *Biały Kościół*, *Skała*, *Korzkiew*, *Gołaczowy*, *Imbramowice*, *Jerzmanowice*, *Minoga*, *Zadroże* i *Sławków* (część). Do powiatu *lelowskiego* należały miejscowości dawnych parafji: *Giebło*, *Kroczyce*, *Strzegowa*, *Kidów* i *Pilica*, zaś do powiatu *księskiego* należały wioski parafji: *Żarnowiec*, *Chlina*, *Dłużec*, *Wolbrom*, *Bydlin*, *Ogrodzieniec* i *Poręba Dzierżna*.

Miasta, miasteczka i zamki.



OLKUSZ.

Miasto powiatowe w Województwie Kieleckiem, leżące przy drodze żelaznej Katowice—Dęblin.

Nazwa Olkusza w ciągu wieków przechodziła pod względem brzmienia różne zmiany. W XII i XIII wieku miejscowość zwała się *Elkusz* i *Jelkusz*, — od XIV do XVI wieku *Ilkusz*, — w XVII wieku *Iłkusz*, — wreszcie *Olkusz*. W potocznej mowie i w gwarze ludowej zwał się również *Hilkusz*.

Pochodzenie nazwy miasta, pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą. Są przypuszczenia, że nazwa miasta łączy się ściśle z historją górnictwa kruszcowego, a szczególnie z starożytnymi *Fenicjanami*, którzy niewątpliwie pierwsi zdobyli sztukę wydobywania kruszców, a przedewszystkiem złota i srebra. Oni pierwsi nauczyli się rozpoznawać złoża kruszczowe, umieli urządzać kopalnie, przetapiać szlachetne metale. Gdy wyeksploatowali obszary, leżące nad Morzem Śródziemnem, posuwali się dalej na północ w Alpy, góry Siedmiogrodu, w zachodnie Karpaty, wszędzie czyniąc poszukiwania za kruszczami, wszędzie kopiąc je i przetapiając. Dawne legendy krążące w krajach alpejskich i Sudetach, wspominają o starożytnych górnikach Fenicjanach t. zw. *hermundurach*, wędrujących z psami, których w podziemiach kopalni używali do ciągnięcia wózków górniczych, zwanych po dziś dzień *tampsami*. Jeżeli Fenicjanie przywędrowali w poszukiwaniach za kruszczami w Sudety i Karpaty, to mogli również znaleźć się i w pasmie górskim Wieluńsko-Krakowskiem, a tem samem i w naszym Olkuszu, któremu nadać mogli nazwę. Wiemy, że pierwsza nazwa miasta, z którą się spotykamy w naszych dziejach, brzmi *Elkusz*. Nic łatwiejszego, jak nazwę tę wyprowadzić z języka fenickiego. Wszak fenicki wyraz *el* to po polsku *pan*, *bóg*, — *kusz* to znów po polsku *kuć krajać*, stąd *Olkusz* to *miejsce pana, który kuje*. Są i tacy, którzy w starożytnem *Karrodunum* chcą widzieć nasz

Olkusz. I ta nazwa wywodzi się z języka fenickiego, bo *kare*, to polskie *kopać*, zaś *kor* to po polsku *piec do topienia*, wreszcie *adun* to polski *panujący, król*, a więc *Karadun* znaczy po polsku *kopalnia i przetapialnia królewska*. MoŜnaby z równym prawdopodobieństwem wiele innych nazw wyprowadzić z języka fenickiego n. p. nasza *hałda* czyli zwały odpadków hutniczych i kopalnianych, to fenicki¹⁾ wyraz *hald*, po polsku *ziemia kruszcowa*.

Gdybyśmy powyższe wywody lingwistyczne mogli udowodnić dokumentami, to mielibyśmy pewność, że początki Olkusza sięgają conajmniej r. 700 przed narodzeniem Chrystusa.

Należy w dalszych domniemaniach postawić sobie pytanie, czy byli i czy mogli być Fenicjanie na tutejszym terenie?

Odpowiedź na to pytanie, da nam rozpatrywanie szlaków komunikacyjno-handlowych świata staroŜytnego.

Wiemy, że Fenicjanie byli narodem bardzo ruchliwym i sprytnym. Handel, żegluga, przemysł i wynalazki były dla nich chlebem powszednim. Dla kupca czy kramarza fenickiego nie istniały żadne zapory w podróŜy. Czy lądem, czy morzem wszędzie wciskał się handlarz fenicki, dla którego niczem były przestrzenie. Jako naród na wskroś handlowy, posiadli Fenicjanie bardzo wiele kolonji we wszystkich stronach świata, do których wiodły szlaki handlowe, nawet do Anglii i nad morze Niemieckie i Bałtyckie, dokąd wyprawiali się po bursztyn.

Z nad mórz Śródziemnego i Czarnego, na wybrzeŜach których Fenicjanie posiadali swoje kolonie, prowadziły na północ dwa główne szlaki handlowe. Jeden z nich prowadził przez przełęcze alpejskie, dalej przez staroŜytną Vindobonę (Wiedeń), dolinę rzeki Morawy i Odry do Kalisza, o którym Ptolomeusz żyjący w II wieku wspomniał i zwie go *starą stacją* na gościńcu wiodącym z południa na północ. Od Kalisza biegł szlak na Kruzwicę, Bydgoszcz, Malborg do zatoki Kurońskiej w okolicy Brunsberga. Szlak ten zwano później *rzymskim szlakiem handlu bursztynem*.

¹⁾ Nie brak i takich co nazwę Kraków wywodzą od Fenicjan. Fenicki *krak* == zamek, == warowne osiedle == warowna składownia towarów, wiecznie wędrujących Fenicjan. To samo mówią o Krokowie na Pomorzu. Wogóle wszystkie nazwy miejscowości rozpoczynające się od *krak* mają być starofenickimi osiedlami.

Wymieniony szlak miał rozgałęzienia, które od *brodu* na Odrze pod Brzegiem prowadziły na wschód, w stronę dzisiejszego Krakowa, Sławkowa i Olkusza.

Drugim prastarym szlakiem handlowym był szlak czarnomorski, wiodący z nad morza Czarnego, brzegami Dniepru aż w okolice Smoleńska i Orszy, zaś stąd do Bałtyku. Szlak ten nazwano później *wielką drogą Normanów*. I znów ów szlak od *brodu* na Dnieprze, w okolicy Wityczewa miał rozgałęzienie, wiodące na zachód, w okolice dzisiejszego Krakowa.

Temi to szlakami mogli Fenicjanie przybyć w okolice dzisiejszego Olkusza w poszukiwaniu za kruszcami. Rozumie się, że wędrowki te nie odbywali masowo, lecz niewielkimi grupami i gdziekolwiek się znaleźli, zakładali swoje kolonje, budowali miasta i stacje handlowe, uzyskując na to zezwolenie zainteresowanych władców danej okolicy, opłacając się im za to hojnie towarami czy monetą.

Jeśli chodzi o szlak pierwszy, to nie posiadamy na to dowodów, aby Fenicjanie przekroczyli go poza *Bramę Morawską*, natomiast na drugim szlaku pozostały po nich ślady w postaci napisów, znajdujących się aż w gubernji Smoleńskiej¹⁾.

Istniał jeszcze jeden szlak handlowy w odległej starożytności, który wychodził z nad morza Marmara, biegł dolinami siedmiogrodzkimi, dochodził do Dniestru w okolicy dzisiejszego Halicza, stąd zaś na Kraków i jego okolice. Wymieniony szlak później zwano *szlakiem podkarpackim*. Na tej drodze jednak nie znaleziono żadnych śladów po Fenicjanach.

Tak więc wymienionymi szlakami mogli Fenicjanie zawędrować w okolice Olkusza i tu odkrywszy złoża kruszcu srebronośnego, usadowili się i założyli swoją kolonję górniczą.

Czy tak rzeczywiście było — trudno sądzić. Jedno jest pewne, że Olkusz jako wioska istniał w bardzo odległej starożytności i że kopalnie tutejsze znane były na długo przed XIV wiekiem, bowiem kronikarz Kadłubek w swojej kronice wspomina, że za czasów Mieszka I złodziei bywała skazywano na roboty w kopalniach. Musiały to być kopalnie olkuskie. Inni kronikarze wspominają o metalach, które w razie odkrycia ich w ziemi, książęta panujący dla siebie zastrzegali.

¹⁾ T. Korzon — *Historja Handlu*, str. 9.

w uposażeniu klasztorowi w Zawichoście przeniesionemu do Skały, 2 grzywny złota z kopalń olkuskich).

Z powyższych dwóch notatek wynikałoby, że Olkusz został przemianowany na miasto przez Kazimierza Sprawiedliwego, w latach 1177 — 1194.

Niektórzy kronikarze XIX wieku twierdzą, że Olkusz jeszcze około r. 1300, a więc za Władysława Łokietka był wsią i dopiero Kazimierz Wielki (r. 1333 — 1370) przemianował ją na miasto. Twierdzenie to jest zgoła błędne, bowiem dokumenta z czasów Bolesława Wstydliwego (r. 1262) zwią Olkusz miastem. Czyni to również dokument z r. 1298 Jana Muskaty, biskupa krakowskiego (r. 1295 — 1320) w słowach *ad oppidum regium Ilkusch* (pod królewskie miasto Olkusz) dotyczący się klasztoru Duchaków w Sławkowie. Jeżeliby więc miasto założył dopiero Kazimierz Wielki, to dokumenta o kilkadziesiąt lat wcześniejsze, nie zwałyby Olkusza miastem. Mniemać należy, że nieporozumienie dotyczące się daty erekcji miasta, wywołał nie kto inny, tylko sam Długosz przez to, że w notatce pierwszej, którą przytoczyliśmy wyżej, a dotyczącej się w dalszej treści założenia klasztoru O. O. Augustjanów w Olkuszcu napisał *Casimirus Secundus* przy kwestji założenia miasta i pomieszał Kazimierza II Sprawiedliwego z Kazimierzem III Wielkim.

I jeszcze inne dowody, że na długo przed Kazimierzem Wielkim Olkusz był miastem. Jednym z nich jest przywilej fundacyjny klasztoru zakonników św. Augustyna pustelnika, z kościołem pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji w Olkuszcu Władysława Łokietka z r. 1307, a zatwierdzony bullą papieża Bonifacego VIII, w którym znajdujemy takie wyrażenia: *infra muros in Ilkus* (poniżej murów w Olkuszcu), oraz *et totius communitatis civitatis de Ilkus* (i całej społeczności miasta Olkusza). Pierwsze wyrażenie, stwierdza, że Olkusz w r. 1307 posiadał już mury obronne, czyli że był miastem — drugie wyrażenie stwierdza to bardzo wyraźnie. W r. 1299 Wierzbęta, kasztelan czchowski, nadaje Henrykowi *mieszczaninowi* z Olkusza, sołtysostwo w Zimnodole¹⁾, Gdyby w tym czasie Olkusz nie był miastem, nie użyto by wyrazu *mieszczanin*. W r. 1331 w wigilję św. Agaty sprzedaje Władysław

¹⁾ Kodeks Małopolski, I, N. 131.

Łokietek niejakiemu *Janowi*, wójtowi z Wieliczki, połowę wójtostwa olkuskiego za 100 grzywien, dozwalając mu rządzić się prawem magdeburskiem, jakim już miasto *przedtem* się rządziło, *quo ipsa civitas gaudet*. Tu znow mamy podwójny dowód, że Olkusz przed Kazimierzem Wielkim był miastem. Pierwszy dowód to sprzedaż wójtostwa, które posiadały *tylko* miasta, bo wsie — posiadały sołtysostwa — drugi dowód, to wyraz *civitas*, czyli miasto.

Z powyższego wynika, że Olkusz został miastem za Kazimierza II Sprawiedliwego około r. 1194, zaś Kazimierz Wielki tylko odbudował miasto w r. 1370 po pożarze i opasał je nowym murem obronnym.

Z rozmaitych notatek kronikarskich można wnioskować, że Kazimierz II Sprawiedliwy nie dawną wieś przemianował na miasto, lecz obok tej wsi ufundował nowy Olkusz. Dawna wieś, to t. zw. *Stary Olkusz*, leżący w stronie północno-zachodniej od miasta, po prawej stronie gościńca, wiodącego do Bolesławia, z którą to nazwą spotykamy się w różnych aktach i dokumentach z XIV i XV wieku.

Za panowania Władysława Łokietka między rokiem 1307 a rokiem 1333 z upoważnienia króla, Jan Muskała, biskup krakowski sprowadził do miasta zakonników reguły św. *Augustyna* pustelnika i ufundował im *klasztor*¹⁾ z *kościołem* pod wezwaniem *Najświętszej Panny*²⁾.

Dokument fundacyjny ma następujące brzmienie.

Nos Joannes Divina et Apostolicae sedis gratia Episcopus cracoviensis, Notum facimus tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris. quod instantes petitiones Serenissimi Principis Vladislai Regis Poloniae illustrissimi, nec non consulum et totius communitatis civitatis de Ilkus, ad honorem omnipotentis Dei et Sacratissimi Corporis ipsius, nec non Beate Mariae Virginis Gloriosae,

¹⁾ Data fundacji jest sporna, bowiem na dokumencie fundacyjnym jest umieszczony rok 1377. Przedewszystkiem Łokietek w tym roku nie żył, zaś Muskata był biskupem w latach 1295 — 1320. Prawdopodobnie że data 1377 jest zwykłą pomyłką, lub też dokument jest falsyfikatem.

²⁾ Kościół ten obecnie nie istnieje.

monasterium seu coenobium intra muros ejusdem civitatis de ordine Sti Augustyni Eremitarum decrevimus fore fundandum et erigendum, et ut laus Divina temporibus nostris multiplicetur in terris abundantius et populus Christi fidelis ardentius ad devotionem invitetur, per venabilem virum Dominum Sulislaus Archidiaconum Sandomiriensem, in vigilia Beati Jacobi Apostoli per nos ad hoc deputatum, dictum coenobium prima die dominica ante Assumptionem Beate Mariae Virginis procuravimus consecrari. Statuentes singulis annis Dedicacionem ejusdem coenobi die dominica proxima infra octavas ipsius Assumptionis Beatae Mariae Virginis, perpetuis temporibus celebrandam et ut major devotio accrescat populi, et frequens recursus habeatur ad coenobium supradictum causa devotionis accesserint, seu qui pro fabrica et ornamentis ejusdem ecclesiae vel coenobii manus suas porrexerint adiutrices, autoritate praedicta de injunctis vobis poenitentiis, nos quadraginta dies inpartimur, et alios XI dies per ipsum dominum Venceslaus suffraganeum nostrum consecratorem datos, ac per alios Dominos episcopos communionem Sacrae Romanae Ecclesiae habentibus, temporibus Nostris similes XL dies dandos ratos gratos habentes, tenore praesentium confirmamus. In cuius rei testimonium et evidentiam pleniorum Sigillum nostrum praesentibus est appensum. Datum et actum Cracoviae, feria tertia proxima post diem beati Bartholomaei Apostoli anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo septimo.

(Tłumaczenie w skrócie. My, Jan biskup krakowski, wiadomem czynimi, że na prośbę Władysława króla polskiego i miasta Olkusza, na chwałę Boga i Najświętszej Panny, we-

wnątrz murów tegoż miasta klasztor reguły św. Augustyna pustelnika ufundowaliśmy, który przez Sulisława archidjakona sandomierskiego w wigilję św. Jakuba Apostoła, pod wezwaniem Najświętszej Panny Marji konsekrowany został i t. d. Kraków, w trzecią niedzielę po św. Bartłomieju Apostole, roku pańskiego tysiąc trzysta siedemdziesiątego siódmego).

Przywilej ten został potwierdzony przez papieża Bonifacego VIII.

Po drugim pożarze, jaki zniszczył miasto w r. 1386, pozbawiając go wszelkich przywilejów, król Władysław Jagiełło na zjeździe w Wiślicy, w sobotę po św. Janie Apost. w r. 1386, potwierdził Olkuszowi dawne prawa, upoważniając go do rządzenia się prawem magdeburskiem.

Na zasadzie odzyskanych uprawnień miasto w r. 1402 kupiło na własność wsie: *Żuradę, Witeradów i Starczynów*. Oto teksts dokumentu kupna:

1402 feria 5-ta in Crastino Cinerum Cracoviae.
 Strenuus Raphael de Miechow, villas Dzurada, Witeradów et Starczynów in terra Cracoviensi et districtu Ilcussiensi sitas, providis viris civibus et civitati Ilkusch pro septingentis marcis grossorum latorum pragensium vendit, hancque venditionem SS-imus Vladislaus confirmat et easdem villas ab omnibus juribus, consvetudinibus, potestatibus et servitiis terrestribus eximit, ad ipsam civitatem Ilkusch et ejus civili adjungit et incorporat, ita, ut omnes villani et kmethones, praedictas villas inhabitantes, eodem jure quo cives Ilkussienses utuntur et gaudeant; in super eosdem kmethones, molendinatores, tabernatores eximit ab omni jurisdictione omnium Regni Palatinorum, Castallanorum, Capitaneorum, judicum, subjudicum et quorumvis officialium ut coram ipsis aut ipssorum aliquo pro causis tam parvis quam magnis civitati minime vespondere teneantur, vero coram Ser-ma Regia Majestate, et non alio quam suo jure Magdeburgensi in causis

quoque criminalibus, advocato Ilcussiensi ibidem in villis judicandi facultatem largit, prout jus theutonicum in omnibus punctis postulat et requirit. Cujus privilegis in castro Cracoviensi feria 3-a post festum Sti Bartholomeo Apostoli, anno D-ni 1633 intercessit oblata.

(Tłumaczenie w skrócie: W Krakowie w piątą niedzielę 1402, Rafael z Miechowa sprzedaje obywatelom i miastu Olkuszowi wsie Żurada, Witeradów i Starczynów za 800 grzywien szerokich groszy pragskich, którą to sprzedaż potwierdza król Władysław i wymienione wioski od wszelkich ciężarów zwalnia, a przekazuje je miastu, z wszystkimi wieśniakami i kmieciami, nadto wymienionych kmieci, młynarzy, karczmarzy wyłącza od jurysdykcji wojewodów, kasztelanów, burgrabich, sędziów, podsędków, a poddaje swojej osobistej na prawie magdeburskiem, zaś w sprawach kryminalnych wójtowi olkuskiemu. Niniejszy przywilej wpisano do ksiąg na zamku w Krakowie w trzecią niedzielę po św. Bartłomieju Apostole roku 1633).

Całą swą dawną świetność zawdzięcza Olkusz pokładom rudy srebronośnej, odkrytym na jego terenie. Z uwagi na to, że tutejsze kopalnie były *własnością królewską*, to też królowie polscy bardzo dbali o rozwój miasta. Kazimierz Wielki ustanawiając w r. 1356 na zamku krakowskim *najwyższy sąd miejski*¹⁾ dla miast i osad zakładanych na prawie magdeburskim, postanowił, że Olkusz ma desygnować do tegoż sądu jednego ławnika i dwóch rajców. Zarządzenie to było niełada zaszczytem, bowiem stawiało Olkusz w szeregu najznakomitszych miast z tych czasów.

Bogactwo Olkusza i jego mieszkańców stało się już w XV wieku prawie że przysłowiowe. Nic też dziwnego, że ściągnęło na miasto kilka nieszczęść.

W r. 1455 gdy wojska polskie były zajęte wojną z Krzyżakami, Jan i Kawka Świeborowscy dobrawszy sobie do pomocy bandę gwałtowników i łotrzyków Jerzego Słosa z Olbrachcic najechali Olkusz, złupili i częściowo spalili miasto, uprowadzając z kopalń 80 koni, pompujących zapomocą kołowrotów wodę

¹⁾ Bandke: Jus. Polon. str. 161.

z podziemi kopalnianych¹⁾. W dwa lata później t. j. w r. 1457 znów taż sama banda wspomagana przez *Jana* księcia na *Oświęcimiu* i kupy żołdactwa zaciężnego, które nie otrzymało żołdu za udział w wojnie pruskiej, oszańcowawszy się na górze Żebrakach pod Oświęcimiem, a następnie na Wapiennej Górze pod Dobczycami, oraz pod Mysłowicami, urządziła wypadki na Polskę. Jeden z tych wypadków był skierowany na Olkusz. I znów miasto zrabowano i częściowo spalono²⁾. Król chcąc uchronić Olkusz od dalszych napaści, wysłał na jego obronę oddział wojska pod dowództwem *Jana Tęczyńskiego*.

Byłby Olkusz mimo załogi wojskowej, dalej cierpiał od bandy łotrzyków, która ponoć liczyła 60 000 grasantów, gdyby nie ugoda zawarta między przywódcami tychże band, a królem polskim za pośrednictwem *Przemka* księcia na *Toszkę*. Treść pisemnej ugody z uwagi na jej język przytaczamy dosłownie:

Tossek, a 1459 d. 19 Julii³⁾.

Przemek, z Buozie milosti kniaze Oświetymskie a Tosseczске, wiznawame tiemto listem obecninie przedewssiem, kto gey uzrzie, neb cztucze slissiety budu: yakasz gisme wyrok bily uczinily mezy najjassniegssiem kniezetem a panem, panem Kazimyrem, kralem Polskym, welykym kniezetem Lythewskym a Russkym, panem a dyediczem Prusskym, panem mym milostywim, strany gednejji, a mezy oświeczonym kniezetem, kniezem Hanussiem, kniezetem Oświetymskym, bratrem nassim mi'lym, Mikulassiem Swoborowskym, Allexandrem Caplinem z Smyrzic strany druhe, o służbu Prussku skrzie wyrok nasz. Trziczety a pieth tyssiaczuow zlatih powynowat kral geho milost bil na roky, yakosz list smluwcze nas dale świedczy a ukazugie, tiech trziczety a pieth tyssieczuow zlatih kral

¹⁾ Kromer — Kronika Polska str. 1068.

²⁾ Kromer — Kronika Polska str. 1082.

³⁾ Boniecki — Kodeks Dyplom., tom IV, str. 101.

geho milost kniezi Hanussowy a rothmistrom wssiem y rotham wssiem y kazdemu z tiech roth wedle wyroku nassieho uplnye cziele a rzadnye zaplatil do uplna, a kniez Hanuss a rothmistrzi y wssiechny z tiech roth swrchupsanich krale gehu milost quito-waly, nynie y na wieky prazdna propustily, crom tey prie, kterus my swrchupsany kniez Przemek obapolnie mezy stranamy na swaty Waczlaw wyrzeci ggame, yakozto o wynny które gsu sobie obapolnye w Bithomy daly, a crom tiech wieznów, ktorzi gesctie gsu w Prussich u wiezeny, za ktore gym welemozny pan marschalek Lanczkrunsky, a pan Mikulass z Wytowicz, podkomorzi a starosta Crakowsky, slibily gsu, a take zwlasstie Mikulass Ssweborowsky slibil nynie y na wieky o swu przy wiecze ne mluwiti, keru gest gmiel ku kralowie milosti kralu Polskiemu etc., panu memu milostiwemu, a ku yeho milosti corunye, nebt sie gemu take zaplata stala z uplna z tiéch trziczity a piethy tysieczuow zlatih wedle knieze Hanussie a roth swrchupsanich. Tomu na świadomy peczet nassi gesme k tomuta listu kazaly przywiessiti nassim dobrym wiadomym a wuly. Genz dan a psan na Tosku we czwartek po Rozdieleny swatich Apostoluow leta od Narozeny Syna Buozieho tissieczieho cztirzissteho paddesateho dewateho poczitagicze etc.

(Tłumaczenie. Przemko z Bożej łaski książę oświęcimski i toszecki oznajmiamy tym listem wszystkim kto go zobaczy lub słyszał o nim będzie: jakożemy uczynili wyrok (ugodę), między najjaśniejszym księciem i panem, panem Kazimierzem, królem polskim, wielkim księciem litewskim i ruskim, panem i dziedzicem pruskim, panem mym miłościwym z jednej strony, a między oświeconym księciem Januszem, księciem oświęcimskim, bratem naszym miłym, Mikołajem Świeborowskim, Aleksandrem Caplinem z Smyrzyc ze strony

drugiej, o służbę pruską, który to wyrok (ugoda) opiewa: Trzydzieści pięć tysięcy złotych król księciu Januszowi i wszystkim rotmistrzom i wszystkim kompanjom i każdemu z tych kompanji, wedle ugody naszej całe zapłacił, a książę Janusz i rotmistrzowie i wszyscy z kompanji wyżej wymienionych królowi pokwitowali, teraz i na wieki odpuścili oprócz tych, które wymieniony książę Przemko obopólnie między stronami na św. Wacława przyręczone mamy, a któreśmy sobie obopólnie w Bytomiu przyrzekli oprócz tych któreśmy w Prusiech wzięli, a za które pan marszałek Lanckoroński i Mikołaj z Witowic podkomorzy i starosta Krakowski ręczyli, a także Mikołaj Świeborowski przyrzeli teraz i na wieki o swej krzywdzie nie wspominać, którą miał do króla polskiego, ponieważ zapłatę otrzymał z tych trzydziestu pięciu tysięcy złotych. Na to swoją pieczęć kazaliśmy przywiesić w dobrej wierze i woli. Dano i pisano w Toszku we czwartek po rozesłaniu św. św. Apostołów roku od Narodzenia Syna Bożego tysięcznego czterechsetnego pięćdziesiątego dziewiątego).

W ten to sposób zakończyły się napady grasantów śląskich i czeskich na Ziemię Olkuską, które tyle złej krwi robiły i przyprowadzały miasto o wielkie straty materialne.

Rok 1505 był dla Olkusza bardzo ważnym, bowiem w tym roku miasto otrzymało z rąk króla Jana Olbrachta zasadniczą ustawę górnictwą p. t. *Statuta Montana Ilcussiensi* (będzie w niej mowa na innem miejscu).

W r. 1510 wybuchł gwałtowny spór między miastem Olkuszem, a dziedzicami Bolesławia.

Tło sporu było następujące. Na gruntach Ujkowa znajdowały się kanały i płuczki do czyszczenia kruszcu. Z urządzeń tych korzystali gwarkowie i obywatele olkusczy, posiadający kopalnie na gruntach Starczynowa. W pewnej chwili dziedzice Bolesławia zaprzeczyli olkuszanom prawa korzystania z płóczek. Wówczas to miasto Olkusz wysunęło pretensje do całego Ujkowa.

Z tego tytułu wybuchł spór, który trwał przeszło 300 lat.

Olkusz wytoczył sprawę przed królem Zygmuntem Starym. Olkuszanie twierdzili: *quod, praedicta canalía, circa stagnum, seu lacum Ujków essent in eorum haereditate Starczynów* (że wspomniane kanały, naokoło wód stojących albo sadzawek Ujków, miały należeć do ich dziedzicznego Starczynowa)—zaś właści-

ciele Bolesławia utrzymywali: *quod praedicta canalía, in eorum haereditate Bolesław sita essent* (że wymienione kanały były położone w ich dziedzicznym Bolesławiu).

Zygmunt Stary wydelegował do Olkusza dla zbadania sprawy swoich komisarzy: *Jakóba z Siekluk*, kasztelana wojnickiego, *Mikołaja z Szydłowca*, kasztelana radomskiego, *Mikołaja Lanckorońskiego* z Brzezia, starostę krakowskiego i *Jakóba z Lubomierza*, sędziego krakowskiego. Na zasadzie przeprowadzonych badań, Zygmunt Stary wydał dekret z daty Kraków w czwartą niedzielę przed św. Mateuszem r. 1510 przyznający prawo własności pólczek w Ujkowie dziedzicom Bolesławia, ale równocześnie przyznał obywatelom olkuskim prawo korzystania z pólczek na wieczne czasy.

Oдноśny dekret królewski przytaczamy dosłownie i w całości:

Sigismundus, Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prusiaeque, Dominus et haeres. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis. Quia dum coram nostra Majestate et Consiliariis nostris controversia vertebatur, inter Nobiles Joannem Vapowski et Dorotheam relictam olim Nicolai Kresza de Bobolicze ac ejus filios ex una, et cives nostrae civitatis Ilkusch ex altera partibus, occasione quorundam canalium vulgariter dictorum pólczki circa stagnum seu lacum Huijkow sitorum in quibus canalibus minera plumbi per dictos cives nostros mundatur seu elimatur, ipsis civibus asserentibus quod praedicta canalía esent in eorum haereditate Starczinow; e converso contradicentibus praedictis Joanne et Dorothea et allegantibus quad praedicta canalía in eorum haereditate Bolesław sita essent, Et licet coram Majestate nostra longa altercatione decertatum esset, et litterae ex utraque parte productae sunt, opportuit tamen rem subljicere oculis Nos tandem ut controversia inter partes praenominatas debitum sortiatur

finem, deputavimus certos commissarios quibus ore
 tenus in praesentia utriusque partis commissimus ut
 in loca, ubi tam occasione canalium quam aliarum
 fodinarum plumbi controversia oritur descendere,
 litibus finem imponant magnificos videlicet et ge-
 norosos: Jacobum de Siekluk Vojnicensem, et Nico-
 laum de Schidlowiec Radomiensem Castellanos et
 Succamerarium terrae Cracoviensis, Nicolaum Lan-
 czkoronski de Brzezic Burgrabium, et Jacobum de
 Lubomirz judicem Cracoviensem. Qui quidem Com-
 missarii retulerunt coram nostra Majestate se inter
 partes, de partium tamen ambarum consensu de-
 crevisse: Quod videlicet de omnibus fodinis in hae-
 reditate Boleslaw, Nostrae Majestati olbora solvi
 et dari debet, prout antea a temporibus perpetuis
 semper dabatur et solvebatur, et cives Ilkussienses
 habebunt facultatem perpetuis temporibus in cana-
 libus vulgarites dictis Płoczki, in lacu, qui dicitur
 Hujkow, quae canalia sunt sita seu locata in dicto
 locu penos viam quae vadit de Ilkusch versus
 Slawkow, et vadit recta via per eundum lacum
 Huijkow, libere sine omni impedimento et quavis
 depactione, omnes minerus plumbi mundare seu
 eliminare et purgare atque ibidem in rogis, vulgarites
 roszyty dictis, illas idem mineras conflare, sicut an-
 tea ab antiquis temporibus in dictis canalibus mi-
 neris praedictas de quibus Majestati Nostrae olbo-
 ra solvitur, mundabatur et conflabatur, sicut antea
 etiam dicti haeredes utebantur dicta haereditate,
 Cives etiam Ilkussienses habebunt facultatem fodi-
 nas plumbi locare usque ad limites Episcopi bono-
 rum Slawkow, haeredes vero dictae villae Boleslaw
 nunc et pro tempore existentes debent dicta villa
 et haereditate Boleslaw caeteris omnibus usibus uti,





Warunki prenumeraty:

Wydawnictwo ukazuje się **raz w miesiącu** każdego 15-go.

Prenumerata płatna zgóry.

Miesięcznie . . . — zł. 80 gr.

Kwartalnie . . . 2 „ 20 „

Półrocznie . . . 4 „

Rocznie . . . 7 „ 50 „

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 — telefon Nr. 9-24. — Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dnie powszednie od godziny 14—18.

962/59 117316

Cena zeszytu 40 gr.

Zeszyt 2.

Ziemia Olkuska

w przeszłości.

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

**Zwracamy uwagę na Komuni-
kat umieszczony na stronie 2.
okładki.**

Sosnowiec, dnia 15 maja 1936 r.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**” będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Wobec niemożności ustalenia jeszcze nakładu, następny numer wyjdzie z kilkudniowym opóźnieniem.

Zmiana warunków prenumeraty

Pojedynczy numer — zł. 40 gr.

Miesięcznie . . . — „ 80 „

Kwartalnie . . . 2 „ 20 „

Półrocznie . . . 4 „

Rocznie . . . 7 „ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografii Zagłębia Dąbrowskiego
i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.

prout antea utebantur, sine tamen praejudicio fodi-
narum de quibus Nostrae Majestati olbora solvitur
et datur ac semper solvi debet, atque etiam sine
praejudicio dictarum canalium in quibus solet mun-
dari minera, et ita uti prout ex antiquo uteban-
tur etc.

Datum Cracoviae feria quarta ante festum San-
cti Mathei Apostoli et Evangelistae. Anno Domini
millesimo quingentesimo decimo Regni vero nostri
anno quarto.¹⁾

Miasto Olkusz uważając dekret Zygmunta za krzyw-
dzący, nie ominęło żadnej sposobności i wznawiało spór przy
każdej nadarzającej się sposobności, twierdząc że płóćki
w Ujkowie, jak i sam Ujków jest własnością miasta. Tak było
w r. 1551, 1590, 1594 i 1595. Gdy w r. 1597 dziedzic Bolesła-
wia Marcjan Chełmski zaczął burzyć domy wystawione w Uj-
kowie przez miasto, konfiskować zboże, siano, a nawet
bydło olkuszanom, ci wnieśli skargę przed króla Zygmunta III,
który wysłał do Chełmskiego następujący list:

Zygmunt III z Bozey łaski Krol polsski, wielkie
xiąże lithewskie, Rußskie, Prusskie, Mazowieczkie,
Zmudzkie, Inflanczkye, Szwedzki, Gothski, Wandal-
ski, dziedziczny Król.

Urodzonemu Marczianowi Chełmsskiemu, Chorążemu
naszemu Krakowskiemu, wiernie nam miłemu, Ła-
skę naszą Kroliewską.

Urodzony wiernie nam miły. Skarzeli się przed
nami mieszczanie Uykowszczy²⁾, poddani nassi, że
Wierność Twoia nie maiancz na tho zadnego pra-
wa y niedbaiancz nicz napominanie nasze, krzywdy
ym gwałthowne czyniss: A mianowicze, zes onym
czassu niedawnego zboze ych własne, thak ozimie

¹⁾ Metryki Kor. Ks. Q. Nr. 24, str. 334.

²⁾ Pod mieszczanami ujkowskimi rozumieć należy mieszczan olku-
skich, mających grunta w Starczynowie i pretensje do Ujkowa.



yako y bydło wlassne ych y do thego czassu s skodą y z krzywdą ych nie małą zatrzymywass. A przeto Wierności Twoiey rozkazuiemy y thak koniecznie miec chcemy, abyś tho zboze, bydło, niesslussnie pobrane onym przywroczył, a na pothem, żebys ym zadnych krzywd takowych, nyeczynił ani sługom sswym rozkazał, y szurowie przykazuiemy thak, aby przyczyny zadney nie mieli na Wierność Twoią skarżyć sie przed nami. Bo yeśliby czy poddani naszy thakie krzywdy od Wierności Twoiey wienchey czerpieli, mussiałoby tho nass nie pomału obchodzić, a z Wiernością Twoią daliey przydzie posthąpić. A ynaczey aby Wierność Twoia dla łasski nassey nieczynił.

Dan w Warszawie dnia dwudziestego siodmego miesiacza Sierpnia roku Pańskiego MDXCVII-go, Panowania Krolestw nassych, Pollskiego dziessianthego, swedzkiego roku czwarthego.

Caspar Michałowski — Sigismundus rex.¹⁾

Chełmski nic sobie z listu królewskiego nie robił i dalej przesładował Olkuszan. Posunął się dalej nawet. Przekupił kilku rajców, a między nimi jakiego *Saksa* i *Tobiaszka*, którzy zeznawali na korzyść Chełmskiego. Fałszerstwo zeznań okupić mieli śmiercią, bo ich wyrokiem sądowym ścięto. Legenda opowiada, że za Tobiaszka, który już był starszym człowiekiem, ofiarował się iść pod topór katowski jego syn, i że tę zamianę przyjęto. Za ojca stracono syna.

Wzmiankę o tem ścięciu, znajdujemy w *raporcie Komisarzy rewidujących góry* (kopalnie) *olkuskie w dniu 29 marca 1674 r.*, z którego odpowiedni wyjątek przytacza się:

Ten Ujkow wpadł w possessyą JPanu Chelmskiemu, oycu Pana Marcyiana Chorążego Krakowskiego, za zastawę P. P. Raycow Olkuskich, a to iedno w złotych pięciuset, z takim sposobem: ze niektory uczcziwy z Uyko-

¹⁾ Ex libro oblat. castr. Cracov, Nr. 24, pag. 1543.



Olkusz. Ogólny widok z r. 1750.

wa stary rodzic, który był furman wielki, mając swoich wozow sześć, którego wzięto na krolewską do Moskwy, tam był kilka lat za te tedy zasługi, wyiedział sobie u Krola Imci przywilej na woytostwo Uykowskie; ktoremu, gdy schodziło na leciech, poszedł Imci Pana Chelmskiego starego, zeby u niego kupił ten przywilej. I kupił: za tym przywilejem Pan Chelmski do Panow Raycow Olkuskich poszedłszy mowil z niemi: Panowie Raycy, dozyczcie mi tego Uykowa, mam tez tu iuz przywilej na woytostwo; a oni mu nieprzyobiecali. On na nich bankiet sprawil w Bolesławiu, na który ich zaprosil, tam z niemi pod dobrą myśl siedząc, affektował, zeby mu cessyją uczynili, ktorzy niechcieli, ale przez zastaw mu ten Uykow puścili w pięćuset złotych. Za tą zastawą zaraz Panowie Uykowianie starzy¹⁾ i wszystka gromada wyprawili sie do Krola Imci z suppliką na Panow Raycow Olkuskich i zaraz otrzymali mandat od Krola Imci, za którym mandatem musieli stawać i zostali skarani za to, dwóch raycow, ieden Sax, a drugi syn za oycę stawał, nieiaki Tobiaszek, którym szyie pouciano, a drugim nakazano, aby ten Uykow odebrali od Pana Chelmskiego i polozyli mu te pieniądze P. P. Raycy w Grodzie ktorych niechcial wziąć, mowil ze kupil. Ale oni P. P. Raycy, kazdego roku pozwy kladli Panu Chelmskiemu, i potem po śmierci starego Pana Chelmskiego na syna jego Pana Marcyjana²⁾.)

Gdy Bolesław przeszedł w ręce *Remiszewskich*, z których jeden około r. 1780 zburzył *karczmę*, leżącą obok kopalni *Tłukienka*, a będącą własnością miasta Olkusza — rozeżleni rajcowie olkusczy wszczęli znów proces o Ujków. Trzeci rozbiór Polski nie pozwolił na dokończenie procesu. Dopiero w r. 1805 za czasów austriackich, gdy dziedziczką Bolesławia była *Zofja* z Remiszewskich *Moszyńska*, mieszczenie pragnąc wznowić proces o Ujków, najechali las bolesławski zwany *Roznosem* i zagarnęli go w swoje posiadanie. *Moszyńska* wytoczyła miastu proces. Skorzystali z okazji rajcowie miasta i wznowili

¹⁾ Mowa tu o mieszkańcach Starczynowa jako o obywatelach Olkusza.

²⁾ Z akt Prokuratorji w b. Król. Polskiem.

przerwany spór o Ujków, trwający bez przerwy do r. 1874, w którym Trybunał Cywilny Warszawski wydał wyrok, nakazujący ostatecznie ustalić *tylko* granice, zapomocą kopców, między Olkuszem a Bolesławiem, jednak sprawa własności Ujkowa, o którą miasto prowadziło spór, nie została definitywnie roztrzygnięta. Wniesiona apelacja przez miasto do Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego nie na wiele się zdała. Ujków pozostał przy Bolesławiu, a miasto Olkusz zawsze uważało go za swoją własność.

Z wiosną r. 1553 miasto nawiedził srogi pożar. Spłonęły prawie wszystkie budynki stojące w rynku. W bocznych uliczkach otaczających kościół parafjalny, z domów pozostała tylko kupa popiołu.¹⁾

W r. 1554 na podstawie uchwały sejmowej, wioski będące własnością miasta jak: *Parcze, Żurada, Witeradów i Starczynów* otrzymały *uprawnienia miejskie*, oparte o prawo magdeburskie.

Za Stefana Batorego miasto uzyskało ponowne zatwierdzenie swoich przywilejów miejskich. Stało się to w r. 1578.

W r. 1583 spadło na Olkusz znów nieszczęście w postaci pożaru²⁾, który strawił połowę miasta. Po tej klęsce żydzi, którym dotychczas nie wolno było się osiedlać w mieście, w r. 1584 uzyskali od Stefana Batorego przywilej zezwalający im na zamieszkanie w mieście, wybudowanie synagogi, założenie cmentarza i na trudnienie się handlem.

W czasie walk o tron polski między Zygmuntem III, a Maksymiljanem Austriackim, pod miastem stoczoną została bitwa między 2-tysięczną armją Maksymiljana, którą wyparł z Krakowa Zamoyski. Na cofających się austriaków w styczniu r. 1588 napadli znienacka mieszkańcy i górnicy olkuscy rozbijając ich w puch³⁾. W bitwie tej zginął dowódca oddziału austriackiego hrabia *Schlitz*.

W sierpniu r. 1588 w murach Olkusza przemieszkował dłuższy czas kardynał *Hipolit Aldobrandi*⁴⁾, późniejszy papież Klemens VIII, jako *delegat papieski* do rokowań z pełnomocni-

¹⁾ Biblioteka Warszawska, tom IV, listopad 1852 r.

²⁾ Jak wyżej.

³⁾ Niemcewicz — Dzieje Zygmunta III, tom I, str. 107.

⁴⁾ Mayer — Der Olmitzer Bischof Pawłowski Gesandtschaftsreisen nach Polen, str. 150.

kami cesarza Rudolfa II o zwolnienie z więzienia Maksymiljana.

W r. 1590 uchwałą sejmową została zpowrotem uruchomiona *mennica*, która tu dawniej istniała. Ponieważ w tym czasie bito pieniądze i w prywatnych mennicach, dlatego Sejm w r. 1601 uchwalił:

a iż baczemy, że to iest ozdoba iedna korony, gdy sie mynica biie dobra, tedy w Krakowie albo w Olkuszu, a nie gdzie indziej mynicę bić rozkazuiemy, tak iako za ś. p. Stefana o tym iest ordynacya uczyniona, pod taką wagą, ktorey z starodawna w mynicy Olkuskiej używają: ktorey mynice Podskarbi kor. ma bydz sprawcą i dozorcą.

Pieniądze bite w mennicy olkuskiej w myśl ordynacji menniczej podskarbiego Jana Firleja, oznaczone były początkową głoską nazwy miasta t. j. J (*lcussia*), a pod herbem królewskim posiadały znak *dwóch motyk*, względnie *dwóch młotków* złożonych na krzyż. Mennica mieściła się w domu t. zw. *królewskim*, który stał za kościołem parafjalnym. Mennica przestała być czynną pod koniec panowania Zygmunta III.

W tym czasie miasto zaczęło podupadać. Król pragnąc pomóc mieszkańcom, powoduje w r. 1633 uchwałę sejmową, mocą której miasto zostało zwolnione z różnych ciężarów publicznych jak kwaterowania i żywienia wojska, werbowania w mieście służby i robotników. Uchwałę tę obostrzono dekretem królewskim z r. 1635 *pod groźbą wywołania* (hańby).

Najazd szwedzki na Polskę w r. 1655 poczynił w mieście olbrzymie szkody. Wojska Hartfelda, Montecuculego i Sporcka ciągnące na Kraków, zrabowały Olkusz. Na jesieni tegoż roku, oddziały Müllera ponownie złupiły miasto, rabując zboże, bydło, zapasy ołowiu, glejty i srebra, wszystkie konie i narzędzia kopalniane. Pozatem na wszystkich mieszkańców nałożono kilkakrotnie kontrybucję po kilkanaście tysięcy złotych wynoszącą. Lecz nie koniec na tem. Z rozkazu Wittenberga wybrano zgórą stu najlepszych górników i popędzono ich pod mury Częstochowy, celem robienia podkopów, a miasto musiało ich przez 5 tygodni żywić własnym kosztem. Wszyscy wraz z starym górnikiem *Janem Waćką* wyginęli pod



Olkusz. Kościół parafjalny (Rok 1840).

murami Jasnej Góry. Uratowało się tylko dwóch, którzy zdołali uciec z piekła szwedzkiego.

Jeszcze nie zagoiły się rany miasta zadane mu przez żołdactwo szwedzkie, jeszcze mieszczenie i gwarkowie nie zapomnieli krzywd, wyrządzonych im przez najeźdźcę, gdy ponownie wojska szwedzkie pod Karolem XII. załapały Polskę. Przez kilka miesięcy letnich roku 1702 Olkusz jęczał pod uciskiem szwedzkim, ponosząc olbrzymie straty w mieniu mieszkańców i w górnictwie, bowiem Szwedzi nałożyli na miasto kontrybucję w wysokości 30.000 zł., zabrali mieszkańcom bydło i plony całoroczne, a z kopalń zrabowali wszelkie zapasy ołowiu i glejty. W dwa lata później Szwedzi zdążając pod dowództwem Renschilda od Częstochowy na Kraków, ponownie zrabowali miasto.

W r. 1737 miasto nawiedziła nowa klęska. Był nią pożar, który obrócił je w perzynę i zamienił w kupę gruzów¹⁾.

W okresie konfederacji barskiej, a mianowicie w maju r. 1772 Olkusz został splondrowany przez rosyjskie wojska Suworowa, które po zdobyciu Krakowa (27 kwietnia r. 1772) rozlały się po okolicy.

U schyłku swej świetności, prastary Olkusz doznał nielada zaszczytu, bowiem w dniu 3. lipca r. 1787 gościł w swych murach *ostatniego króla polskiego* Stanisława Augusta Poniatowskiego²⁾.

Po trzecim rozbiórce Polski, miasto przeszło chwilowo w posiadanie Prus. W r. 1796 dostało się pod zabór austriacki i weszło w skład t. zw. *Nowej Galicji*. Po kongresie wiedeńskim w r. 1815 miasto zagarnęła Rosja.

W pierwszym okresie Powstania Styczniowego (r. 1863) Olkusz przeżywał naprzemian tragiczne i podniosłe chwile z tego powodu, że leżał niejako w centrum wojennych operacji powstańczych.

Pod koniec kwietnia r. 1863 miasto zostało zajęte przez oddziały powstańcze *Apolinarego Kurowskiego*, który w nim urządził chwilowo kwaterę dla swego sztabu. Tutaj na rynku ogłosił odezwę, mocą której obejmował władzę nad Ziemią Olkuską w imieniu Rządu Narodowego i tutaj też opublikował

¹⁾ J. Wiślicki. Opis Królestwa Polskiego, str. 94.

²⁾ St. Naruszewicz. Dyaryusz podróży Stanisława Augusta.

odezwę o uwłaszczeniu wieśniaków. Odezwe rozlepiono na murach miasta. Treść jej była następująca:

CENTRALNY NARODOWY KOMITET
jako tymczasowy
RZĄD NARODOWY

zważywszy, że uwłaszczenie włościan pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawianych przez Rząd Najezdniczy przeszkód dotąd do skutku nie doszła — obok tego

zważywszy, że oddanie gospodarzom rolnym na własność gruntów, dotąd przez nich tytułem czynszów, pańszczyzny lub innych obowiązków posiadanych, zmniejsza mienie dotychczasowych właścicieli

postanowił i stanowi:

Art. 1. Wszelka posiadłość ziemską jaką każdy gospodarz dotąd tytułem pańszczyzny, czynszu lub innym tytułem posiadał — wraz z należnemi do niej ogrodami, zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiazanemi—od daty niniejszego Dekretu staje się wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością, bez żadnych jakiegokolwiek bąć obowiązków, danin, pańszczyzny lub czynszu, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należytej służby krajowej.

Art. 2. Dotychczasowi właściciele nadanych gospodarzom rolnym gruntów, otrzymają odpowiednią wartość tychże indemnizacji z funduszy narodowych za pośrednictwem długu Państwa.

Art. 3. Zasady do oznaczenia wysokości szacunku ziemi, oraz rodzaj instytucji kredytowej w osobnych dekretach wskazane będą.

Art. 4. Wszelkie Ukazy, Reskrypta przez Rząd Najezdniczy w przedmiocie tak zwanych stosunków włościańskich wydane znoszą się, a tem samem nikogo nie obowiązują.

Art. 5. Dekret niniejszy stosowany być winien tak do własności prywatnych, jako też i do własności Rządowych, Donacyjnych, Kościelnych i wszelkich innych.

Art. 6. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego Dekretu, Centralny Narodowy Komitet jako tymczasowy Rząd Narodowy Naczelnikom wojskowym i wojewódzkim poleca¹⁾.

Dan w Warszawie 22. stycznia 1863 r.

Obok Kurowskiego, przebywali również w Olkuszu dowódcy poszczególnych oddziałów powstańczych, jak *Teodor Cieszkowski*, *Nikiforow* (oficer rosyjski), *Stawecki* i *Mięta* (oficerowie austriaccy) i kapelan obozowy, zakonnik ks. *Serafin*

¹⁾ *J. Grabiec*. Rok 1863.

Szulc, który kilkakrotnie w kościele parafjalnym wygłaszał patriotyczne kazania.

Zubożali mieszczenie i gwarkowie radzi byli powstańcom i ostatnim kęsem chleba dzielili się z nimi, a przytem groszem składkowym zasilali kasę oddziału Kurowskiego.

W połowie kwietnia r. 1863 Olkusz witał z entuzjazmem oddział powstańczy garibaldzisty *Mossakowskiego* złożony z 280 piechoty i 20 jazdy. Oddział ten po zwycięskiej bitwie stoczonej z moskalami pod Golczowicami, w drodze do Ogrodzieńca, chwilowo bawił w mieście.

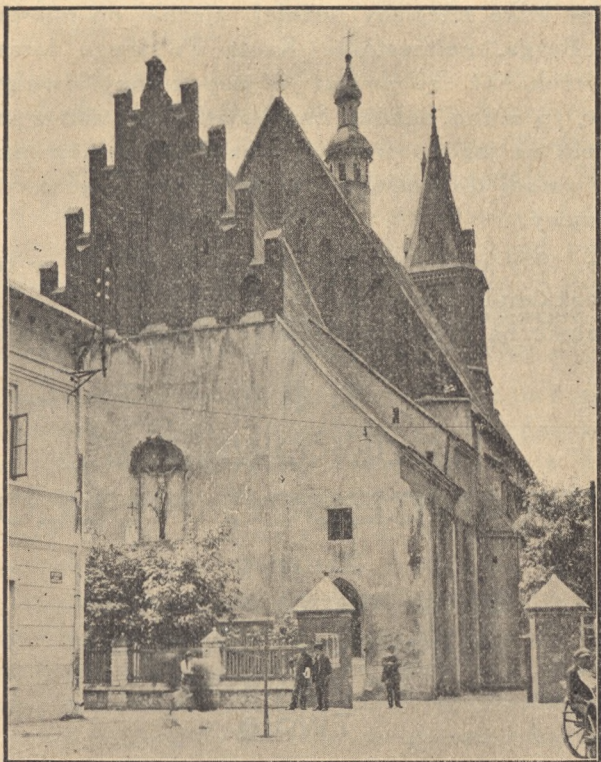
Pod koniec kwietnia r. 1863 Olkusz został obsadzony przez wojska rosyjskie pod dowództwem kniazia *Szachowskiego* zaś w dniu 7 maja r. 1863 miasto pogrążyło się w ciężkiej żałobie, bowiem w tym dniu odbył się pogrzeb bohatera z pod Krzykawki *Franciszka Nullo*, Włocha z urodzenia, który na wieść o wybuchu powstania, w towarzystwie dawnych swoich towarzyszy broni jak *Mazzoleniego*, *Marchettiego*, *Arcangeliego*, *Cristofoliego*, *Dilatiego*, *Caroliego*, *Sacchiego*, *Andreliego*, *Venanziego*, *Richardiego*, *Lucia Meoliego*, *Giacoma Meoliego*, *Clericiego* i *Bendiego*, wyruszył do Polski, aby bić się za wolność uciężmionego narodu. Zwłoki pułkownika *Nullo* porąbane szablami kozackimi, z rozkazu *Szachowskiego*, zostały pochowane z wszelkimi honorami wojskowemi na cmentarzu w Olkuszu.

Pogrzeb odbył się o godz. 8 rano. Kondukt pogrzebowy poprzedzał oddział konnicy rosyjskiej. Za oddziałem postępował ksiądz *Ćwikliński*, za nim trzy wozy z trumnami poległych. W pierwszej spoczywał pułkownik *Nullo*, w drugiej oficer polski *Władysław Romer*, w trzeciej nieznany powstaniec. Ci dwaj ostatni zmarli z ran w szpitalu olkuskim. Za orszakiem pogrzebowym postępował silny oddział kozaków. Cała ludność Olkusza wzięła udział w pogrzebie, jednak tylko do bram cmentarza, dalej jej nie wpuszczono.

Na drugi dzień z kwatery olkuskiej *Szachowskiego* odesłano oficjalny raport do Warszawy, następującej treści:

Banda złożona z 600 ludzi, która weszła w granice Królestwa Polskiego od strony Krakowa, została rozbita dnia 28 kwietnia (5 maja) w okolicach Sławkowa, w krzykawskich lasach. Naczelnik bandy,

OLKUSZ.



Kościół parafjalny według stanu z r. 1935.

nazwiskiem Nullo zabity. Wzięto do niewoli przeszło 30 powstańców. Straty wojsk nieznacne¹⁾).

Raport ten został ogłoszony publicznie afiszami w mieście.

Po klęsce krzykawskiej miasto zmartwiało z bólu, popadło jakby w letargiczny sen, zobojętniało na wszelkie wybryki żołdactwa rosyjskiego i na drakońskie rządy kniazia Szachowskiego, jako naczelnika wojennego powiatu olkuskiego. Gdy w kilka miesięcy później, zjechał do miasta z polecenia hr. Berga, namiestnika Króla Polskiego *baron Medem*, aby się przekonać czy powiat już uspokojony i wolny od powstańców, to mimo nakazu Szachowskiego, nikt z mieszczan nie wyszedł na jego powitanie. Rozeźlony takim przyjęciem Medem, wsiadł do pociągu i odjechał do Dąbrowy, a stąd do Warszawy.

W r. 1909 ustawiono na cmentarzu pomnik w tajemnicy przed moskalami. Uczyniono to w nocy.

Obecnie na pomniku widnieje następujący napis:

Ś. † P.
PUŁKOWNIK
FRANCESCO NULLO
Ziemio
Bądź Matką Prochów
Bohaterów Poległych
Za Wolność
Twoją.

* * *

Z porządku rzeczy przystępujemy do kreślenia dziejów *przesławnego górnictwa olkuskiego* które jest nierozzerwalnie związane z historją miasta.

O początkach górnictwa kruszczowego w Olkuszu nic nie wiemy. Wszelkie dotychczasowe próby, zmierzające do wykrycia pierwocin jego, nie dały żadnych rezultatów. *To jest*

¹⁾ *F. Bielański*. Nullo i jego towarzysze.

jednak pewne, że kiedy dzieje Olkusza zaczęły się wychylać z głębokich dziejów zawierchłej przeszłości, to ogromne bogactwa jego okolic, były już dobrze znane i eksploatowane¹⁾. Twierdzenie to ma uzasadnienie choćby w tem, że Kazimierz Wielki po pożarze miasta w r. 1370 odbudował i opasał murem²⁾. A ponieważ dawne miasto leżało w okolicy nieurodzajnej i nie posiadało terenowo warunków obronnych, przeto dbałość królewska o nie, wynikała zapewne jedynie z tego, że w najbliższej okolicy znajdowały się kopalnie kruszczu srebronośnego, mogące przynieść znaczne dochody i zyski.

Istnieje wersja, że kopalnie olkuskie, zawdzięczają swój początek jakiemuś zakonikowi z klasztoru Augustynów imieniem Grzegorz, który za czasów Kazimierza Wielkiego miał odkryć na polach miejskich rudę srebronośną³⁾. Wersji tej zaprzeczył Długosz, stwierdzając, że wymieniony Grzegorz za pozwoleniem swoich władz przełożonych, czynił przez kilka lat poszukiwania, prowadził roboty górnicze, ale za Kazimierza Jagiellończyka i tak się wzbogacił, że mieszczanie zwali go bogatym mnichem i białym krukiem *dives monachus, albus corvus*⁴⁾.

Pierwszym dowodem historycznym istnienia kopalń olkuskich, to przywilej *Elżbiety Węgierskiej*, wielkorządczyni Polski, matki Ludwika Węgierskiego a siostry Kazimierza Wielkiego, zwany *Ordinatio montium Ilcussiensem*, wydany w Krakowie w tydzień po św. Piotrze i Pawle r. 1374. Na mocy tego przywileju dozwolonom było trudnić się szukaniem, dobywaniem i przetapianiem kruszców na obszarze jednej mili wokoło miasta, przez sześć lat, począwszy od św. Michała (29. IX) r. 1374, pod warunkiem płacenia dziesięciny górniczej, zwanej *olborą* w naturze i w postaci jedenastej części wytopionego czystego kruszczu, oraz gotowiznie po jednym groszu z każdego haka (łanu), marki srebra, centnara ołowiu i od spraw w sądach żupniczych sądzonych. Opłata ta zwała się *freiheller*. Przywilej zezwalał na sprzedaż kruszczu w kraju i zagranicę, oraz mówił że każdy może kopać według dawnych zwyczajów,

¹⁾ K. Kozłowski. Kopalnie klucza Sławkowskiego str. 59.

²⁾ J. Długosz. Dzieła, księga X str. 1164.

³⁾ G. Ręczyński. Historia naturalis curiosa regni Poloniae, str. 46.
— R. Ładowski. Historia naturalna kraju polskiego, t. II, str. 229.

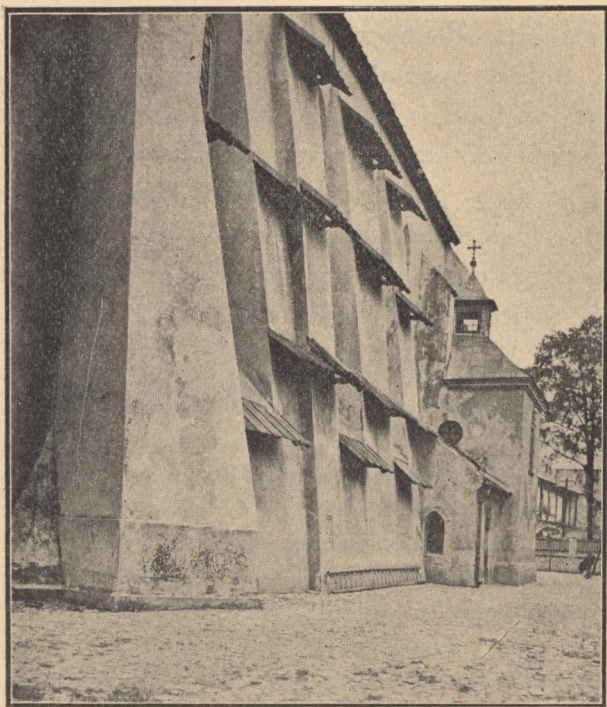
⁴⁾ J. Długosz. Lib. Benef. t. III, str. 473.

co oznacza, że kopalnie olkuskie na długo przedtem istnieć musiały.

Przywilej ten, którego treść omówiliśmy wyżej przytaczamy dosłownie:

Elizabeth Dei gratia Ungariae et Poloniae senior Regina. Notificamus universis et singulis, praesentium notitiam habituris, quod ad instantes praeces fidelium nostrorum civium, ac montanorum, ilcus-siensium, ordinationem infrascriptam, non tantum profectum nostri thesauri, quantum eorundem civium, et montanorum, ac mineram in ibi querentium utilitatem, et commodum gratuite considerantes, fecimus in hunc modum, videlicet: quod praefati cives et montani de quibuscunque mundi partibus fuerint, mineram plumbi seu argenti, iuxta modum, et consuetudinem primitus observatam, in spatio unius miliaris, ex omni parte dictae civitatis retro et ante, infra spatium ex annorum continuo sese sequentium, incipiendo a festo Sancti Michaelis Archangeli, proxime nunc venturo, et in tali festo eiusdem Sancti Michaelis, videlicet anni sexti elapsi terminando libere quaerent; conquaestumque purgabunt et conflata, ac in plumbum et argentum, propriis illorum expensis, laboribus et impensis seu facultatibus quibuslibet redactam, iidem montanarii et ipsorum quilibet, ratione supremi domini, nobis et ad nostrum thesaurum, zuppario seu zuppariis nostris, quos tunc praeficiemus eisdem, undecimam marcam argenti, et undecimum centenarium plumbi dare et assignare tenebuntur, decem partibus tam argenti quam plumbi pro se reservatis, quas quidem decem partes ipsorum argenti et plumbi, damus eisdem et cuilibet ipsorum de nostro, et barronum nostrorum consilio, liberam facultatem in spatium sex annorum

OLKUSZ.



Fragment kościoła parafjalnego z widokiem na szkarpy
i na kaplicę Loretańską.

ut praefertur, vendendas, exportandas, et deducendas, in et extra regnum nostrum, terras et dominia nostra quocumque et quantumque ipsorum placuerit voluntati, libere et sine aliquali impedimento, salvis tamen praemissis, et aliis juribus nostris regalibus, scilicet denariorum liberalium vulgariter freihaller, de quolibet centenaria unum denarium, et de uncis abscissis puta haken nominatis, seu aliss causis iudicialibus ad zuppariale iudicium pertinentes, quae pro nobis specialiter exponimus et reservamus, prout antiquitus fuerat in consuetudine obtenta. In cuius rei testimonium, sigilla nostra Ungariae et Poloniae praesentibus sunt appensa. Actum et datum Cracoviae, in octava Beatorum, Petri et Pauli apostolorum, anno Domini millesimo trecentesimo septuagesimo quarto¹⁾.

(Tłumaczenie. Elżbieta z Bożej łaski etc. Oznajmiamy wszem wobec i każdemu z osobna, komu wiedzieć o tem należy, że przychylając się do prośby naszych wiernych obywateli i górników olkuskich, postanowienie niżej opisane, nie tyle dla korzyści naszego skarbu, ile dla korzyści tychże obywateli i górników szukających tam dla pożytku kruszców uczyniliśmy, aby wyżej wspomniani obywatele i górnicy przez przeciąg sześciu lat, z jakichkolwiek byliby stron świata, według prawa i zwyczaju poraz pierwszy uwzględnianego, na przestrzeni jednego tysiąca kroków ze wszystkich stron wymienionego miasta naprzód i wstecz, podziemną przestrzeń przeszukiwali poczynawszy od św. Michała Archanioła niedługo mającego nadejść; znaleziony kruszec będą mogli oczyszczać i topić, któryto oczyszczony i stopiony tak ołów jak i srebro zebrany przez trudy i koszta lub przez jakiekolwiek możliwości ciż sami górnicy i ktokolwiek z nich po jego odważeniu postanowieniem najwyższego pana nam i do naszego skarbu żupnikowi czy żupnikom naszym, których teraz czynimy przełożonymi nad niemi, jedynastą grzywnę srebra i jedyna-

¹⁾ *H. Łabęcki. Corpus juris metalici Polonici Antiquioris, Nr. 7.*



Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**” zawierać będzie w treści szkice monograficzne:

1. **Miast i miasteczek:** Olkusza, Ogrodzieńca, Pilicy, Skały, Wolbromia i Żarnowca.
2. **Zamków:** w Korzkwi, Podzamczu ogrodzienieckim, Ojcowie, Pilicy, Rabsztynie, Smoleniu i Pieskowej Skale.
3. **Wsi:** (wszystkich) w powiecie Olkuskim.
4. **Uzdrowisk:** w Ojcowie i Pieskowej Skale

oraz

szczegółowy opis **dawnego górnictwa** w Olkuszu i Sławkowie.

W tekście zamieszczone będą liczne ilustracje.

962/59 117316

CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 3.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.



REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.



**Zwracamy uwagę na komuni-
kat umieszczony na stronie 2.
okładki.**

Sosnowiec, dnia 15 czerwca 1936 r.

Następny zeszyt wyjdzie podwójny.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Wobec niemożności ustalenia jeszcze nakładu, następny numer wyjdzie z kilkudniowym opóźnieniem.

Zmiana warunków prenumeraty

Pojedynczy numer — zł. 40 gr.

Miesięcznie . . . — „ 80 „

Kwartalnie . . . 2 „ 20 „

Półrocznie . . . 4 „

Rocznie 7 „ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dnie powszednie o godzinie 14—18.

sty centnar ołowiu winni dać: zatrzymując dla siebie dziesięć części, tak srebra jak i ołowiu, które to dziesięć części tegoż srebra i ołowiu za naszą zgodą pozostawiamy całkowitą korzyść na przeciąg sześciu lat ze sprzedawania, eksportowania i wywożenia w naszym i poza naszym królestwem bez jakiejkolwiek przeszkody, jednak według poprzednio wydanych i innych nienaruszonych naszych praw królewskich, mianowicie: wolnych denarów powszechnie zwanych *freihallerami*: z każdego centnara po jednym denarze, od każdej sprawy w sądach żupniczych, które dla nas zastrzegamy podług tego jak dawniej bywało w zwyczaju.

Dla tej sprawy dokument ten pieczęcie nasze Węgier i Polski pieczętuje się w przytomności obecnych.

Dano w Krakowie w oktagwę św. Piotra i Pawła roku 1374

Władysław Jagiełło przywilejem wydanym w Krasnymstawie, w środę po niedzieli kwietniej 1426 r. zezwala gwarkom olkuskim rządzić się czeskiemi i węgierskiemi prawami górniczemi oraz wyłącza ich i wszelkich robotników z pod praw zwyczajnych sądów wojewodzińskich, kasztelańskich, starościńskich i t. p., a oddaje pod *prawo sądów żupniczych*¹⁾ (o tych sądach będzie mowa na innem miejscu).

Następca Jagiełły Kazimierz Jagiellończyk przywilejem wydanym w środę po nawróceniu św. Pawła 1485 r. w Nowym Korczynie, ustanawia w Olkuszu *sąd żupniczy*²⁾ Było to wielkie ułatwienie dla gwarków olkuskich, którzy dotychczas podlegali sądowi żupniczemu w Krakowie i tam musieli się udawać we wszystkich sprawach, tyjących się miejscowego górnictwa, Tenże król dekretem wystawionym we wtorek przed św. Małgorzatą 1491 r. także w Nowym Korczynie³⁾ wyeliminował gwarków z pod jurysdykcji sądów duchownych.

Niewiadomo co robili górnicy miejscowi z rudą kruszcową, bowiem do końca XV wieku nic nie słychać o hutach w Olkuszu. Pierwszym i *najdawniejszym śladem hutnictwa* na terenie miasta, jest przywilej króla Aleksandra Jagiellończyka, wydany w Krakowie w r. 1504 ks. Piotrowi Wapowskiemu, kanonikowi krakowskiemu, zezwalający mu na założenie *huty* w Olkuszu.

Tekst wymienionego przywileju przytaczamy dosłownie:

¹⁾ H. Łabęcki — Corpus Juris Metallici Pol. Antiq. № 11

²⁾ j. w. № 16

³⁾ j. w. № 20



Alexander, Dei gratia Rex etc.

Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis. Quia venerabilis Petrus Wapowski, cantor ecclesiae cathedralis crac. certam gazam seu hutam in Ilkusch consistentem aquò honestem Barbaram Dunaschkowa de Czaïowa et Thomam filium ac Margaretham filiam euis, tanquam eiusdem gazae veros heredes pro certa pecuniae summa de consensu nostro quem sibi praesentibus concedimus emit ac in effectum persolfit, per praefatum Petrum Wapowski et eius legitimam posteritatem, gazam praefatam seu hutam eam emptam, tenendi, habendi more consueto utifruendi pacifice quoque et quiete possidendi perpetuo, juribus nostris regalibus semper salvis Harum quibus sigillum nostrum est subappensum testimonio litterarum.

Datum Cracoviae, feria quinta ipso die Sanctae Priscaë, anno Domini millesimo quingentesimo quarto. Regni vero nostri tertio ¹⁾

(Tłumaczenie. Aleksander, król z Bożej łaski etc. Oznajmiamy wszem i wobec, którym wiedzieć należy. Ponieważ czcigodny Piotr Wapowski przewodniczący chóru kościoła katedralnego krak. pewną kuźnicę czyli hutę w Olkuszach istniejącą u czcigodnej Barbary Dunaszkowej z Czajowa i Tomasza syna jej i córki Małgorzaty jako rzeczywistych dziedziców tegoż majątku za zezwoleniem naszym za pewną sumę kupił i rzeczywiście zapłacił, którą mu oddajemy celem władania, posiadania na podstawie prawa zwyczajowego, a także spokojnego, nieprzerwanego i wiecznego użytkowania wyżej wymienionej huty, kupionej przez wspomnianego Piotra Wapowskiego i jego prawne potomstwo, na podstawie naszych praw królewskich. Ci, którzy mają naszą pieczęć na dowód potwierdzą list. Dane w Krakowie w piątą niedzielę w dzień św. Pryski roku Pańskiego 1504. Panowania naszego trzeciego).

Druga *huta* powstała na gruntach miejskich w Starczynowie, za przywilejem Zygmunta Augusta, z daty Wilno 20 lipca 1555 r. wydanym Ludwikowi Decowi (Decjus).

I ten przywilej przytacza się dosłownie.

¹⁾ *H. Łabęcki* = Corpus Juris Metallici Pol. Antiq. № 25.

Sigismundus Augustus etc. Significamus etc.

Quod nos habentes rationem fidelium servitorum nobilis Iosti Ludovici Decii, zuparii ilcussiensis et barbarii wieliciensis, permissimus ipsi ita ut permittimus ac plenam et omnimodam potestatem damus, hisce litteris nostris ut possit casam seu officinam conflatoriam in fundo civitatis nostrae ilcussiensis, cirka Starczinow extruere, in eaque omnis generis fornaces pro eliquatione et conflatione quorumlibet metallorum et minerarum conficere atque, in eisdem omnis generis metalla et mineras eliquare, conflare et separare. Quam quidem casam seu officinam ipse Jostus Ludovicus Decius, tenebit et habebit more aliorum officinarum conflatorialium. In cuius rei etc.

Datum Vilnae, vigesima Julii, anno millesimo quingentesimo quinquagesimo quinto. Regni vero nostri vigesimo sexto¹⁾

(Tłumaczenie. Zygmunt August etc. Oznajmiamy etc. Ponieważ my mając przekonanie o wiernem poddaństwie szlachetnego Józefa Ludwika Decjusza, żupnika olkuskiego i górnika wielickiego, zezwoliliśmy mu i dajemy całkowitą i wszelką możność tem naszym pismem, aby mógł hutę do topienia na gruncie naszego miasta Olkusza, koło Starczynowa wznieść i w niej wszelkiego rodzaju piece do oczyszczania i topienia jakichkolwiek metali i minerałów wykonywać. Jednak tę hutę tenże Józef Ludwik Decjusz będzie dzierżył i posiadał na podstawie innych praw hutniczych. Dane w Wilnie, 20 czerwca w roku 1555, roku panowania naszego 26).

Za czasów Jana Olbrachta została opracowana ustawa górnicza p.t. „*Statuta Montana Ilcusiensia* czyli *Prawa górnicze olkuskie*, które dopiero Aleksander Jagiellończyk ogłosił w Krakowie w czwartek po św. Janie 1505 r.²⁾ zaś Zygmunt August zatwierdził je przywilejem, wydanym w Krakowie we wtorek po niedzieli kwietniej 1551 r.

¹⁾ H. Łabęcki — Corp. Jur. Met. Pol. Ant. № 49.

²⁾ H. Łabęcki — Corp. Jur. Metal. Pol. Ant. № 26.

Statuta Montana Ilcusiensia Olbrachta składały się z czternastu artykułów, do których Aleksander Jagiellończyk dodał jeszcze dwa. Tekst owej ustawy w streszczeniu jest następujący:

1. Sąd żupniczy składa się z żupnika i siedmiu przysięgłych ławników.
2. Sąd żupniczy sędzi według praw górniczych. Apelację wnosi się do rajców olkuskich, a potem do króla.
3. Na każde żądanie, żupnik obowiązany jest wydać licencję czyli *fristh* na otworzenie góry¹⁾ w przestrzeni 24 łatrów²⁾, byle to drugiemu nie szkodziło.
4. Gwarek, który przez cztery tygodnie bez przyczyny nie kopie w górze, utracą ją, a żupnik może komu innemu dać licencję na nią.
5. Gdy któryś z gwarków zaniedbuje roboty w kopalni i przez to innym przeszkadza, lub gdy nie dostarczy potrzebnych koni albo nie płaci *zamkostów* czyli ustanowionych składek, gwarkowie mogą *górką* tą rozporządzać i oddać bez pozwu i wyroku temu, który obowiązkom zadość uczyni.
6. Gdy gwarkowie po naradzie podejmą *laudum* czyli uchwałę, względem *zamkostów*, koni i wszelkiej roboty w górze, nałożenia kar, opłat i t. p., żupnik obowiązany jest dopilnować wykonania uchwały pod karą 14 grzywien.
7. Żupnikowi również pod karą 14 grzywien nie wolno gwarkom olkuskim przeszkadzać wystawiania budynków i *kawów* t.j. szopy lub osłony z desek nad szybem *góry*.
8. Wszyscy urzędnicy kopalń, płóczek i hut winni być zaprzysiężeni.
9. Kradnący coś z kopalni lub *kawy*, czy to rudę czy drzewo, żelazo lub skórę, mają być pozywani i karani przez sąd żupnika i rajców.

¹⁾ Kopalnie w Olkuszu zwano *górami*.

²⁾ Łatr = $3\frac{1}{2}$ łokcia = około 2 metry.

10. Kruszcze zbite i pośladnie czyli z *forsztosów*¹⁾ pod Olkuszem lub gdzieindziej wydobyte, mogą być sprzedawane na korce, niecki i wozy, jedynie w miejscu oznaczonym pod bramą Olkusza²⁾ pod utratą kruszcu i *głowy*. Podobnej karze podlegają ci, co by sprzedawali kruszec w hucie lub na płócznie bez upoważnienia żupnika. Gwarkom nie mającym praw miejskich³⁾ nie wolno kopać ani sprzedawać kruszcu.

11. Żupnik nie ma dopuszczać, aby płóczkarze czynili ugodę z gwarkami na *niecki*⁴⁾, przyczem zwykle oszukaństwa na mierze mogą mieć miejsce, lecz tylko na zapłatę, a to pod karą 14 grzywien.

12. Gwarek, cudzy kruszec do oszacowania olbory czyli wagi za swój podający, lub swój za cudzy, karany być ma utratą wszystkich dóbr i *na gardle*.

13. Gdy gwarek zalega z olborą, wolno aresztować jego kruszec na zaspokojenie olbory.

14. Żywność i zboże tylko na rynku w Olkuszku wolno sprzedawać; kto na drodze przed dojściem do targu kupuje, płaci 14 grzywien kary. Obcy kopacze poza obrębem mili od Olkusza kopiący, gdy dowożą żywność i zboże na targ, wolni są od opłat mostowego i ceł.

15. W *górach* należących do osoby znajdującej się zagranicą, częściami ich, rajcy zarządzać mają, póki nieobecny nie wróci.

16. Podobnież administrują w *górach* należących do sierot.

Do roku 1517 zezwolenia na otwarcie kopalni udzielał początkowo król a później żupnik. Gdy to okazało się w praktyce niedogodne, Zygmunt I dekretem wydanym w Wilnie 1517 r. ustanowił urząd *podkomorzego górniczego* (*Camerarius Montanus*)⁵⁾

Dekret zawierał jedynaście artykułów, które w streszczeniu podajemy:

¹⁾ *Forsztosy* = ruda wybierana z hałd czyli warpi do płókania

²⁾ Znaczy w mieście

³⁾ Nie mających praw swojszczyzny w mieście.

⁴⁾ Niecka = 4 garnce

⁵⁾ H. Łabęcki = Korp. Jur. Metal. Antiq. № 31.

1. *Ustanawia się urząd podkomorzego.*
2. *Podkomorzy górniczy ma prawo wydawać licencje na prawo otwierania gór według prawa górniczego.*
3. *Nakazuje się używanie publicznych praw górniczych¹⁾*
4. *Nie wolno bez zezwolenia kopać²⁾ pod karą jak za kradzież dobra publicznego.*
5. *Nie wolno kopać potajemnie, przetapiać kruszec pod karą jak za kradzież skarbu królewskiego.*
6. *Kupowanie płóczek nie od skarbu królewskiego, podlega karze jak za kradzież skarbu królewskiego.*
7. *Podkomorzy górniczy obowiązany jest przeciwko takim wystąpić pod karą pieniężną.*
8. *Niewinnie oskarżony za kopanie, ma prawo postawić sześciu świadków swej niewinności.*
9. *Starosta, który zaniedbuje wykonywanie kar na winowajcach będzie karany przez króla.*
10. *Duchowni i szlachta podobnie będą karani przez króla.*
11. *Podkomorzy górniczy jest przedstawicielem prawa publicznego.*

Pierwszym podkomorzym górniczym był *Mikołaj Lanckoroński*. On też był pierwszym zarządcą kopalń olkuskich z ramienia króla.

W r. 1545 Zygmunt I dbając o rozwój kopalń olkuskich zezwala w mieście osiedlać się przybyszom, *byle ci nie byli zbrodniarzami*, przyznając im na lat 30 odroczenie spłaty wszelkich długów prywatnych, zaciągniętych przed osiedleniem się w Olkusz, z obowiązkiem płacenia tylko *olbory* i używania *wagi królewskiej*. Równocześnie przywilej gwarantował królowi prawa pierwokupu łożowiu i srebra po cenie targowej, zatwierdzonej przez gwarków³⁾.

¹⁾ Nakaz ten ma na myśli prawo górnicze czeskie i węgierskie, uznawane w Polsce.

²⁾ Kopać — otwierać kopalnie.

³⁾ *H. Łabęcki* — Corp. Jur. Metal. Antiq Nr. 40.

Zygmunt August rozszerzając prawa gwarków, wydał im nowy przywilej w dniu 27 maja 1557 r. na mocy którego wolno im było wyrębywać drzewo na potrzeby kopalń w lasach miejskich, za upoważnieniem żupnika.

W tymże przywileju wyraźnie zaznaczano, że lasy miejskie, grunta miejskie i samo miasto jest własnością króla ¹⁾).

Wzmianka nie podobała się miastu i prawdopodobnie rajcowie musieli na to w jakiś sposób zareagować, skoro konstytucja sejmu w r. 1590 za króla Zygmunta III orzekła.

Opatrując jako w czym innym porządek koronny, tak y w tym aby pewne y nie wątpliwe dochody stołu naszego królewskiego nas dochodziły, y także byśmy y wychowanie stanowi naszemu Pańskiemu przystoynie mieć mogli y przez niedostatek iaki skarbu naszego, aby się co contra dignitatem Nostram Regiam niedziało, przeto za zezwoleniem wszech stanów ustawuujemy, aby pewne ekonomie y prowenty abo dobra w koronie były dla nas y stołu Naszego zachowane w cale. A te ekonomie y prowenty y dobra mianuujemy: . . . żupy olkuskie . . . i t. d.

Z powyższego wynika, że Olkusz był ekonomją królewską i pozostał nią do ostatniego rozbioru Polski.

W XVII. wieku kopalnie olkuskie zaczęły gwałtownie upadać (o powodach upadku będziemy mówić na innem miejscu). Królowie polscy pragnąc je podwzwyżnić, wydawali różne zarządzenia, zmierzającą do ożywienia górnictwa. Jan III. Sobieski wydał we Lwowie dnia 7. czerwca 1694 manifest do żupniku *Zygmunta Lewikowskiego* aby dbał o kopalnie a olborę królewską obracał na podniesienie górnictwa. August II. w paktach konwentach z r. 1699 złożył oświadczenie, że o kopalnie olkuskie będzie dbał i starał się o ich podniesienie. Za tegoż króla *Melchior Gurowski*, kasztelan poznański i dzierżawca olbory, postanowił własnym kosztem odbudować zapadłe sztolnie, lecz zażądał od gwarków również pewnej pomocy. Chwalebry zamiar nie doszedł do skut-

ku, z powodu opieszałości gwarków. Stanisław August Poniatowski w paktach konwentach w dniu 27. sierpnia 1764 tak postanowił:

Góry olkuskie aby się stały pożyteczne dla Rzeczypospolitej, potrzebują kosztownego opatrzenia na które, jeżeli pierwsze nieuchronne nakłady nałożyć podejmie się kompania jaka chociaż z cudzoziemskich kapitalistów złożona, tymże, na tychże samych górach, nie obciążając żadne inne dochody Rzeczypospolitej, obwarujemy jako najmocniej bezpieczeństwo założonych summ.

Na zasadzie tego postanowienia powstało w styczniu 1779 r. *Towarzystwo akcyjne*, które miało wypuścić 300 akcji po 500 zł. Król wydał statut dla *towarzystwa* w dniu 16 lipca 1779 r., sam zakupił 12 akcji, lecz i to nie wskrzesiło dawnej świetności kopalń olkuskich. W dalszych poczynaniach tenże król pragnąc podźwignąć górnictwo olkuskie wydał w dniu 10. kwietnia 1782 r. reskrypt, mocą którego ustanowił t. zw. *Komisję Górniczą*. Tekst tego reskryptu przytaczamy w wyjątkach:

STANISŁAW AUGUST.

z Bożej łaski Król Polski, Wielki Xsiążę Litewski Ruski etc.

Oznajmujemy niniejszym listem reskrytem naszym wszem w obec, i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy.

. umyśliliśmy utworzyć zgromadzenie czyli komisję pod imieniem Kruszcowej, która by realem mając existenciam, rekwizycyom wszelkich dóbr possesorów dogadżając, z temiż uroczyste czynić ku wszelkiemu ich bezpieczeństwu, i zawierać mogła kontrakty, konwencye, ale i wszelkie ku dalszemu celowi tego dokonywaniu rozporządzenia czynić mogła.

Jakoż reskrytem niniejszym też kommissyom ustanawiając, za Prezesa do niej Wielebnego Krzysztofa Szembeka, koadjutora płockiego, Xięcia sieluń-

kiego mianując, za kommissarzów nominuiemy Wielmożnych, wielebnych i urodzonych Andrzeja Ogińskiego kasztelana Trockiego, Hyacyntha Małachowskiego podkanclerzego koronnego, Józefa Ankwicza sandeckiego, Franciszka Xawerego Rochanowskiego wiślieckiego, kasztelanów, Michała Soltyka dziekana katedralnego krak., Franciszka Bielińskiego czerskiego, Felixa Łubińskiego nakielskiego, starostów, Augusta Moszyńskiego, kawalera oderu Orła-białego; Andrzeja Gawrońskiego kanonika katedralnego krakowskiego, Aleksandra Romiszewskiego burgrabiego zamku krakowskiego, Feliksa Oraczewskiego podkomorzego naszego nadwornego.

Jako zaś z doświadczenia to jest codziennego, że kruszczów wszelakich dobywanie nie małych wprzód wymaga wydatków, niżeli istotne ukazać się zyski, tak w kontynuacyi od lat tylu hoynie już ku temu celowi awansowanych ze skrabu naszego wydatków; na otwieranie tych to gór, dobywanie kruszczów, bądź to dzieł już rozpoczętych, bądź na nowo się zaczynać mających; oświadczamy się co rok kwotę liczyć kazać czterdzieści i ośm tysięcy z skarbu naszego, a to za rewersami ustanowionego przez tęż kommissyą kasjera, co kwartał przy odbieraniu — dawać mianemi;

.

Ta komissya co do dóbr olkuskich akcye nasze reprezentować będzie, i użytek z nich proporcjonalny, oraz olborę Nam Królowi od dawniej tam bywałych kompanii, predecessorom naszym dawaną odbierać.

.

Dan w Warszawie, d. 10 miesiąca Kwietnia, roku Pańskiego MDCCLXXXII, panowania naszego XVIIr.¹⁾
Stanisław August, król

Ignacy Janiszowski I. K. M. pieczęć miey. sekr.

¹⁾ Metryki koronne, księga kancl. Nr. 74 część IV str. 59.

Niestety i ta komisja nic dla Olkuszu i jego kopalni nie uczyniła.

Gdy Olkusz przejęła Austria, cesarz Franciszek II ogłosił w dniu 28. grudnia 1804 r. *ustawę górnictwą*, która w pierwszym artykule postanawiała :

Bei der provisorischen Einleitung des galizischen Berglehnswesens das Distriktual Berggericht jedem Unternehmer, welcher Mineralien auf öffentlichen, sowohl als Privat-Gründen aufzusuchen gesinnt ist, mit Ausschluss der Judenschaft, den gewöhnlichen Schurfbrief, oder Erlaubniss Mineralien und Metalle zu suchen, auf 6 bis 12 Wochen ertheilen, derley Schurf-Lizenz auch nach Bewandniss der Umstände auf bestimmte mehrere Zeitfristen verlängern.¹⁾

(Tłumaczenie. W tym prowizorycznym układzie galicyjskiej lenności górniczej powiatowy sąd górniczy każdemu przedsiębiorcy zamieszkalemu szukać minerałów tak na gruntach publicznych jak i prywatnych — z wyłączeniem żydów — zwyczajny list kopalny czyli pozwolenie na poszukiwanie minerałów i kruszców wydawać będzie na przeciąg 6—12 tygodni i takie zezwolenia według okoliczności na kilka wyraźnych terminów przedłużać może).

Po przejściu Olkusza pod zabór rosyjski i utworzeniu *Główniej Dyrekcji Górniczej* w Kielcach czyniono próby odbudowania dawnych kopalń oluskich, Głowili się nad tem *Becker* nadradca górniczy z Freibergu, *Ulman*, dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, *Lempe*, radca górniczy, *Szuman* naczelnik górniczy wreszcie *b. Bank Polski* Królestwa Polskiego, jednak wszystko skończyło się na dobrych chęciach, a bogate złoża ołowiu i rudy srebronośnej zatracone przez wścieklą, histeryczną, kipiącą złością i nieobliczalną *Babę* (rzekę), spoczywają bezużytecznie w głębiach ziemi.

* * *

Uczyniwszy przegląd ważniejszych przywilejów nadawanych miastu i gwarkom w różnych czasach przez królów polskich a tyczących się górnictwa, przystępujemy do opisu technicznej strony tegoż górnictwa.

¹⁾ *H. Łabęcki* — Corp. Jur. Metal. Antiq. Nr. 101.

Ktokolwiek chciał otworzyć *góre* (kopalnię), musiał uzyskać początkowo na to zezwolenie króla, później *żupnika* względnie *podżupnika*. Zezwolenie takie nazywało się *licencją*, później *frysztem*. Udzielenie frysztu poprzedzał *wymiar* miejsca pod kopalnię. Wymiar odbywał się następująco. W obranem miejscu wbijano kołek i od niego mierzono po 24 łatry na wszystkie strony. Po dokonaniu pomiaru *pisarz żupny* zapisywał *frysz* do *księgi akt górniczych* za opłatą 22 groszy, z czego żupnik otrzymywał 6 gr. pisarz żupny 4 gr. przysięgli wymierzający pole 12 gr.

W środku wymierzonego pola bito *erszyb* czyli *szyb główny*, zaś w około niego, zwykle w kwadrat wybijano cztery *szlamiska* to jest *szybiki poboczne*. Szybem głównym wyciągano przeważnie wodę, zaś pobocznymi wydobywano rudę i mokrą ziemię czyli szlam. Spodem wszystkie szyby łączyły się *chodnikami*, które przewożono rudę, wycinaną w przodku chodnika lub po bokach. Ponieważ w dawnych czasach prowadzenie kopalni było bardzo drogie, to też dla ułatwienia prowadzenia, przepisy górnicze zezwalały dzielić *frysz* na 64 części zwane *firachcentelami*.²⁾

Każdy mógł nabyć jeden *firachcentel* lub więcej. Wszyscy spółnicy stanowili *gwarectwo*. Stosownie do ilości posiadanych części, każdy spółnik musiał ponosić odpowiednie koszta na prowadzenie kopalni zwane *ungeldem*, dawać kolejno konie do *kołowrotu* wyciągającego wodę, lub pieniądze na najem koni. Wszystkie te wydatki zwano *zamkostami*.

Dawne kopalnie olkuskie były małych rozmiarów. Ile łatrów na powierzchni, tyle łatrów kopalni wewnątrz. Szyby i szybiki sięgały tylko do poziomu wód podziemnych. Gdy wyeksploatowano jedną *góre*, porzucano ją, a obok otwierano nową na zasadzie nowego *frysztu*. To też nic dziwnego, że jeszcze za czasów Augusta III. i Stanisława Augusta Poniatowskiego wokoło Olkusza istniało przeszło *czterysta kopalń*,³⁾ z blisko *tysiącem szybów i szybików*.

Do kopalni zjeżdżano na powrozie, który w początkach był sporządzany z łyka lipiny. Takiemu to wątemu powrozowi, powierzał górnik swe życie; i w tem należy szukać początku prastarego przysłowia: *życie na łyczku ważyć*.

¹⁾ Łatr = miara kopalnianna = około 2 metry.

²⁾ Firachtcentel = jedna sześćdziesiąta czwarta część.

³⁾ Wykazuje je mapa sporządzona przez Deutscha za czasów Augusta III.

Każdą kopalnię odwadniano przez wyciąganie wody beczkami. Woda zbierała się w tak zwanym *rzqpiu* czyli zbiorniku, wykopanym w podszybiu niżej poziomu chodnika. Później używano do tego *antwerków* czyli pomp, poruszanych kołowrotami konnemi.

W miarę postępów robót górniczych, dość liczne strumyki płynące sobie po okolicy, a szczególnie rzeka *Baba*, o której będziemy jeszcze mówić na innem miejscu, przesącając się przez sypkie piaski, już to powoli, już to w czasie gwałtownych deszczów, nagle wdzierały się do wnętrza ziemi, zalewając kopalnie lub tworząc trzęsawiska. Natura gruntu nie tamowała coraz większego napływu wód, i z biegiem wieków gdy górnictwo rozszerzało się w terenie i wdzierało się coraz głębiej, napływ wód nawierzchnich i podziemnych stawał się niebezpieczeństwem dla robót kopalnianych. Wówczas to gwarkowie użyli najprymitywniejszego środka, mającego na celu osuszenie względnie odwadnianie kopalń. Tym środkiem, bardzo mądrze pomyślanym, była budowa *sztolni* czyli *podziemnych kanałów*, które zbierały wody podziemne i odprowadzały do Białej Przysmy. Na pozór pomysł ten wydaje się łatwy w wykonaniu, lecz jeżeli spojrzymy na rodzaj gruntu i obszerność pól kopalnianych, obejmujących zgórą milę kwadratową, wreszcie głębokość, w jakiej trzeba było kanały pod ziemią budować, to dopiero to olbrzymie przedsięwzięcie dawnych gwarzków pojmiemy.

Na terenie kopalń olkuskich wybudowano *trzy sztolnie*. Do największych należała *sztolnia Ponikowska*. Rozpoczynała się w pobliżu *huty olkuskiej*, leżącej między Olkuszem a Parczami, po prawej stronie drogi wiodącej dzisiaj przez Klucze na Pilicę. Ujście jej czyli *wylot* leżał mniej więcej na połowie drogi z Olkusza do Hutek. Od wylotu aż do Hutek wybudowany był kanał otwarty, który prowadził aż do rzeki *Białej*, która wypływała w okolicy z piętnastu źródeł. Owe kanały otwarte w sztolniach zwano *stokiem* albo *roznosem*.

*Sztolnia Ponikowska*¹⁾ biegła w kierunku na dawne kopalnie: *Ponik. Płuczniczkę, Frydrychy i Bełże*. Na tych kopalniach pracowało około 600 koni przy wyciąganiu wody.

¹⁾ Nazwa pochodzi od wyrazu *ponik* = loch podziemny, w którym znika rzeka aby w pewnej odległości znów wypłynąć na powierzchnię

Na prowadzenie stolni wymienionej, król Zygmunt August wydał gwarkom przywilej dnia 12 stycznia 1564 r.¹⁾ chociaż rozpoczęto jej budowę już dnia 2. lipca 1563 r. pod kierunkiem żupnika J. L. Decjusza i dozorem sztolmistrza Jana Feigla. Przywilej królewski postanawiał, że w linji sztolni nie wolno nikomu otwierać kopalni tylko tym gwarkom którzy otrzymali zezwolenie na jej budowę. Tych gwarków przywilej nazywa *gwarkami sztolniowymi*. Inni mogli otwierać kopalnie, lecz w odległości 24 łatrów od sztolni, lecz pod warunkiem, że gwarkom sztolniowym będą składać daninę, w postaci każdej siódmej niecki²⁾ rudy wydobytej. Sztolnię tę pomierzał powtórnie w roku 1626 gwarek *Grzegorz Sraga*

Dnia 24. kwietnia 1577 r. Stefan Batory wydał grupie gwarków przywilej³⁾ na budowę *sztolni Pileckiej*, zwanej także *Staro-Olkuską* albo *Królewską*. Pomiary podową sztolnią prowadzili już w r. 1548 sztolmistrze *Siwek i Hanuszek*, potem *Aleksy Starczewski* z Chrzanowa, wreszcie *Marcin Siennik* z Krakowa, gwarek olkuski. W latach 1577 do 1581 nadzorcą sztolni był *Łartłomiej Zbytni*. rajca olkuski.⁴⁾

Sztolnia Pilecka miała wylot niedaleko kościoła św Jana w Starym Olkuszu i dawnej *huty Oplarowskiej*. Przebiegała koło kopalni *Wirgacji, Lubelskiej, Pileckiej dolnej, Wszechświętej Walnej i Simonowej*²⁾ i dochodziła pod samo miasto od strony południowej. Woda z tej sztolni spływała *roznosem* do rzeki Białej koło Hutek.

Sztolnię Starczynowską wybudowano z polecenia Zygmunta I. w r. 1548 na gruntach miejskich w Starczynowie. Pomiary pod sztolnię i budowę jej przeprowadzali: *Adam Huls* z Czech, *Matteusz Stricholz, Błażej Walter, Franciszek Friedel, Paweł Schefman, Jan Meising*, Ślązacy z Tarnowskich Gór, oraz *Eraz Benek i Chrystjan Netter* z Węgier¹⁾. Na budowę tej sztolni król zaciągnął pożyczkę 5.000 czerwonych złotych. Wody tej sztolni odpływały do rzeki *Sztoły*. Sztolnia przestała być czynna już na początku XVII. wieku.

¹⁾ *H. Łabęcki* = Corp. Jur. Metal. Antiq. Nr. 51

²⁾ *Niecka* = 4 korce

³⁾ *H. Łabęcki*, = Corp. Jur. Metal. Antiq. Nr. 61.

⁴⁾ *H. Łabęcki*, — Corp. Jur. Metal. Pol. Antiq. Nr. 42.

Każda sztolnia posiadała t. zw. *światlniki* czyli *szybiki*, którym opuszczano się na linach, w razie gdy zachodziła potrzeba oczyszczenia sztolni po jej zamuleniu.

Kopalnie leżące na linii sztolni zwały się *górami sztolniowymi*, zaś kopalnie leżące poza granicą 24 łatrów, zwano *górami opolnemi*.

* * *

Pesonel kopalniany w dawnych kopalniach olkuskich składał się z urzędników i robotników.

Korpus urzędniczy³⁾ stanowili: *sztolmistrz* (miał główny dozór nad sztolnikami), *płatny* przez *gwarków*, — *obermani*, (główni zawiadowcy kopalni), — *pisarz sztolny* (prowadził rachunki przychodów i rozchodów sztolni), — *pisarz gwarecki* (prowadził rachunki kopalni), — *hutmani* (szytgarzy), *podhutmani* albo *szmelerzy* (podszytgarzy).

Robotnicy dzielili się na: *dyngarzy* (górnicy płatni od łatra wydobytej rudy), *lenszowników* (górnicy płatni od kibla wydobytej rudy), *nizaków* (górnicy pracujący w kopalni pół doby), *osmaków* (górnicy pracujący tylko 8 godzin dziennie), *terłarzy* (cieśle górniczy), *antrycharzy* (pomocnicy górników i cieśli), *trakarzy* — *wozaków* (robotnicy wynoszący lub wywożący rudę), *naraczcy* albo *folarzy* (napełniający kible rudą w podszybiu), *laderników* albo *hasplarzy* (robotnicy wyciągający kołowrotem rudę z kopalni), *pramzowych* (hamulcowy), *trybarzy* albo *kieradników* (poganiający konie w kołowrocie), *zrażaczy* (wysypujących z kibli rudę), *plóczkarzy* (opłukujący drobne rudy), *trakarzy plóczkowych* (dowozący rudę do plóczki), *przebieraczy* (oddzielający rudę czystą od zanieczyszczonej), i *rzępiarzy* (utrzymujących w czystości rzępie, czyli zbiornik wody w podszybiu).

Nadzór nad dochodami królewskimi z kopalni sprawował początkowo *żupnik* później *olbornik*, t. j. urzędnik ściągający dziesięcinę z kopalni czyli *olborę*.

Z pośród *olborników*¹⁾ olkuskich znani są: *Albin Florentczyk* (Włoch z Florencji) r. 1428—1430; *Abram Czerny* herbu *Nowina*

¹⁾ Bibl. Warsz. t. I. z r. 1859

r. 1431—1443, *Jan Teszner* r. 1443—1450, *Mikołaj Olbornik* r. 1456—1480, *Mateusz Gerthlar* r. 1484—1488, *Kasper Vinek* r. 1490, *Zygfryd Bethman* r. 1501—1508, *Jan Bonar* herbu *Bonarowa* r. 1508—1523, *Stanisław Dominik* mieszczanin olkuski r. 1513 (był wiceolbornikiem), *Seweryn Bonar* r. 1524—1549 *Jerzy Glac* (wiceolbornik) r. 1528, *Mikołaj Mirzowski* herbu *Gryf* (wiceolbornik) r. 1534, *Krzysztof Haller* rajca olkuski r. 1548—1554 *Jan Lutomierski* herbu *Jastrzębiec* r. 1549—1554, *Grzegorz Silkthra* r. 1567—1578, *Piotr Czerny* r. 1578—1584, *Mojżesz Esdra Żyd* r. 1585—1596, *Marcin Dobroszowski* herbu *Półkozic* r. 1596—1608 *Jan Narborth* r. 1598, *Stanisław Amendta* rajca olkuski r. 1609—1619, *Stanisław Witowski* r. 1620, *Jan Wizemberg* r. 1620—1658 *Tomasz Tymf* r. 1665—1670, *Adam Kotowski* r. 1670, *Jan Wawrzyniec Wodzicki* r. 1672—1691, *Afanazy Miączyński* r. 1692—1695 *Hieronim Lubomirski* r. 1695—1697, *Melchior Gurowski* r. 1698—1701, i *Jerzy Wilhelm Mier* r. 1717—1731.

Olbornik miał do pomocy *pisarza olbornego*. Z pośród nich znani są: *Stanisław Skopkowicz* r. 1568, *Marcin Lorkowicz* (Lorek) r. 1601—1603, *Franciszek Cyran* r. 1616—1619, *Marek Cedro* r. 1635, *Wojciech Lenartowicz* r. 1640, *Jan Fantini* (Włoch) r. 1658, *Stanisław Dąbrowski* r. 1673, *Franciszek Rydmachero-wicz* r. 1680—1694 i *Jan Kozłowski* r. 1755.

Władzę sądowniczą dzierżył w swych rękach od czasów Zygmunta Augusta *żupnik*. Był on przewodniczącym *sądu żupniczego*, który składał się z *siedmiu przysięgłych górników* czyli *ławników prawa górniczego*. Ławników wybierali gwarkowie z pośród siebie, tak samo początkowo i żupnika. Przy żupniku istniał urząd *pisarza żupnego* i *woźnego żupnego*, którego zwano *generałem górnym*.

Sąd żupniczy rozstrzygał sprawy między gwarkami, górnika-mi lub pomiędzy temiż, a mieszczanami olkuskimi, względnie też włościanami okolicznymi w przedmiocie kopalń, robót w nich itp. Żupnik miał do pomocy podżupka.

Żupnik poza władzą sądową był uprawniony do wydawania licencji na otwieranie kopalń, o czem już wspominaliśmy na in-nem miejscu. Żupników początkowo wybierała Rada Miejska.

Długi szereg obieranych żupników¹⁾ otwiera *Mikołaj* r. 1367, po nim idą: *Andris* r. 1394, *Mikołaj Bochner* r. 1396, *Piotr Gloger* r. 1401, *Piotr Zauszmit* r. 1412, *Ludwik Gallicus* (Włoch) r. 1413, *Nerenus* r. 1413, *Walenty Żupnik* r. 1418. *Mikołaj Sperhoze* r. 1419, *Mikołaj Wojciech Kroker* r. 1420, *Piotr Kromer*, r. 1426, *Mikołaj Finger* r. 1426—1428, *Stefan Eisern* r. 1449, *Jarosz* r. 1452, *Paweł Starczynowski* r. 1453, *Kasper Wayganth* r. 1470—1472, *Jan Jenek* r. 1472—1477, *Marcin Czech* rajca olkuski r. 1477, *Jan Wałach* r. 1478—1482, *Stanisław Kluno* r. 1482, *Jan Kościński* r. 1484, *Kasper Bandziński* rajca olkuski r. 1484, *Mikołaj Kreska* r. 1488, *Marcin Kuśnierz* rajca olkuski r. 1502, *Jakób Koza* r. 1506, *Ludwik Decjusz* r. 1554—1567, *Piotr Zborowski* herbu *Jastrzębiec* wojew, krak. r. 1576—1580, i *Dominik Alamani* (Włoch) r. 1589—1595.

Około r. 1600 żupników mianował król. Pierwszym mianowanym żupnikiem był *Stanisław Wilgocki* r. 1612—1621, następnymi byli: *Abraham Zapolski* r. 1621—1643, *Jan Starski* r. 1650, *J. Proszkowski* r. 1651, *Piotr Sławencki* r. 1654, *Hieronim Scheling* r. 1667, i ostatni *Zygmunt Lewikowski* r. 1667—1717,

Po r. 1717 funkcje żupników przyjął *Urząd Radziecki* miasta Olkusza.

W okresie od r. 1367 do 1717 podżupnikami²⁾ byli: *Wojciech Fetter*, *Michał Marszel*, *Mikołaj Papontko*, *Mikołaj Olzen Herman Zelik Żyd*, *Piotr Schip*, *Mikołaj Nieckarz*, *Stanisław Ramolt*, *Paweł Klasztorny*, *Szymon Naporek* rajca olkuski, *Wawrzyniec Pasierbek*, *Jan Mrowiński*, *Jan Brzeźnicki*, *Stanisław Zawadzki*, *Tomasz Pękala*, *Stanisław Rożnowski*, *Stanisław Wacowski*, *Wojciech Bernek*, *Wojciech Łączyński*, *Wawrzyniec Woch*, *Jan Rosocha*, *Jan Zajdlie*, *Krzysztof Kamiński*, *Jan Borkowski*, *Jan Śliwiński*, *Tomasz Rylski*, dr. filoz., *Andrzej Szafałkowicz*, i ostatni *Andrzej Sutkowski*.

Poza oficjalnymi ustawami górniczemi, którym gwarkowie podlegali, w wewnętrznych pomiędzy sobą stosunkach rządzący się t. zw. *laudami*, to jest ustawami przez siebie na zebraniach uchwalonemi. Do uchwalenia laudów mieli prawo tylko gwarkowie sztolniowi, zaś gwarkowie opolni musieli do laudów stosować się, lecz w ich uchwalaniu udziału nie brali. Dla uchwalenia

¹⁾ Bibl. Warsz. tom I. z r. 1584.

²⁾ Bibl. Warsz. tom I. z r. 1859.



Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, że dzieło „**Ziemia Olkowska w przeszłości**“ zawierać będzie w treści szkice monograficzne :

1. **Miast i miasteczek:** Olkusza, Ogrodzieńca, Pilicy Skały, Wolbromia i Żarnowca.
2. **Zamków:** w Korzkwi, Podzamczu ogrodzienieckim, Ojcowie, Pilicy, Rabsztynie, Smoleniu i Pieskowej Skale.
3. **Wsi:** (wszystkich) w powiecie Olkuskim.
4. **Uzdrowisk:** w Ojcowie i Pieskowej Skale
oraz

szczegółowy opis **dawnego górnictwa** w Olkuszu i Sławkowie.

W tekście zamieszczone będą liczne ilustracje.

2715/59

117315

CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 4. (5)

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.



**Zwracamy uwagę na komuni-
kat umieszczony na stronie 2.
okładki.**

Sosnowiec, dnia 30 czerwca 1936 r.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Zmiana warunków prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

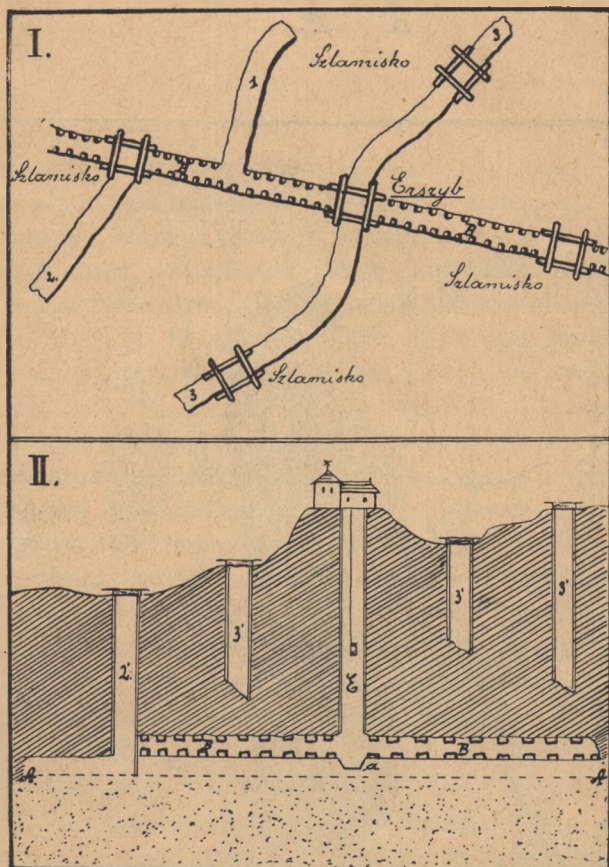
Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskiem z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografii Zagłębia Dąbrowskiego
i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

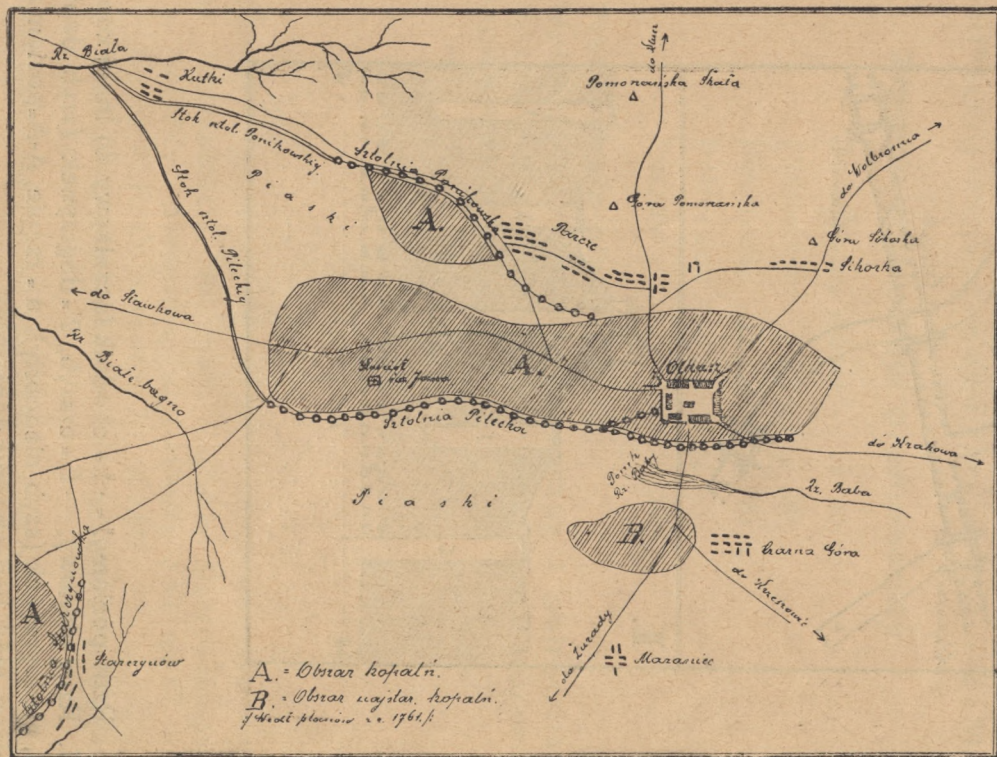
Administracja czynna w dniu powszednie o go-
dziny 14—18.

PLAN KOPALNI



- I. Rzut poziomy, — 1 = chodnik łącznikowy do innej kopalni
 II. Rzut pionowy, — E = erszyb, 2' = dogrzynek (szyb dobity),
 3, niedogrzynek (szyb niedobity), a = rzapie, A-A=poziom naj-
 niższy wód, B-B=chodnik dobywalny.





From St. Paul - Alaska

laudów gwarkowie sztolniowi zbierali się dwa razy do roku, zwykle w styczniu i maju. Na tych zebraniach naradzano się nad potrzebami kopalń sztolniowych, prowadzonych sztolni, uchwalano budżet, rozkładano na poszczególnych gwarków zamkosty, no i podejmowano właściwe uchwały czyli lauda, które zapisywano do ksiąg żupniczych i rejestrów kopalnianych. W ważniejszych wypadkach lauda dawano do zatwierdzenia królewskiego.

* * *

Zobaczmy teraz co robiono z wydobytą rudą. Najpierw przebierano ją, czyli sortowano. Brylasta i czysta szła prosto po odmierzeniu do *huty*. Drobna i zanieczyszczona, oraz zbierana na warpiach, szła do *plóczek*. Rudę, która szła powtórnie do płóczki zwano *fursztusem*. Jak wyglądała płóczka olkuska, dowiadujemy się z dzieła Jerzego Agrikoli¹⁾. Oto opis tejże płóczki: „Polacy płóczą nieczystą rudę ołowianą czarną warstwową, w kanale długim stóp 10, szerokim 3, a wysokim 1 i ćwierć stopy. Gdy ta pomieszana jest z ziemią prawie ilastą, a pokrywa ją glina mokra i piaszczysta, przeto tę naprzód odkopują, a potem rudę, którą przywożą do strumienia lub rzeki i wrzucają w kanał, do którego rynna wodę doprowadza; płókarz stojąc w niższej stronie kanału, podrzuca ją rzapnicą wąską i prawie kończastą, osadzoną na drążku do 10 stóp długim; tym sposobem woda porywa ziemię do strumienia lub rzeki, błyszcz ołowiu, w kanale się osadza. Następnie na słońcu wysuszywszy, przesiewa w sicie czyli rzeszocie z blachy miedzianej, a tak okruchy mniejsze, które przelecą przez sito, oddzielają od większych i te ostatnie na rosztach, mniejsze zaś w piecu wytapiają się“.

Wyżej wspomniany autor opisuje wytapianie rud pod Olkuszem w następujących słowach: „Polacy używają ognisk z gliny zrobionych, z boków obmurowanych, wysokości stóp czterech, z obu końców spadzistych. Na wierzchu płaskim ogniska czyli na łożu, układają wielkie szczapy drzewa, na tych zaś przedzieliwszy je warstwą gliny drobne szczapy, na które wiory kładą,

¹⁾ Georgii Agricolae Kempnicensis medici ac philosophi de re metallica libri XII. Basileae r. 1556 (Bibl. Warsz. tom I 1858).

PŁÓCZKA OLKUSKA

(wedł. drzeworytu J. Agrikoli z r. 1556)



A = kanał, B = rynna, C = rzapnica, D = sito.

HUTNICTWO OLKUSKIE

(wedł. drzeworytu J. Agrikoli z r. 1556)



Prażelnia rudy srebronośnej.

HUTNICTWO OLKUSKIE

(wedł drzeworytu J. Agrikoli z r. 1556)



Piec do odciągania srebra (trybowy).

A = widok ogólny, B = droga do paleniska, C = ruszty,
D = otwór do ściągania glejty.

na to wszystko zaś sypią rudę ołowianą opłókaną, i tę przykrywają znowu dużemi szczapami. Po roznieceniu ognia, ruda topnieje i spływa do spodniej warstwy drzew; po wygorzeniu ognia wytopiony *rostwark*¹⁾ zbiera się, i gdy tego zachodzi potrzeba, znowu łoże podobnie do topienia rudy zakłada się. Zebrany *rostwark* przetapia się w oddzielnem dużem ognisku, odchody zaś żużłowe, wraz z forsztusami, czyli okruchami z płókaných rud w innym jeszcze piecu otwartym od góry przetapia się“.

Jak z ołowiu wytapiano srebro, wspominają o tem zapiski z r. 1701 komisji złożonej z *Krzysztofa Kurzycha i Błażeja Goręcego* przysięgłych górników olkuskich. Oto ich relacja: „Ołowiu narobiwszy do sta albo półtorasta centnarów, dopiero na tryb₂) sadzą do *pieca probownego*³⁾, pod który ołów dają glinę, potem popiół dobrze wypłókaný i osiany, a na to słomę, Drzewa dorzuca się łupanego do paleniska na kracie rusztowej. Gdy się ołów roztopi, ściągają szumowiny, które zowią *obstrychy*, potem zdejmują *dziwocynę* (glejtę z częściami srebra); aż do przeczyszczenia ołowiu, żeby był tak czysty jak woda. Potem glejtę puszczaą po trosze, którą miechy do okna spędzają. Kiedy glejta wszystka z pieca odejdzie, dopiero srebro wyjmują z pieca, potem je porąbawszy na sztuki *brantujq*⁴⁾ w innem oknie przy węglu, które okno zowie *fargalem*⁵⁾ a w piecu jeszcze pozostaje *hart*, to jest ołów z popiołem zmieszany, który potem wyłamawszy na *szmelcowym piecu*⁶⁾ topią“.

Takich pieców do wytapiania ołowiu i srebra czyli *hut* istniało w Okuszu w XVII wieku zgórą *siedemnaście*, z których pod koniec XVIII wieku pozostało tylko *pięć* i to już nieczynnych. Były one własnością *Franciszka Wodzickiego*, starosty grzybowskiego, *Mieczkowskiego*, starosty rabsztyńskiego, *Szwejgrebera*, *Wielopolskich* i księcia *Marcina Lubomirskiego*.

Z dawnych *hut* znane były: *Oplarowska*, *Szmidowska*, *Motczyńska*, *Dąbrowska* i *Olkuska Miejska*.

¹⁾ *Rostwark* — resztki rudy prażonej, które na prazelni czyli ruszcie pozostawały.

²⁾ *Trybowanie* — odciąganie srebra.

³⁾ *Piec probowny* — służył do wykrycia ilości srebra.

⁴⁾ *Brantować* — jeszcze raz przetapiać na czysto

⁵⁾ *Fargal* — okno w piecu probownym, w którym przetapiają srebro.

⁶⁾ *Piec szmelcowy* — w którym przeprażoną rudę czyli *rostwark* topiono na rudę.



Jak się przedstawiała produkcja kopalń olkuskich i jej wartość, trudno sprawdzić, bowiem w dawnych czasach nie prowadzono żadnych statystyk. O wartości produkcji można tylko wnioskować z wysokości olbory, składanej na rzecz króla. Obliczenia przeprowadzone w oparciu o wysokość olbory, stwierdzają, że XVI i w pierwszej połowie XVII. wieku produkcja kopalń olkuskich sięgała 50.000 centnarów ołowiu i 6000 grzywien srebra. Jeszcze w r. 1658 olbora królewska wynosiła 1225 grzywien srebra i 1358 centnarów ołowiu, co w monecie brzęczącej przedstawiało 476.733 zł. polskie (dawne). Jeżeli się zważy, że w tym roku olbora była pobierana tylko w połowie, dalej, że gwarkowie obowiązani byli dawać jedenastą część całej produkcji ołowiu i srebra, to wartość całorocznej produkcji przekraczała 10 milionów zł. pol. (dawnych). Jest to jak na owe czasy olbrzymia suma i ona daje pojęcie o bogactwie kopalń olkuskich.

W czasach zupełnego upadku kopalń i hutnictwa olkuskiego t. j. w r. 1728 wytopiono jeszcze około 3000 centnarów ołowiu i 400 grzywien srebra. Rok 1762 przyniósł jeszcze z wygrzebywanej na warpiach i płókaney rudy 800 centnarów ołowiu i 100 grzywien srebra, w r. 1780 otrzymano tylko 200 centnarów ołowiu i 53 grzywny¹⁾ srebra.

Jeżeli chodzi o upadek górnictwa olkuskiego to w pierwszym rzędzie należy przypisać winę szlachcie. Zachłanna, zazdrosna szlachta widząc bogactwa gwarków i mieszczan olkuskich, zaczęła się pchać drzwiami i oknami w rodziny Olkuszan. Łączyła się węzłami małżeńskimi z urodziewi córkami mieszczan, brała w posagach kopalnie i huty, tak dalece, że z czasem wszystkie bogatsze szyby znalazły się w jej rękach. Mówi o tem sprawozdanie komisarzy królewskich z 29. marca 1674 r.²⁾ Sprawozdanie to wymienia posiadaczy *firachcentli* na kopalniach sztolni Ponikowskiej i Pilickiej a mianowicie: kasztelana krakowskiego, biskupa krakowskiego, wojewodę krakowskiego, wojewodę sandomirskiego, hetmana koronnego, cześnika koronnego, stolnika koronnego, wo-

¹⁾ *Grzywna* — jednostka wagi dla szlachetnych metali — 0,57 funta — 8 uncji po 16 łutów.

²⁾ *H. Łabęcki* — Corp. Jur. Metal. Antiq Nr. 90.

Jewodę sieradzkiego, łowczego krakowskiego, kanoników krakowskich, burgrabiego krakowskiego i całą czeredę szlachty, — lecz najmniej mieszczan olkuskich. W r. 1761 było ogółem szybów kopalnianych 410. Z tego 326 należało do szlachty i magnatów jak Sanguszków, Wodzickich, Żarnowieckich, Mieroszewskich, Remiszewskich i Rabsztyńskich. Z powyższej liczby wiele już było nieczynnych.

Magnaci i szlachta biorąc kopalnie w swoje posiadanie, ciągała z nich tylko korzyść i zyski, ale o ponoszeniu ciężarów i wydatków na należyte utrzymanie sztolni ani myślała. Kpiła sobie ze wszystkich laudów, kpiła z władzy żupników i nakazów królewskich, — czem przyczyniła się walcie do zniszczenia wspa-
niałego dorobku wieków.

Drugim powodem upadku kopalń olkuskich była zła administracja i wydzierżawianie olbory. Dzierżawcy olbory, przeważnie magnaci dbali tylko o swoje zyski, a najmniej o utrzymanie w dobrym stanie kopalń.

Wszyscy ociągali się w płaceniu zamkostów, zwałając cały ciężar prowadzenia i opieki nad sztolniami na gwarków miejscowych, rekrutujących się z mieszczan olkuskich. I stało się to, co było do przewidzenia. Sztolnie odwadniające zaczęły popadać w ruinę, a wraz z nimi zaczęło się chylić do upadku i górnictwo, wskutek napływu wód do kopalń.

Ostatni cios zadała górnictwu *rzeka Baba*.

Ktoś kiedyś powiedział, że *dwie baby okradły Polskę*. Pierwsza, to królowa *Bona*, przez wywiezienie z kraju olbrzymich skar-bów, — druga, to *rzeka Baba*, która przez zalanie swemi wodami kopalń kruszcu srebronośnego w Olkuszu, również okradła Polskę. Jakiś tam zgryźliwy dowcipniś udowadniał, że z pośród wszystkich bah, które kiedykolwiek w Polsce żyły i na jej szkodę działały, — najzłośliwsza, najokropniejsza, najzdradliwsza, najwięcej nieobliczalna i najbardziej zmienna, to Baba olkuska. Takiej wyrafinowanej, histerycznej i zdradliwej baby nie było i nie będzie na całym świecie.

Wypływa sobie taka Baba w postaci dość obfitego źródła przy drodze do *Pieskowej Skały* za wioską *Sieniczną*, — płynie sobie niespełna milę niefrasobliwie, skromnie i cichutko, aż nagle

wpada w szal, niczem baba — czarownica z Łysicy Świętokrzyskiej. Dostaje kręcka i jakby pod wpływem jakichś czarów, przepada w piaskach, wpada w podziemia jakby na ożogu czy łopacie czarownic i czyni straszne spustoszenia z hichotem szaleńca. Ot prawdziwa baba-jaga. Po takim ataku furji, — zziajana, okapująca pianą, wybija się znów na powierzchnię w kilku źródłach parę kilometrów dalej, w stronie północno zachodniej od miasta i rzuca się w objęcia rzeki *Białej*, wpadającej do *Białej Przemszy*.

Nad taką to przewrotnicą usadowił się Olkusz ze swemi przebogatemi kopalniami kruszcowemi.

Rzeka Baba czyniła zawsze szkody górnictwu olkuskiemu, jednak największe poczyniła w r. 1615, kiedy to zalała całe miasto, zrujnowała sztolnię Pilecką. Następnie w r. 1674. Komisja złożona z Albrechta Krasińskiego, wojewody mazowieckiego, Tomasza Cieciszowskiego, sędziego ziemskiego lwowskiego, Adama Nowomiejskiego, Kaspra Kochanowskiego, Jana Marchockiego i Mikołaja Szulca, a wysłana przez króla do Olkusza, tak opisuje szkody wyrządzone przez Babę:

Niezwycaynym oó óawnych lat zalewkiem, rzeka ta przy bytności kommissyi naszej, tak barózo inundavit,¹⁾ że przez trzy óni y przez trzy nocy, gwałtem wszystkim miasto grobel górnych (kopalnianych) broniąc, utrzymać nie mogło nagłego tak straszney wody impetu, która przerwawszy wszystkie obstacula²⁾ swoje, góry te zatopiła, ziemią zasypała, zawałiła, popsowała, Jakóba Bigaia mieszczanina y górnika olkuskiego, ówie góry opolne Fortuna y Iędrzeie nazwane studzienkę sztolną, wachy sztolne, Jana Rostarczyka górnika także olkuskiego óom podebrany, w nim piwnice, piece zawałone y zruinowane, ogród iego, w którym furstusze płókano y ztąd olborę płacono zatopiony y óóły te skąd furstusze płókano, ziemią zawałone. A naóto co móże byóóz naywiększą szkódą, sztolę pilecką ziemią y piaskiem zamuliła, y meat³⁾ zacieśniła tak że leówo w niey cokolwiek ma óóchoóu wóda,

¹⁾ *inundavit* — zalała

²⁾ *obstacula* — zapory

³⁾ *meat* — tu znaczy kanał sztolni

Wkrótce potem, sztolnia Pilecka zapadła się, a wody które nią odpływały, wpadły do Sztolni Ponikowskiej czyniąc spustoszenia. Przystąpiono do jej naprawy i w momencie gdy już była w połowie odbudowana, wściekła Baba dnia 26. stycznia 1700 r. znów runęła wodami, niszcząc wszelkie naprawy i zatapiając okoliczne kopalnie. Rozpoczęto od nowa pracę nad odbudową sztolni, lecz niedokończono pracy, bo w. r. 1703 znów Baba się rozszałała. Wpadłszy w podziemia przez kopalnię *Stanisławy*, własność *Krauzowej* i kopalnię *Nataniele*, własność *Geblera Natana*, zamuliła i zniszczyła sztolnię Ponikowską.

Skutki szaleństw Baby okazały się fatalne. Doprowadziły do tego, że w r. 1712 obie sztolnie zapadły się zupełnie, kładąc kres górnictwu kruszczowemu w Olkusz.

Na początku XVIII. wieku rząd austriacki próbował wskrzesić dawne górnictwo olkuskie. Między r. 1796 a 1807 czyniono próby w tym kierunku, nawet w pośrodku miasta wybito szyb Szyb ten nazwano *Fronik*. Z powodu jednak napływu wód, pracę zarzucono. Za Księstwa Warszawskiego zaczęto kopać w r. 1814 galman na Starym Olkusz, gdzie później była kopalnia *Józef*, lecz do złóż ołowiu niedokopano się. W r. 1817 zaczęło bić szyb koło cmentarza żydowskiego, a także po stronie południowo-wschodniej miasta. Roboty zarzucono z powodu nawału wód. W tymże samem roku wybito szyb *Stanisław* w pobliżu dawnego folwarku zwanego *Słowiki*, lecz znów wody przeszkodziły pracy.

Co pewien czas pojawiały się usiłowania, zmierzające do osuszenia dawnych kopalń. Za czasów *Lubeckiego* rozpoczęto za pomocą parowych machin osuszać kopalnie, lecz wybuch Powstania Listopadowego, przeszkodził dalszej pracy. W r. 1834 hr. *Edward Raczyński* rzucił projekt osuszenia kopalń olkuskich za pomocą *nowej sztolni*, która miała biec od Białej Przemszy pod Sławkowem, w stronę Olkusza na przestrzeni 2 mil. Po wybudowaniu tej sztolni, projektował wybudować drugą od Prądnika pod Pieskową Skałą ku Olkuszowi na przestrzeni 3 mile. Na rozpoczęcie tych prac ofiarował z własnej kieszeni 520.000 zł. pol. Ofiara nie została przyjęta przez rząd rosyjski, a plany Raczyńskiego poszły *at acta*.

W r. 1881 jeszcze raz inżynier *Kosiński* sporządził projekt odwodnienia kopalń olkuskich, a zarazem przeprowadził skrupulatne obliczenia i matematycznie udowodnił, że w podziemiach

Olkusza znajduje się jeszcze przeszło 200 milionów centnarów ołowiu oraz 12 milionów funtów srebra wartości 1300 milionów rubli złotych.

Projekt Kosińskiego spotkał los poprzednich. Wtajemniczeni twierdzili, że rząd rosyjski z rozmysłem sabotował wszystkie usiłowania, mające na celu osuszenie kopalń olkuskich, bowiem obawiał się konkurencji dla kopalń srebra na Uralu. Czy słuszne było to twierdzenie, dzisiaj trudno sprawdzić.

* * *

Nie od rzeczy będzie, jeżeli wymienimy jakie to kopalnie leżały w obrębie sztolni Ponikowskiej w r. 1567. Oto ich nazwy:¹⁾ *Boże wspomnienie, Boży dar, Boża łaska, Mistrze, Gierlachy, Wleciały, Kłopoty, Bękarty, Lwy, Dębice, Bagienna, Węgorze, Węgierska, Prawda, Nadzieja, Miłość, Cnota, Pobożność, Chelchelska, Pomorzańska, Gzinek, Rabsztyńska, Towarzysze, Swory, Jakuby, Jakuby II, Zające, Buki, Topole, Podkierska, Mikołaje, Marcze, Żydowska, Frydrychy, Młynarska, Pszeniczna, Pniowska, Wiara, Firsaki, Christofy, Jakuby stare, Cnota Rąpały, Prawda Wojciecha, Graby, Lipy, Uczciwość, Mierność, Trzeźwość, Pokój.* Nad sztolnią Pilecką leżały kopalnie: *Zagonna, Oborna, Brogi, Rozesłanie, Pomagabóg, Szczęśliwa, Cyglary, Wstręt, Toruńska, Łucja, Przepaść, Łowce, Sklepków, Mazowiecka, Podeszw, Szpaków, Trześnie, Kędziory, Jęczmienna, Adamów, Tarasy, Motyki, Gęsi, Kościółek, Kociel, Spadlisko, Groble, Wielki, Rokosze, Zgodliwa, Głowy, Wacławy, Porzeczna, Lubelska, Młodzianki, Wesola, Wysocka, Sosnka, Przykopy, Krzyże, Szymony, Spust, Wszechświęte i wiele innych.*

Należy również wymienić znaczniejszych gwarków, pochodzących z mieszczań olkuskich czy krakowskich, pomijając tych, którzy zjawili się w mieście jako przybysze zagraniczni w poszukiwaniu za bogactwem.

¹ H. Łabęcki = Corpus Juris Metallici Polon.

Rok 1408. W księdze żupniczej olkuskiej p. t. *Regestrum scabinorum suppae* jest wzmianka o gwarku *Piotrze Koperniku*, który był dziadkiem naszego Mikołaja Kopernika, genialnego astronoma. *Piotr Kopernik* mieszczanin krakowski, przeniósł się do Olkusza i tu zamieszkał. Druga wzmianka o *Koperniku* znajduje się w tejże księdze pod rokiem 1409.¹⁾ *Rok 1498.* Dokumenty z tego roku wymieniają gwarka *Świętopełka Fijola* jednego z pierwszych drukarzy krakowskich. *Rok 1529.* W regestrach olborynych znajdujemy nazwisko gwarka *Marcina z Olkusza* doktora teologii i profesora matematyki w Akademii Krakowskiej, który z polecenia papieża Leona X napisał pracę o reformie kalendarza. Był on również plebanem olkuskim. Następnie od r. 1654 znani są: Marcin Kuśnierz, Stanisław Zawadzki, Grzegorz Słonnicki, Augustyn Jarosz Rzeźnik, Szymon Mroczkowski Wojciech Kapusta, Stanisław Miterna. *Rok 1588.* Augustyn Rączkowski (Rączkowski), Łukasz Słomkowski, Stanisław Smelcerz, Stanisław Pajączek, Tobiasz Pękala, Stanisław Janta, Szymon Walduczek, Wojciech Woszek, Jan Krokwa, Paweł Osiecki, Stanisław Kowal, Marcin Iwan. *Rok 1596.* Wojciech Bania, Jan Grabowski, Jan Kramarz, Mazurek, Seweryn Janta, Krzysztof Lorek, Wojciech Naporek. *Rok 1630.* Wojciech Kasza, Andrzej Zbytni. *Rok 1673.* Marcin Jaskółka, Jan Gawęda, Piotr Kurkowski, Stanisław Sobala, Grzegorz Majka, Sebastjan Kuźnicki. *Rok 1698,* Krzysztof Kurzych, Mikołaj Goły, Błażej Gorący. *Rok 1714.* Stanisław Bartyzel, Marcin Garncarz, Stanisław Mokrzysz, Mateusz Organko, Franciszek Marchewka, Adam Niecki, Jan Rostarczyk, Wojciech Wolski, Mateusz Pasternak i Szymon Jańczak.

* * *

W końcu należy dorzucić jeszcze kilka słów o roli Żydów, jaką odgrywali w dziejach dawniejszego górnictwa olkuskiego.

Wiemy z akt żupniczych, że w latach 1585—1596 olborynikiem był *Mojżesz Esdra* z pochodzenia Żyd. Nawet podżupnika Żyda znajdujemy w regestrach górniczych. Był nim *Herman*

¹⁾ Album Warszawski z r. 1845.

2
Fijola

Zelik w r. 1437. W późniejszych czasach byli nawet gwarkami. W r. 1658 gwarkami są żydzi *Marek Faktor* z dwoma synami, z których jeden *Eljasz* był szczególnie uprzywilejowany.

Z ksiąg żupniczych znany jest około r. 1700 *Natan Gebler*, który nie tylko był gwarkiem, ale prowadził również hutę t. zw. *Szmidowską*. Jemu to został wytoczony z polecenia króla Augusta II. proces za zatrzymanie olbory i niepłacenia zamkostów, *czem przyczynił się do ruiny górnictwa olkuskiego*.

Prawdopodobnie wśród gwarków, było więcej Żydów, uchylających się śladem szlachty od ponoszenia ciężarów na rzecz gwarectwa miejscowego, skoro na skargi gwarków, Zygmunt III wydał mandat treści następującej:

Zygmunt trzeci, z Bożej łaski Krol Polski etc.

Urodzonemu Marcinowi Dobroszowskiemu burgrabi zamku krakowskiego, żupnikowi naszemu olkuskiemu a w niebytności podżupkowi wiernie nam miłemu łaskę naszą królewską. Urodzony nam wier nie miły. Skarzyli się przed nami gwarczy naszej olkuszczy na niewierne żydy olkuskie, isz oni nad prawa y przywieleie tych tho gwarkow ilkuskich w ich urzędy, sprawy y handle gorne wdzieraią się, ołowy z kruszczami przekupuią, drwa do rusztów palenia nocnym obyczaiem zakupuią, gornych części y sztolnych nie buduiączy ani zadnych zamkostów na sobie ponosząc z nie małą szkodą thak olbory naszej iako y gwarków pomienionych ilkuskich y proszili nas o tho przez P. P. Rady nasze, zebyzmy co in negotio gratia nostra regio subvenire dignaremur, quorum petitioni uti justae, juribus et privilegiis consentanea, nos benigne annuentes, wiernościcy twoiey iako temu ktorego officii iesth, rozkazuiemy koniecz nie tho mieć chcąc, żeby wierność twoia żydow olkuskich do siebie wezwawszy przy bytności gwarkom przerzeczonych, pomienionym żydom takiego handlu y przekupstwa rzeczy do gor y z gor należących zakazał y zabronił y onych do praw gornych (robót górniczych) niedopuszczał... etc.

Dan z Warszawey, iij dnia miesiącza maia roku Bożego MDXCVI, krolestw naszych. Polskiego dziwiątego, Szwedzkiego roku trzeciego¹⁾.

Sigismundus Rex

Paulus Kossuth, S. R.

W pięćdziesiąt lat później bo w r. 1658 za Jana Kazimierza znów żydzi mogli zajmować się górnictwem. Świadczy o tem jeden z przywilejów, który przytaczamy w wyjątkach :

Jan Kazimierz etc, Oznajmiemy etc.

Mając wzgląd y miłościwe baczenie na usługi Marka Sindyka żydów koronnych oddawna Factora y Sługi Domu Naszego, które od wielu lat przy dworze... etc. Antecessorow Naszych y Nam samym wiernie {oddawał, respectuiąc na straty iego y ostatnie prawie przez nieprzyjaciela zniszczenie, od ktorego kilkakroć y z Synami porabowany iest, chcąc aby w sędziwym wieku swoim przy spokojnym odpoczynku słuszne y z Synami swemi Eliaszem y Jakóbem miał pożywienie, Umyśliliśmy owemuż y z pomienionemi z synami iego pozwolić, iakosz przychilaiąc się do Przywileiow y wolności iemu za wierne y życzliwe po wszystkich czas usługi,... etc., pozwalamy tym Listem Naszym, aby w Olkusz na Żydowskiej ulicy, albo gdziekolwiek by sobie dom kupił albo najał... etc. W Olkusz zasię wolne robienie w gorach pustych olkuskich za należytey według zwyczaiu pensiey z tego oddawaniem y wolne kruszczem handlowanie, według zwyczaiu dawnego. Co do wszystkich komu to wiedzieć należy, osobliwie iednak Urzędów Grodzkich Wielgorządowych Mieyskich y Olkuskich Olborników y Gwarkow y innych ludzi donosząc wiadomości, mieć chcemy, aby pomienionego Marka y z Synami iego przy tem pozwoleniu Naszym y wolności zachowali... etc., także w wolnym robieniu w pomienionych gorach pustych Olkuskich nie przeszkadzali, także y w handlowaniu kruszczem... etc.

¹⁾ *H. Łabęcki*, — Corp: Jur. Metal. Pol. Nr. 69.

Dan w Warszawie dnia XX. Miesiąca Sierpnia Roku Pańskiego MDCLVII. Jan Kazimierz Król. Andreas Miaskowski Regens Cancel. Regni.¹⁾

Prawdopodobnie, że coś tam znów było z żydami nie w porządku, skoro, w r. 1693 wydaje uniwersał król Jan III Sobieski, w którym między innemi powiedziano:

.... Więc że y to praejudicat prowentom naszym, że żydzi przeciwko dawnym ordynacjom naszym pod wagę olborną szachrowania czynią, towary to iest gleytę y ołowie przedaią, pro libitu im cenę stanowią, kupcow po czemu towar płacić mają informuią y inne inconvenientia z wielką szkodą naszą skarbową robią. Zaczym serio caveamus, aby się tam cisz żydzi pod wagę nigdy nie bywali. Z kąd aby ich ładacze, ieżeli się który pokaże wyganiali, przykazuiemy...

Dan w Warszawie, dnia XV miesiąca Kwietnia roku Pańskiego MDCXCIII, panowania naszego XIX roku¹⁾

Jan, Król

Franc. Michał Denhoff, starogardzki starosta
I. K. M. y pieczęci wiel. kor. sekr. Athanazy
Miączyński, podsk. nadw. kor. Jan Wołczyński
Pisarz. I. K. M. skarbu.

Uniwersał został opublikowany w mieście, oraz umieszczony na tablicy przy wadze olbornej, przy której postawiono straż, baczącą by Żydzi w okolicy się nie pojawiali. Prócz tego żupnik ustanowił lotne warty, które krążyły dzień i noc po terenach kopalń wzbraniając do nich dostępu Żydom.

Kończąc szkic dziejów górnictwa olkuskiego, wspomnieć jeszcze należy, że żupnicy używali własnych herbowych pieczęci z napisem na obwodzie: *N. N. zuparius ilcusiensis*. Pieczęć zaś sądu żupniczego czyli ławniczego nie posiadała żadnych godeł górniczych, tylko *koronę królewską* i na obwodzie: *S(igillum) Scabinorum juris mont(ani) ilcus(iensis) 1588*.

* * *

W związku z upadkiem górnictwa olkuskiego, zalaniem kopalń, a nawet zniknięciem kruszcu srebronośnego, należy przytoczyć legendę, mówiącą o powodach zatury górnictwa w Olkuszu.

¹⁾ Metryki koronne 393 str. 149.

²⁾ *H. Łabęcki* — Corpus Juris Metallici Pol. Antiq. № 92



Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, że dzieło „**Ziemia Olkulska w przeszłości**“ zawierać będzie w treści szkice monograficzne :

1. **Miast i miasteczek:** Olkusza, Ogrodzieńca, Pilicy Skały, Wolbromia i Żarnowca.
2. **Zamków:** w Korzkwi, Podzamczu ogrodzenieckim, Ojcowie, Pilicy, Rabsztynie, Smoleniu i Pieskowej Skale.
3. **Wsi:** (wszystkich) w powiecie Olkuskim.
4. **Uzdrowisk:** w Ojcowie i Pieskowej Skale
oraz
szczegółowy opis **dawnego górnictwa** w Olkuszu i Sławkowie.

W tekście zamieszczone będą liczne ilustracje.

062/53 117516

CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 6.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

**Zwracamy uwagę na komuni-
kat umieszczony na stronie 2.
okładki.**

Sosnowiec, dnia 1. październik 1936 r.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Zmiana warunków prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym bezpłatnie.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dniu powszednie o godzinie 14—18.

Legenda owa jeszcze do dzisiaj płatająca się w okolicach Olkusza opowiada :

W czasach kiedy *św. Jan Kanty* był proboszczem w Olkuszu (r. 1420—1430¹⁾, gwarkowie i mieszczenie olkuscy pod wpływem dostatków i bogactwa zaczęli prowadzić rozwieżłe życie, przechodzące wszelkie granice przyzwoitości. Zepsucie szerzyło się jak zaraza. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety oddawali się rozpuście w dzień i w nocy. Miasto huczało od hulanek i bankietów. Pleban Jan Kanty karmił z ambony kościoła farnego mieszczan i gwarków, nawoływał do nawrotu z drogi bezceństwa, prosił i błagał o opamiętanie się. A gdy to nie pomogło, uniesiony sprawiedliwym gniewem, rzucił klątwę na całe miasto i wszystkie kopalnie. Po tej klątwie zaczęło upadać górnictwo, wody zaczęły wdzierać się do podziemi, wreszcie kruszec srebrnośny znikł zupełnie.

Cała osnowa legendy jest wymysłem i kalumnią, bowiem mieszczenie olkuscy znani byli ze swej pobożności i ofiarności na cele kościołów i ich urzędzeń.

* * *

Jak już na innem miejscu powiedzieliśmy, początki Olkusza giną w odległych czasach starożytności. Wskutek częstych pożarów uległy zniszczeniu nietylko dokumenty, dotyczące się przeszłości, ale także wszelkie opisy, któreby mogły dać nam dokładny obraz jak wyglądało.

Z okrucichów, które dotrwały naszych czasów, postaramy się jednak opisać wygląd miasta w okresie wieku XV. do XVIII. Za podstawę służyć nam będzie *wypis z ksiąg starostwa Rabsztyńskiego z r. 1534 za czasów Seweryna Bonara*, zamieszczony w rękopisie kroniki *ks. Wawrzeńca Strzeżowskiego* proboszcza olkuskiego oraz inne, drobne zapiski kronikarskie.

Z powyższych notatek dowiadujemy się, że w XVI wieku Olkusz liczył zgórą 30.000 mieszkańców, posiadał *kilka ludnych przedmieść*, leżących poza obrębem murów miejskich. W rynku

¹⁾ Niektórzy kronikarze stwierdzają, że *św. Jan Kanty* był proboszczem w Olkuszu w latach 1419—1421.



OLKUSZ.



Resztki murów kościoła Augustjanów.

i bocznych ulicach stało *siedmnaście pałaców magnackich*, jak *Kmitów, Wielopolskich, Tęczyńskich, Trzebińskich, Lubomirskich, Bonarów, Rabsztyńskich i w. i.* Z pałaców tych pozostały tylko *trzy ślady*. Jeden to *kamienica naróżna*, stojąca w rynku i przy ul. Krakowskiej, której ściany zewnętrzne wyłożono cegłą w formie białych kafli. Jest to *dawny pałac Wielopolskich*, kilkakrotnie przebudowany. Drugi ślad to *potężne piwnice o trzech kondygnacjach i sklepieniu beczkowem*, nad którymi wnosił się *pałac Tęczyńskich*. Obecnie na tych piwnicach stoi dom w rynku pod № 24 własność *Piechockich*, trzeci ślad to dom stojący w rynku pod № 3, własność *Kondków*, przebudowany kilkakrotnie. Był własnością *Kmitów*. Poza tem w rynku stało kilka okazałych kamienic nawet kilkopiętrowych, gwarków i mieszczan, jak *Słomkowskich, Motczyńskich, Gwardzińskich, Bandzińskich, Modrzeńskich, Rudawskich* i innych, a do dnia dzisiejszego dotrwała prawie że nie wzmienionym stanie naróżna kamienica z potężnymi szkarpami zwana *Batorówką* albo *Królewską*, iże była własnością Stefana Batorego (stoi w rynku i przy ul. Augustjańskiej).

Pod całem miastem istnieją jeszcze starożytne, sklepiste piwnice przeważnie o trzech piętrach. Niektóre z nich ciągną się na długość ćwierć mili poza miasto¹⁾.

Wiele z nich jest całkowicie lub częściowo zasypanych gruzem i rumowiskiem. Widoczne są jeszcze w domach stojących w rynku pod № 20, 24 i 29.

Miasto było otoczone w czworobok *murem obronnym i wałami*. Do wnętrza prowadziły *trzy bramy główne* a mianowicie: *Sławkowska*, umieszczona w murze zachodnim, *Krakowska*, umieszczona w narożniku muru wschodniego i południowego, oraz *Wolbromska* zwana także *Książką* albo *Miechowską*, umieszczona w murze wschodnim. Prócz bram, prowadziły do miasta *trzy furty*: *Parczewska, Farna*, (położona była za kościołem parafjalnym), oraz *Żuradzka*.

Mur obronny posiadał *kilkanaście baszt*, lecz nie o wszystkich doszły nas wiadomości. *Bramy Sławkowskiej* broniły dwie baszty: *szewska i bednarska*. Osłoną bramy *Krakowskiej* były

¹⁾ Powszech. pamiętnik nauk i umiejętności t. II. str. 233 z r. 1835.

baszty: *kuśnierska i kowalska*, zaś bramy *Wolbromskiej* strzegły baszty: *rzeźnicza i piekarska*. Od zachodu stały dwie *baszty naróżne*. Jedna za kościołem parafjalnym, druga od strony Parcz. W murze wschodnim były *trzy baszty*, w północnym *dwie*, w południowym *trzy*.

Po owych basztach pozostał jedyny ślad w postaci *resztek murów baszty Parczewskiej*, widniejących w podwórzu domu położonego przy ul. *Bóźnicznej* Nr. 22.

Gdzie stały inne baszty i jak się zwały, niewiadomo. Przy bramie *Sławkowskiej* stał jeden *cekhaus*¹⁾ *miejski*, zaś przy bramie *Krakowskiej* drugi *cekhaus* cechów rzemieślniczych. Obok *furty Parczewskiej* pod koniec XVI. wieku stała *brengarda*²⁾.

Całe miasto wraz z przedmieściami było podzielone na *trzy wiertelę*³⁾ alarmowe: *sławkowski, parczewski i żuradzki*. W razie jakiegoś niebezpieczeństwa, na głos dzwonu, ludność i cechy gromadziły się na wyznaczonych *wiertelach*.

W środku rynku, który w XVI. wieku był pod względem obszaru *mniejszy* od dzisiejszego, stał *ratusz* z podziemnym *kabatem*⁴⁾ rozebrany około r. 1830. Z tyłu poza kościołem parafjalnym istniała *mennica*, gdzie już za Stefana Batorego wybijano monetę.

W tej mennicy osławiony *Tomasz Tymf* rozpoczął bić złą monetę, zwaną *tymfami*, którą po przeniesieniu mennicy do Torunia, zasypał całą Polskę, wyrządzając skarbowi polskiemu ogromne szkody. Obok kościoła od strony północnej stała *kollegjata olkuska*, z której pozostały tylko ruiny i resztki sklepiastych piwnic.

Ślady murów obronnych widnieją do dzisiaj przy ul. *Bóźnicznej* obok domów Nr. 22 i 24. Część domów na tejże ulicy stoi na zrębach dawnego muru obronnego. Jeszcze przed 80 laty zachodnia ściana muru była widoczna częściowo. Resztką tego muru widoczna jest obok kościoła farnego od stony północnej.

Przy murze północnym jeszcze pod koniec XVII. wieku istniały *miejskie składy towarowe* (małe sukiennice) a obok w

1) *Cekhaus* — zbrojownia.

2) *Brengarda* — remiza straży pożarnej.

3) *Wiertelę* — (viertele) dzielnice — kwartały.

4) *Rabat* — więzienie.

uliczce *Żydowskiej* (obecnie *Bóżniczna*) stała *synagoga żydowska*, wybudowana za Stefana Batorego i za jego zezwoleniem. W tej stronie znajdowała się również i *łaźnia miejska* istniejąca od wieku XV.

Z pośród innych budowli istniejących niegdyś w Olkuszu, po których prawie żadnych śladów nie pozostało, wymienić należy następujące kościoły:

Kościół i klasztor O. O. Augustynów zbudowany około r. 1300 z upoważnieniem *Jana Muskaty* biskupa krakowskiego. Stał we wschodniej stronie miasta. Kościół ten wskutek robót górniczych pod nim prowadzonych, zaczął popadać w ruinę. Na interwencję klasztoru, król Władysław IV. wydał uniwersał dnia 10 maja 1646 r. do żupnika *Starskiego* zabraniający prowadzenie robót w pobliżu kościoła.

Uniwersał ten przytaczamy dosłownie :

Władysław IV., z Bozey łaski Krol Polski etc.

Sławetnym Burmistrzowi, Raycom, Wóytowi, Ławnikom, także wszystkiemu urzędowi żupnemu y mieyskiemu olkuskiemu, wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską, Sławetni, wiernie nam mili.

Mamy tę wiadomość, od pewnych Rađ naszych, iż klasztor Oyców Augustinianów, który tam ieszcze primitus przed założeniem miasta zasiađł, wielkim ruinom y upadkowi iaki y ku nie barđo ǳawno podeszłe czasy poniósł był, a to względem robotom, które w gorach temecznych in contiquitate ac vicinia konwentu pomienionego założonych praetextem przyczynieni pożytków żupnych gwarcy i robotnicy taneczni coraz wznawiaią; przesz co iż wielkiego niebezpieczeństwa y szkody spodziewaczby się niepochybnie wkrótce potrzeba, góyby temu zawczasu nie zabieżało się; przeto skłoniwszy się do gorącey prośby Wielebnych Oyców Prowinciała y Przeora konwentu tamecznego olkuskiego, pilnie wiernych W. Was napominamy y to koniecznie mieć chcemy, aby tamże concavitates y mieysca zaniechawszy, w nich tantisper roboty którekolwiek tam blizey zaczęte byłyby albo też z ǳaw-

na już warownie odbieżane zostały, przez dozorców takowych mieysc wiadomych, a z urzędów wiernych W. W. umyślnie zesłanych nieomieszkane doskonale opatrzone były, y ieżliby co pokazało się zkądby ruiny albo seissury w pomienionym klasztorze następować miały, one gruntownie poprawić dopuścili y niezabrali, ani żadnych tamże w bliskości in posterum robot wznawiać albo otwierać nie wazyli się etc.

Dan w Warszawie, dnia X miesiąca Maia roku Pańs. MDCXLVI, Panowania naszego Pols. XVI, Szeó. XV.¹⁾

Vladislaus, Rex

Albinus Kaździłowski, Sec. R. M.

Michał Korybut Wiśniowiecki w dniu 14. marca 1672 r. ponowił zakaz kopania w pobliżu kościoła i nakazał jego reperację. Podobny nakaz wydał Jan III. Sobieski, dnia 21. czerwca 1682 r., lecz to nic nie pomogło i reperacji kościoła nie przeprowadzono. Kościół i klasztor popadał w coraz większą ruinę. W r. 1815 zakonnicy opuścili klasztor i kościół, który następnie w r. 1821 rozebrano. Uzyskany materiał z rozbiorki poszedł na cele górnictwa. Pomniki z kościoła zostały przeniesione do kościoła parafjalnego.

Przy tymże kościele istniało od r. 1446 *bractwo pobożne górników* pod nazwą *Fraternitas fossorum seu operariorum montium ilcussiensium alias Copaczkię bracztho*. Powstało na zasadzie przywileju kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, zatwierdzonego przez Zygmunta I. w r. 1509²⁾.

Kościół św. Krzyża nieznaney erekcji, leżał w stronie południowo-wschodniej, na przedmieściu. Wskutek rozszerzenia się robót *kopalni Magdalena*, kościołowi groziło zawalenie. Pragnąc zapobiedz ruinie, Jan Kazimierz wydał do urzędu żupniczego mandat 3. sierpnia 1658 r. następującej treści :

¹⁾ H. Łabęcki, — Corp. Jur. Metal. Pol. Nr. 82.

²⁾ Metr. Kor. ks. Q 24 str. 146.

OLKUSZ.



Ruiny kollegjaty.

Jan Kazimierz, z Bozey łaski Król Polski etc.

Urodzonemu Hierominowi Szeligowi żupnikowi gór ilkuskich, wiernie nam milemu, łaskę naszą królewską. Urodzony, wiernie nam miły. Doniesiono nam do wiadomości przez pewnych Panów Rad naszych, iż kościół Świętego Krzyża w Olkuszu leżący, wielkiemu niebezpieczeństwu y ruinie iest podległy, dla wielkich óziur od góry Magdaleny zwanej pokopanych w bliskości kościoła tego. Dlatego mieć chcemy po wierności twoiej, abyś temu czułością y opatrznością zapobiegł iakoby pomieniony kościół w cale został etc.

Dan w Warszawie, dnia trzeciego miesiąca Sierpnia, roku Pańskiego MDCLVIII, panowania Królestw naszych Polskiego X, a Szwedzkiego XI roku,¹⁾

Jan Kazimierz, Król.

Jan Gniński, O. Gniezn. S. R. M.

Przy kościele tym, został założony w r. 1580 *szpital ewangelicki*, dla górników. Został on zamknięty z polecenia Zygmunta III w r. 1595, a kościół przywrócono katolikom. Zarządzenie to wywołało burzę w Olkuszu. Filary luteranizmu i gwarkowie *Andrzej Lichowski z żonami* (cum uxoribus) jak opiewa protokół wizytacji kościelnej z r. 1598, *Stanisław Wojnarowski, Jan Lemboch, Szymon Kałduszek, Walenty Słonka, Samuel Pękała* i inni podnieśli bunt, który jednak w zarodku został stłumiony, a któryś z buntowników skazany na gardle.

Mimo nakazów królewskich, roboty na Magdalenie prowadzono dalej skrycie, w rezultacie czego kościół ten po pewnym czasie zawalił się.

W stronie południowej na przedmieściu, przy drodze do Ojcowa stały *dwa kościółki św. Stanisława i św. Elżbiety*, zaś na Starym Olkuszu, pomiędzy sztolniami Ponikowską i Pilecką stał *kościół św. Jana*. Był on obronnym, — posiadał *mury obronne i wały*.

¹⁾ *H. Łabęcki* — Corp. Jur. Metal. Pol. Nr. 88.

W ulicy wiodącej do Sławkowa stał w XVI wieku pod wezwaniem św. Ducha *szpital parafjalny z kaplicą drewnianą św. Jana*, a nieco wyżej istniała druga *kaplica św. Urszuli*.

Jeżeli już jesteśmy przy dawnych a dziś nieistniejących kościołach olkuskich, to nie możemy pominąć *kościoła farnego i parafji olkuskiej*.

O początkach *parafji olkuskiej* nic nie wiemy. Powstała niezawodnie równocześnie z klasztorem Augustjanów, a kościół klasztorny był zarazem parafjalnym. Po wzniesieniu *kościoła św. Andrzeja Apostoła*, fundację którego jedni kronikarze przypisują Władysławowi Łokietkowi, drudzy zaś Kazimierzowi Wielkiemu, przeniesiono parafję do tegoż kościoła.

Do parafji olkuskiej pod koniec XIV wieku należały: miasto *Olkusz* z przedmieściami, wsie *Parcze, Głogówek*¹⁾ .z zamkiem *Rabsztyńskim, Bogucin, Klucze, Żurada, Starczynów, Witeradów i Ujków*.

Probostwo przy parafji należało do beneficjów Akademji Krakowskiej, a plebanami byli doktorowie teologii i profesorzy a zarazem *kantorowie* od św. Florjana na Kleparza w Krakowie.

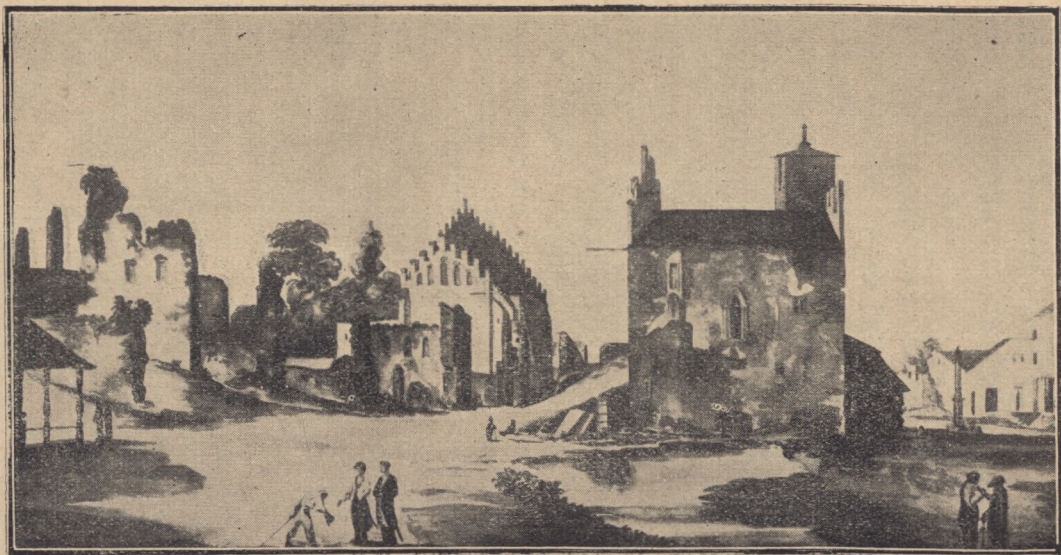
Parafja i kościół był uposażony w dziesięciny z wiosek: Bogucin, Klucze, Pomorzany, Parcze i Żurada z Witeradowem i Starczynowem. Poza tem do parafji należały role i łąki oraz folwark na terenie Olkusza²⁾. W XV. wieku do uposażenia kościoła i parafji należała część z *jałmużny* w rudzie ołowianej, zwanej *sypanie kruszczu*. Gdy wynikł spór między farą a klasztorem Augustjanów o podział tej jałmużny, został wyłoniiony przez biskupa krakowskiego sąd polubowny pod przewodnictwem księdza Jana Elgota, który orzekł, że jałmużna kruszczowa ma być dzielona po połowie między parafję i O. O. Augustjanów. Wyrok został zatwierdzony przez Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała i biskupa krakowskiego w r. 1449.

Początkowo jałmużna kruszczowa była dobrowolnym datkiem ze strony gwarków, a zamienioną została na stałą daninę, o pewnej ściśle oznaczonej miarze przez dekret Jana Rzeszowskiego, biskupa krakowskiego, wydanym dnia 14 maja 1473 r.

¹⁾ *Głogówek* — późniejsze *Pomorzany*

²⁾ *J. Długosz, Lib. benef. tom II. str. 199.*

O L K U S Z.



Widok rynku z ratuszem z XVIII wieku.

Wymieniony dekret został zatwierdzony przez papieża Innocentego VIII. bulą z dnia 3. sierpnia 1488 r.

Laudum gwarków uchwalone w środę po św. Trójcy r. 1566 postanowiło, że na farę i klasztor każdy z gwarków ma składać jedną dziewięćdziesiątą szóstą część rocznego urobku (wydobytej rudy). Laudum wymienione zostało zatwierdzone przez Zygmunta Augusta na sejmie warszawskim dnia 20. maja 1572 r. i obowiązywało aż do upadku górnictwa olkuskiego. Laudum to zostało w dniu 9. maja 1583 r. zmienione o tyle, że na kościół farny wyznaczono jedną trzecią całej daniny kruszcowej składanej przez gwarków.

Zygmunt III. Waza dekretem z dnia 4. sierpnia 1588 postanowił, że od każdego centnaru ołowiu lub glejty sprzedanych, kupcy mają opłacać daninę 9 denarów (półgroszów), z czego jedną czwartą część otrzymywał będzie kościół farny,¹⁾ i jedną czwartą kościół Augustjanów.

Od r. 1580 kościół parafjalny był właścicielem *firachcentla* na sztolni Pileckiej. Pochodził on z darowizny *Lukasza Słomkowskiego*, gwarka i rajcy olkuskiego.

Przy kościele farnym *ks. Strzyżowski* doktor filozofii i proboszcz olkuski utworzył stanowisko *spowiednika dla górników*, przeznaczając na ten cel wieczny fundusz 300 zł. Fundacja ta została zatwierdzona przez Jana Sobieskiego dnia 30. września 1676 r.

Kościół parafjalny należy do szeregu najpiękniejszych w kraju zabytków. Zbudowany jest w stylu *gotyckim* i po większej części z *czerwonego piaskowcowego kamienia ciosowego*, pochodzącego z dawnych kamieniołomów pod Parczami. Zewnątrz mury kościoła podpira 18 *szkarp*. Pochodzą one z tych czasów, gdy roboty kopalniane pod ziemią zaczęły zagrażać całości świątyni²⁾. Wnętrze kościoła podzielone jest na *trzy nawy*. Wspaniałe sklepienie spoczywa na 8 *filarach* z kamienia ciosowego. W *prezbiterjum* są trzy okna gotyckie. W bocznych murach ośm wąskich okien gotyckich. Dach na kościele bardzo wysoki i spadzisty. Dawniej

¹⁾ Metr. Kor. księga W. M. 135. str. 198

²⁾ Uchwała gwarków z 30. V. 1631 r. zabroniła czynić podkopy w okolicach kościoła pod karą 2000 dukatów węgierskich dla obywateli, zaś dla przybyszów pod karą ścięcia głowy.

zabezpieczony był *zębatami występami* ścian szczytowych, które przy odnawianiu w XIX. wieku zburzono na ścianie zachodniej, pozostawiając tylko na ścianie wschodniej. Zburzenie tych *występów* oszpeciło kościół, a wysoki dach pozbawiło osłony od podmuchu wichrów, szkodzących pokryciu dachu.

Naprzeciw wielkich drzwi stoi czworoboczna *wieża*, zbudowana z czerwonego piaskowcowego ciosu. Na wieży wiszą *dwa dzwony*. *Trzeci* ważący 41 centnarów, został w r. 1831 rozbity i zabrany.

We wnętrzu kościoła *dawniej* były następujące *ołtarze*: *Świętej Trójcy* rzeźbiony, fundacji Zbigniewa Oleśnickiego biskupa i kardynała z r. 1441, *św. Doroty i św. Barbary*, — *św. Katarzyny*, — *Bożego Ciała*, — *św. Bartłomieja*, — *św. Marji Magdaleny* — *Nawiedzenia Najśw. Marji Panny i św. Mikołaja*. Dwa ostatnie pochodziły z fundacji Tomasza Szperki burmistrza i gwarka olkuskiego, wystawione w r. 1448. Poświęcał je król-wicz *Fryderyk Jagiellończyk* kardynał i biskup krakowski. Następnie istniały tu jeszcze ołtarze: *Trzech Króli i Najśw. Marji Panny Bolesnej* fundacji z *Pieniążków Chełmskiej* z r. 1602.

Z powyższych ołtarzy dotrwał do dnia dzisiejszego tylko *wielki ołtarz św. Trójcy* i ołtarz *św. Mikołaja*, inne *nie istnieją*.

Obecnie oprócz *ołtarza wielkiego i św. Mikołaja* znajdują się w kościele ołtarze: w chórze większym po prawej stronie, *Jezusa Ukrzyżowanego*, po lewej *św. Mikołaja*. W nawach zaś kościoła po lewej stronie *św. Jana Kantego* fundacji ks. *Styczkowskiego*, plebana olkuskiego, *Przemienienia Pańskiego i św. Stanisława*, fundacji *Jakóba Gwardzińskiego*, gwarka i rajcy olkuskiego z r. 1690, wszystkie z drzewa o misternej rzeźbie. Z prawej strony w *kaplicy Loretańskiej* znajdują się ołtarze *św. Antoniego* i *św. Jana Chrzciciela*. W nawie bocznej prawej widnieje podwójny ołtarz drewniany o cechach XIV wieku zamykany na *dwuskrzydłowe drzwi*. Na skrzydłach znajdują się wymalowane obrazy, wyobrażające sceny z życia Chrystusa Pana. Jest to t. zw. *tryptyk olkuski*, który po odnowieniu, niedawno powrócił do kościoła.

Kaplica Loretańska została dobudowana w r. 1620 przez *Stanisława Amendę*¹⁾ olbornika i rajcę olkuskiego i uposażona przez niego w wieczysty fundusz 300 zł, pol.

O córce tegóż Amendy tak pisze w swojej kronice *ks. Wawrzyniec Strzeżowski* proboszcz olkuski pod r. 1628: „Zuzanna Amendówna córka Stanisława, przy ofierze przenajświętszej, którą natenczas miał I. M. X. sufragan krakowski Tomasz Oborski biskup laodycki, przy samej komunii przystąpiła ta osoba z ślubem do ołtarza z wielką ozdobą prowadzona, z świecami powinny swoich płci obojej i innych ludzi znacznych. Niesiono przed nią wieniec kosztowny z pereł i kamieni drogich złożony, z osobną pierścień ślubny, serce złote kształtnie zrobione z napisem: *Christo immortalis sponso Suzanna Amenda se per hac signat* *dicať sacratque in perpetuum* (Zuzanna Amenda w tych znakach, wiecznie się oddaje). Co wszystko biskup z ręki w rękę odebrawszy, ku wiecznej pamięci zawiesił na monstrancji przy Najświętszym Sakramencie, Roku Pańskiego 1628 d. 5. marca.“

W tej kaplicy zbudowanej z ciosu, zamykanej kratą żelazną są pochowane zwłoki Amendy.

Do innych osobliwości kościoła należą: *chrzcielnica* ulana z ołowiu, pięknej roboty *Jana Zada* ufundowana w r. 1585, do której *Jakób Gwardziński* rajca i gwarek olkuski sprawił w r. 1687 podstawę marmurową, *kazalnica* z XVII wieku bardzo gustownie i bogato rzeźbiona, fundacji *Pawła Rudawskiego* burmistrza olkuskiego, przepiękne *stalle* rajców miejskich stojące pod chórem, — *stalle księży* w prezbiterjum z r. 1594.

W prezbiterjum po prawej stronie widoczna jest *łoża piętrowa* i *mały chór* z organami. Na chórze wielkim znajdują się *wspaniałe organy* o 22 rejestrach konstrukcji *Hansa Humla* z Norymbergi. W nawie głównej wisi olbrzymi i piękny *pająk*. Do zakrystji prowadzi *żelazne drzwi* misternej roboty.

Z licznych *nagrobków* na uwagę zasługują: *Laurentego Strzeżowskiego* doktora filzoфии Akademji Krakowskiej i proboszcza

¹⁾ Był krakowianinem. W młodości wiele podróżował po obcych krajach. Należał do orszaku poselskiego wysłanego przez cesarza Maksymiljana do sułtana Solimana w Konstantynopolu. Był w Egipcie, Palestynie. Po powrocie osiadł w Olkuszu. Otrzymane szlachectwo z rąk Maksymiljana, potwierdził Zygmunt III. Warn.

OLKUSZ.



Resztki baszty przy ul. Bóżnicznej.

miejscowego z r. 1677, *Heromina Spinka* rajcy i właściciela huty z r. 1615, *Bartłomieja Zbytniego* rajcy i sztolmistrza z r. 1589, *Jana Modrzeńskiego* rajcy i gwarka z r. 1691, *Jana Gwardzińskiego* rajcy i gwarka z r. 1695, *Adama Berneka* rajcy i gwarka z r. 1606, *Mateusza Słowaka* z r. 1628, *Jana Motczyńskiego* rajcy, z r. 1600, *Adama Rogosza* obywatela i architekta gór (inżyniera) olkuskich z r. 1595 i w. i.

Na cmentarzu kościelnym wprost prezbiterjum, stoi smukła *figura* kolumnowa z r. 1686. Stała niegdyś w rynku. Na kolumnie widnieje napis: *J. G. Diemar* (prawdopodobnie napis ten oznacza fundatora Jana Gwardzińskiego, gwarka i hutnika).

Po stronie południowej kościoła farnego stoi kaplica na miejscu dawnego domku, w którym mieszkał *Jan Kanty* proboszcz olkuski, później w poczet świętych zaliczony. Kaplica ta zbudowana w r. 1738. Odnowił ją w r. 1875 *ks. Franciszek Żakowski* wikariusz olkuski. Na frontonie kaplicy widnieje napis: *Domus Residentialis Divinissimi Joannis Cantii quondam loci istius Paroch A. D. 1738.* Marmurowe *odrzwia* głównego wejścia kaplicy pochodzą z *pierwotnego domu Jana Kantego*.

W skarbcu kościelnym na uwagę zasługuje *olbrzymi krzyż*, ręcznej roboty, kuty z czystego srebra olkuskiego.

Przed zgórą 50 laty w tymże skarbcu znajdował się bardzo ciekawy zabytek w postaci *laski*, którą przewodniczący zgromadzenia gwarków, w czasie uchwalania *laudów* używał jako znak swej godności. Laska owa wyrobiona z drzewa gruszkowego, była cała opasana w zygzak blachą srebrną jakby wstęgą. Na wstędze wryty był napis:

*Królewno najjaśniejsza nieba prześwietnego,
Prawdziwa opiekunko świata upadłego,
Oświeć twarzą zachości me serce z tronu wysokiego,
Przez swą najświętszą przyczynę u synaczka najmilszego,
Ja zaś pośnóżek lichy tobie poślubiony
Oó nóg twych świętych niech będzie odołany.*

Anno Domini 1674. 1)

Gdzie obecnie ta laska się znajduje niewiadomo.

1) Bibl. Warszawska tom II. 1877.

Jak już nadmieniliśmy na innym miejscu, Olkusz przed r. 1331 rządził się prawem magdeburskiem, bowiem w tymże roku Władysław Łokietek sprzedaje połowę wójtostwa *Janowi z Wieliczki*. Z wzmianki tej wnioskujemy, że Olkusz posiadał *wójtą dziedzicznego*. Jakie było jego uposażenie, niewiadomo. Musiało być jednak bardzo sute, skoro w XV. wieku zostało sprzedane za 1800 grzywien¹⁾. Nabywcą z zezwolenia króla było miasto.

Z wartości szacunkowej wójtostwa, wnioskuje się o wielkości i zamożności miasta. To też Olkusz już pod koniec XIV. i w XV. wieku musiał być miastem w całym tego słowa znaczeniu, skoro w r. 1386 król Jagiełło zjeżdża do niego, dla odebrania hołdu i przysięgi wierności od mieszczan (wcześniej nawet od krakowskich), zaś w r. 1408 miasto płaci za wójtostwo 1800 grzywien²⁾.

W XV. wieku tytuł miasta brzmiał: *Królewskie Wolne Miasto Ilkusz*. *Rada miejska* składała się z 24 rajców, na czele z *dwoma burmistrzami*³⁾. W XVI. wieku miasto posiadało własną *kompanję drabów* (wojsko miejskie), na czele którego stało 2 *rotmistrzów*. Ośmiu *ceklarzy* stanowiło przyboczną wartę burmistrza. *Brengardę* tworzyło 24 strażników pożarnych. Niższa służba miejska składała się w tym czasie z trzech *tutnarów* (dozorcy targowi), dwóch *dozorców wag*, dwóch *szrotmistrzów* (dozorcy stajni miejskiej), sześciu *kluczników* (stróże bram miejskich), jednego *dozorcy kabatu* (więzienia miejskiego), jednego *stróża ratusznego*, jednego *cieśli i murarza*.

U schyłku XV. wieku w Olskuszu istniały następujące *cechy* rzemieślnicze: *rzeźniczy, kowalsko-ślusarski, stolarski, bednarski, ciesielski, garncarski, piekarski, krawiecki, szewski, kuśnierski, kołodziejski, słodowników i piwowarów, złotników i barwierski*. Wszystkie posiadały przywileje przez królów nadane i liczyły po kilkudziesięciu członków. Na początku XVII. wieku z owej licz-

¹⁾ Dla porównania wartości, stwierdzić należy, że w tym samym czasie cały kompleks dóbr ziemskich, składający się z szeregu wsi, można było nabyć za 2400 grzywien.

²⁾ W tym czasie wójtostwo lubelskie przedstawiało wartość 2500 grzywien, wielickie 2900 grzywien i sandeckie 2000 grzywien.

³⁾ Był to przywilej tylko większych miast. Taką samą liczbę rajców posiadał Kraków.



Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości, że dzieło „**Ziemia Olkowska w przeszłości**“ zawierać będzie w treści szkice monograficzne :

1. **Miast i miasteczek:** Olkusza, Ogrodzieńca, Pilicy Skały, Wolbromia i Żarnowca.
2. **Zamków:** w Korzkwi, Podzamczu ogrodzenieckiem, Ojcowie, Pilicy, Rabsztynie, Smoleniu i Pieskowej Skale.
3. **Wsi:** (wszystkich) w powiecie Olkuskim.
4. **Uzdrowisk:** w Ojcowie i Pieskowej Skale

oraz

szczegółowy opis **dawnego górnictwa** w Olkuszu i Sławkowie.

W tekście zamieszczone będą liczne ilustracje.

962/59 117316

CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 7.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.

==
SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

—
REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

—
Sosnowiec, dnia 15. października 1936 r.

A w i z o !

Następny zeszyt ukaże się około
10. XI. br. w podwójnej objętości.



Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.

nej czeredy rzemieślników pozostało tylko rzeźników 10, kowali 8, bednarzy 3, cieśli 2, słodowników 2, garncarzy 5, krawców 4, kuśnierzy 3, piekarzy 8, szewców 9 i tkaczy 5. Reszta opuściła miasto, które gwałtownie zaczęło się chylić do upadku i wyludniać.

* * *

Olkusz był miejscem urodzenia *dwóch uczonych* ludzi, oraz miejscem zamieszkania ich rodzin. *Marcin* t. zw. z *Olkusza* zwany *Młodszy* (*doctor Martinus Ilkusch*), był doktorem teologii i profesorem matematyki w Akademii Krakowskiej, oraz siedmiokrotnym jej rektorem, — zmarł w r. 1540. Imię jego stało się sławnem w całym świecie, wskutek powołania go w r. 1517 przez papieża Grzegorza XIII. do współpracy nad reformą kalendarza

Drugi *Marcin z Olkusza* doktor Akademii Krakowskiej był nadwornym lekarzem i astronomem Macieja króla węgierskiego, a zarazem proboszczem w Budapeszcie. Brał on udział w pracy p. t. „*Tablice kierunku planet*“ (*Tabulae directionum planetarum*), której jeden egzemplarz przesłał w r. 1467 Akademii Krakowskiej.

Z Olkuszem jest również związane nazwisko *Erazma z Rotterdamu* urodzonego w r. 1467, wsławnego licznymi dziełami z zakresu filologii, filozofii i pedagogiki. Za żupnictwa Seweryna Bonara, z którym łączyły go dość zażyłe stosunki, Erazm Roterdamczyk był gwarkiem olkuskim, posiadając jeden firachcentel w górze Rabsztyńskiej. Wzmianki o tem w postaci wyroku sądowego, znajdują się w księdze żupniczej pod dniem 27. listopada 1548 na str. 52.

* * *

Na zakończenie szkicu monograficznego miasta, wspomnieć wypada jeszcze, że w Olkuszku istnieje *Fabryka Naczyń Emaljowanych „Olkusz“* Sp. Akc. Zakład wymieniony powstał w r. 1907 początkowo pod nazwą *Towarzystwo Akcyjne Olkuskich Zakładów WYROBÓW TŁOCZONYCH I EMALJOWANYCH „WESTEN“*. Założycielem zakładu był przemysłowiec *Piotr Westen* przy współudziale *Fritza Westena*.



Około r. 1928 fabryka zatrudniała 2500 robotników i urzędników. Dzienna produkcja zakładu wynosiła 28.000 kg. gotowych naczyń, zbywanych w dwóch trzecich na rynku krajowym, zaś jedna trzecia szła na eksport do Łotwy, Estonji, Syrii, Turcji, Grecji, Meksyku, Kanady, Afryki, Argentyny, Egiptu, Abisynji, Wenezueli i Gwatemeli.

Zakłady „Olkusz“ posiadają własny tartak i odlewnię.

Kapitał akcyjny wynosi 2.016.000 złotych, zaś rezerwowy 4.200.000 zł.

Przy fabryce istnieje *dom mieszkalny* dla urzędników oraz *konsum* dla pracowników.

Na tem kończymy szkic monograficzny, nadmienając, że *zarys historyczny ruchu niepodległościowego*, w którym Olkusz brał wybitny udział, zamieścimy na innem miejscu, jako zarys historyczny tegoż ruchu całego powiatu.

Legendy Olkusza.

Było to przy końcu XV. wieku.

Na tak zwanym dzisiaj *Starym Olkuszu* stał kościółek św. Jana, otoczony murem obronnym, głęboką fosą zawsze napełnioną wodą. Do kościółka prowadził most zwodzony.

W tym czasie zjawił się na Starym Olkuszu gwarek z zagranicy, który zafrystował place górnicze w pobliżu kościółka, a następnie otworzył kopalnię. Jak się 'zwał, nikt nie wiedział. Znano go tylko pod imieniem Pawła i wiadano, że jest kawalerem.

Po pewnym czasie ożenił się z córką miejscowego gwarka, której na imię było Elżbieta.

Paweł rozszerzając swoją kopalnię, *podjechał* chodnikami aż pod fundamenta kościółka św. Jana, a nie zważając na to, że roboty górnicze mogą kościółkowi szkodzić i grozić ruiną, polecił robotnikom swoim bić chodnik popod kościółkiem. Robotnicy jednak odmówili. Rozeźlony odmową Paweł, postanowił sam prowadzić robotę. Zeszedł pewnego dnia w podziemia i rozpoczął kopać. Po pewnym czasie wracając na powierzchnię, zabłądził w labiryncie chodników, nie mogąc trafić do *erbszybu*. Długo

błądził tu i tam. W lampce oleju już zabrakło, głód i zmęczenie ogromnie mu dokuczały, a w dodatku przejmował go paniczny strach. W pewnej chwili osłabł zupełnie, osunął się na dno chodnika i zasnął.

Jak długo spał, nie wiedział. Obudziło go jakieś pukanie w caliznie. Otworzywszy oczy, ujrzał w chodniku światelko, które chwiało się, jakby poruszane ręką. Zerwał się ostatkiem sił i podążył w stronę światelka. Zaledwie postawił kilka kroków, światelko zgasło, Paweł posłyszał kroki a następnie głos proszący o ogień do lampki. Poznał, że to jest *skarbnik*. Wystraszony, podał na kilofie krzesiwo i hubkę, prosząc skarbnika o wyprowadzenie z kopalni. W odpowiedzi na to, skarbnik zarechotał śmiechem straszliwym i powiedział:

— Uczynię zadość twej prośbie, a w dodatku wskażę ci bogate żyły srebra, lecz pod warunkiem, że dasz mi to za 3 lata od dzisiaj, czego nie miałeś, wychodząc z domu.

Paweł zgodził się chętnie na propozycję. Skarbnik wskazał Pawłowi drogę i żyły kruszcowe, a potem znikł w czeluściach kopalni.

Paweł doszedł do *erbszybu* i tu zemdlął. Znaleźli go robotnicy, a przyprowadziwszy do przytomności, wyciągnęli na wierzch i oznajmili, że przed kilku dniami żona powiła mu synka. Gdy usłyszał nowinę Paweł, przypomniał sobie żądanie skarbnika i swoje przyrzeczenie. Przeraził się straszliwie, ale o przygodzie i przyrzeczeniu nikomu nie mówił.

Tak minął rok. Po krótkiej chorobie zmarła Pawłowi żona. Umierając poleciła synka opiece św. Jana.

Paweł korzystając ze wskazówek skarbnika, odkrywał żyłę po żyłę, i parł w pracy pod kościółek. Podkopy górnicze tak zaszkodziły kościółkowi, że mury jego zaczęły się rysować i pękać. Nie pomogły perswazje i prośby gwarków oraz mieszczan, aby oszczędzał kościółek. Paweł robił swoje i kpił z wszelkich przestróg.

Aż tu pewnego jesiennego wieczoru jakiś głos upominał się o spełnienie przyrzeczenia, danego przez Pawła przed trzema laty. Równocześnie spostrzegł Paweł w oknie twarz skarbnika. Przerażony Paweł przypomniał sobie, że żona jego poleciła dziecię

opiece św. Jana. Wiedząc, że synek jego był właśnie tem, czego nie miał w domu, gdy wyszedł na robotę i zabłądził w kopalni, postanowił ratować dziecię za pośrednictwem św. Jana. Przyszedszy cokolwiek do przytomności, powiedział skarbnikowi, że jeszcze nie czas, bo do trzech lat brakuje kilka godzin. Skarbnik znikł. Paweł chwycił śpiące dziecię, owinał w koc i pobiegł z dzieckiem pod kościółek św. Jana. Gdy przybył na miejsce, spostrzegł z przerażeniem, że most zwodzony jest podniesiony, a tu już skarbnik nadchodził.

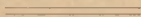
Nie namyślając się wiele, przerzucił dziecko przez fosę z okrzykiem :

— Święty Janie ! ratuj mojego synka!

Na drugi dzień robotnicy idący do pracy usłyszeli płacz pod drzwiami kościółka. Poznali Marcinka, syna Pawłowego, zaś na dnie głębokiej fosi zobaczyli zwłoki samego Pawła.

W niedługi czas runął kościółek, podkopany przez Pawła.

Marcinka sierotę wziął na wychowanie ówczesny pleban olkuski Melchjor Porębski. Po ukończeniu szkół, został księdzem a potem profesorem Akademji Krakowskiej pod nazwiskiem *Marcin z Olkusza* (kroniki zwią go *Młodszy*).



Sławków.

W odległości około 13 klm. na zachód od Olkusza, na prawym brzegu *Białej Przemszy*, przy linii drogi żelaznej *Katowice-Dęblin* leży odwieczny *Sławków*.

Zalicza się do *najstarszych* miast na ziemiach polskich. Początki jego giną w głębokiej starożytności, a jako miasto, ma być *starszym* od Krakowa. Legenda opowiada, że w czasach przedchrześcijańskich był *grodziskiem ziemnem*, w pośrodku którego stała *świątynia pogańska*, nie ustępująca sławnością lełowskiej. Stać miała na miejscu dzisiejszego kościoła parafjalnego, w cieniu rozłożystej *lipy*, która padła pod siekierami przed kilkunastu laty. Sądząc z pnia, który oglądałem w r. 1928, lipa w chwili ścięcia mogła liczyć zgórą *tysiąc lat*, mając w średnicy przeszło *trzy metry grubości*.

Niezwykła starożytność Sławkowa jest niezaprzeczona. Wiemy, że Sławków jeszcze w połowie XII. wieku był *kasztelanją*. Posiadamy na to dowody historyczne w postaci przywileju *Wita*, proboszcza krakowskiego, wydanym w r. 1236 klasztorowi miechowskiemu, w którym wymieniony jest *Augustinus tribunus de Zlaucow*¹⁾ (Augustyn trybun²⁾ ze Sławkowa). Tenże *Augustinus* jako *tribunus de Zlaucow*, występuje w r. 1238 w otoczeniu *Włodzimierza Świętosławicza*, wojewody krakowskiego. Następnie w przywileju *Prandoty*, biskupa krakowskiego wydanym w r. 1244 klasztorowi w Prądniku, wymieniona jest *kasztelanja sławkowska*³⁾. Wreszcie w dokumencie wydanym w r. 1286 przez *Sulka z Niedźwiedzia* herbu *Starża*, kasztelana krakowskiego i *Piotra Bogumiłowicza* herbu *Kopasina* wojewodę krakowskiego,

¹⁾ Kodeks dypl. małop. Nr. 16.

²⁾ *Trybun* — wojski, urzędnik istniejący tylko na grodach kasztelańskich. Niema nic wspólnego z późniejszym urzędem wojskiego.

³⁾ *J. Długosz*, Lib. Benef. t. III. str. 39.

w sporze Leszka Czarnego z Pawłem z Przemankowa biskupem krakowskim, znajduje się zobowiązanie Leszka, iż *kasztelanję sławkowską*, własność biskupa za czasów swego podprzednika, zwalnia od wszelkich danin i obdarza zupełną wolnością¹⁾.

Ostatni dokument jest również dowodem, że kasztelanja sławkowska zanim przeszła w ręce biskupie, *była własnością książęcą*.

Kasztelanja przestała istnieć przy końcu XIII. wieku. W skład jej wchodziły początkowo następujące wioski: *Błędów, Gołonóg, Łosień, Okradzionów, Strzemieszycze, Tucznababa, i Ząbkowice*.

Rozważmy następnie kiedy utworzoną została kasztelanja sławkowska i czy przed jej utworzeniem Sławków istniał.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsze kasztelanje powstają na gruzach *szczepowych przedhistorycznych grodzisk*. Wszyscy badacze naszej przeszłości zgodnie orzekają o tem i dodają, że twórcą ich był Bolesław Chrobry. Jego zmysł orientacyjno-militarny spostrzegł, że pierwszym oparciem zbrojnym z braku lepszego, muszą być *przedhistoryczne grodziska*, usypane z ziemi, które dotychczas spełniały rolę fortyfikacji, broniących kraju przed najazdem wroga. To też w pierwszym rządzie wykorzystuje ich obronność, umacnia je i obsadza załogami wojowników, poddając ich pod władzę dowódcy, zwiąc go *kasztelanem*. Od tej chwili upada dawna organizacja rodowa, skupiająca się *w grodzisku*, upada władza niezależnego władcy szczepowego, a funkcje jego przejmuje zależny od księcia i przez niego wyznaczony *kasztelan*. Tak więc w miejscu gdzie dawniej skupiało się życie religijne i polityczne najbliższej okolicy, usadowiła się władza książęca administracyjno-gospodarcza poruczona i wykonawcza, wojskowa a także i sądowa, przekraczająca wały i fosy *grodu kasztelańskiego*, obejmująca już cały dawny obszar, podlegający *przedhistorycznemu szczepowemu grodowi*, który od tej chwili zwie się *kasztelaniją*.

Jednem słowem *kasztelanje* są dalszym ciągiem *przedhistorycznych grodzisk*, bowiem powstały na ich gruzach.

Jeżeli więc Sławków był w XIII. wieku *grodem kasztelańskim*, to niezawodnie poprzednio *musiał być przedhistorycznym grodziskiem*. Przemawia za tem także jego położenie topograficzne.

¹⁾ Kodeks dypl. kat. krak. I. Nr. 88.

Nauka i badania udowodniły, że ogromna liczba grodzisk przedhistorycznych mieściła się *nad brzegami rzek, wśród bagien i moczarów*, bowiem rzeka „była nie tylko karmicielką, nie tylko szlakiem, którym szło osadnictwo, ale również gościńcem, którym przychodzili również często kupcy jak i najeźdźcy“. Sławków położony nad *Białą Przemszą*, która przed wiekami zaliczała się do większych rzek¹⁾ mógł być i był *grodziskiem przedhistorycznym*, które pełniło *straż* nad wodami Przemszy, a później nad *najstarszym szlakiem* handlowym i komunikacyjnym, łączącym Kraków i Małopolskę z Wielkopolską.

Reasumując wszystko, co się wyżej powiedziało, nie popełnimy błędu jeżeli stwierdzimy, że początki Sławkowa sięgają co najmniej VIII. wieku.

I jeszcze jedna sprawa. Pod koniec XIII. i XIV. wieku niektóre kasztelanie znikają, a w ich miejsce przy zmianie ustroju administracyjnego, powstają *starostwa*.

Otóż i *kasztelanja sławkowska* zamieniona została na *starostwo*, bowiem już w XIV. wieku spotykamy się ze *starostami sławkowskimi*, którymi byli: *Hinczko Słowikowski*²⁾, *Staszko XIX*³⁾ i *Staszko XXVI*⁴⁾. Z wieku XVI. znamy następujących starostów sławkowskich: *Macieja Pieczanowskiego*, *Joachima Żeromskiego*, *Prokopa Zbierkowskiego*, *Andrzeja Góreckiego*, *Piotra Ligęzę* i *Jana Kmitę*. Z XVII. wieku znany jest starosta *Sabastjan Nyskowski*⁵⁾.

Wniosek o niezwyklej starożytności Sławkowa można jeszcze wysnuć z rozważania najdawniejszych szlaków komunikacyjno-handlowych.

W początkach XII. wieku znany jest *jedyny szlak handlowy* łączący Kraków przez Śląsk z Kruszwicą i Bałtykiem. *Szlak* ten zwano *Szlakiem Śląsko-Krakowskim*. Wychodził on z Krakowa, biegł przez Sławków, do Wrocławia, stąd na Poznań, Kruszwicę, Malborg do Zalewu Wiślanego w okolicy Elbląga. Jeżeli się cofniemy w okres czasu przed wiekiem XII. to odnajdzie-

¹⁾ Wody jej były znacznie obfitsze niżli dzisiaj. Wody w rzekach polskich zaczęły gwałtownie się zmniejszać w drugiej połowie XIV. wieku.

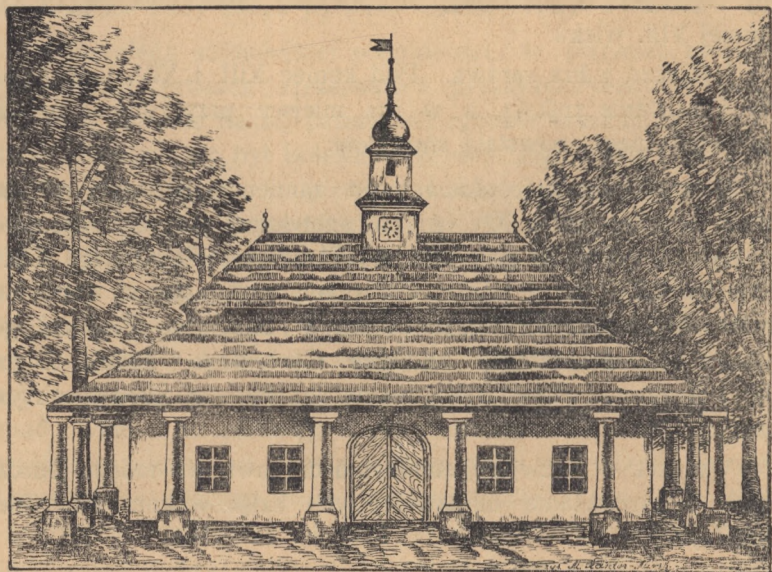
²⁾ Kodeks dypl. kat. krak. I. Nr. 180, 181

³⁾ „ „ „ „ Nr. 160

⁴⁾ „ „ „ „ Nr. 173

⁵⁾ *R. Rozłowski*, — Kopalnie klucza sławkowskiego.

S Ł A W K Ó W.



Dawny ratusz. (1850 r.)

my obok wymienionego szlaku, ślady *najdawniejszej i najstarszej* drogi łączącej Małopolskę przez Śląsk z krainą nadgoplańską. Na tej drodze, która była przedłużeniem *szlaków koczowniczych*, biegnących z nad Morza Czarnego i od „Bramy Narodów“, a łączyła się nad Odrą z *rzymską drogą handlu bursztynem*, znajdziemy osadę Sławków, która już w tym czasie cieszyła się pewnym rozgłosem i znaną była kupcom wschodu i południowego wschodu. W tym czasie niezawodnie znane już były sławkowskie kopalnie rudy srebronośnej.

Gdyby to mogły przemówić owe liczne zsympiska i wyrobiska ziemne, zalegające szmat ziemi wokół Sławkowa, to może potwierdziłyby wywody historyka *Lucä* mówiące, że około r. 760 *Przemysław* co później był księciem Polski pod nazwą *Leszka IV* trudnił się przeróbką srebra, to może wyjaśniłoby się bogactwo Chrobrego i jego hojność w rozdawaniu darów z czystego srebra w czasie pobytu cesarza niemieckiego Ottona w Gnieźnie, to może powiedziałyby nam, że źródłem tej hojności były kopalnie srebra w Sławkowie.

* * *

Niektórzy kronikarze twierdzą, że Sławków w niedługi czas po zamienieniu go na gród kasztelański, został oddany w uposażeniu arcybiskupstwu krakowskiemu, czyli, że już u schyłku X wieku znalazł się w rękach arcybiskupów względnie biskupów krakowskich.

Jest to prawdopodobne, bowiem znajdujemy w *tomie VII. Hist. Pol. J. Długosza* taką wzmiankę: *Wisław z Kościelca biskup krakowski, wieś Bukowno, z której powodu dobra biskupie za trzech poprzednich biskupów niepokozone były, za 60 grzywien srebra, z dodatkiem sześciu wołów i jednego konia, od dziedziców nabywszy, do dobr biskupich przyłączył.*

Wisław z Kościelca był biskupem krakowskim w latach 1230—1242. Trzej jego poprzednicy to *Pelka, Wincenty Kadłubek i Iwo Odrowąż*. Dobrami biskupiem, które dziedzice Bukowna najeżdżali, mógł być tylko Sławków z przynależnemi doń wioskami. Jeżeli więc te dobra były niepokozone już za biskupa *Pelki*, to wnioskować należy, że za czasów jego poprzednika *Giedki*, Sławków był w rękach biskupich t. zn. około r. 1166.

Pierwsze wiadomości historyczne o Sławkowie pochodzą z r. 1203. W tym roku Pełka biskup krakowski funduje tu kościół pod wezwaniem św. Krzyża i parafję. Następna wiadomość pochodzi z r. 1220, w którym Iwo Odrowąż biskup krakowski oddaje klasztorowi Duchaków w Prądniku połowę dochodów z karczem sławkowskich. Wreszcie z przywileju Jana Muskaty, biskupa krakowskiego z r. 1298, którym funduje w Sławkowie *szpital dla górników*, oddając go w zarząd zakonnikom św. Ducha, zwanych do Saxia i osadzając ich przy *nowo utworzonej parafji z kościołem św. Jana*, dowiadujemy się, że w tym czasie Sławków już jest *miastem*.

Biskup Muskata oddzielił od *zbyt obszernej parafji św. Krzyża* połowę miasta i utworzył *drugą parafję św. Jana*. Parafje te pod koniec XIV. wieku znów się złąły w jedną, gdy miasto z powodu zaniku górnictwa zaczęło upadać i wyludniać się. Z powyższego wynika, że przy końcu XIII. wieku Sławków był bardzo ludnem miastem.

Niepodobieństwem jest sprawdzić, gdzie stał kościół św. Jana i klasztor Duchaków. Istnieją jednak ślady, które mówią, że stały na *południowem przedmieściu*, poza murami obronnemi miasta. Przedmieście to sięgało w okolice *dzisiejszej rzeźni*. Obok tej rzeźni widoczny jest dom, który wzniesiony jest na jakichś starych murach. Są to zapewne ślady fundamentów klasztornych. Kościół, klasztor i przedmieście znikło z powierzchni ziemi w jakimś kataklizmie dziejowym, po którym zakonnicy zostali przeniesieni wraz z szpitalem do Olkusza, na co znów istnieją dowody. Przeniesienie to, miało miejsce w drugiej połowie XIV. wieku.

Dalsze dzieje Sławkowa pod względem wydarzeń historycznych, podobne są do dziejów Olkuszu. Napady rozmaitych gasantów, zanim dotarły do Olkusza, spotykały na drodze Sławków. Każda wojna, która dotykała Olkusz, nie oszczędzała Sławkowa. Jedynie pożary mniej niszczyły miasto od Olkusza.

Wspomnieliśmy na innem miejscu, że Sławków był grodem i już w XIII. wieku posiadał *zamek i mury obronne*.

Zamek wyrósł na miejscu dawnego grodziska przedhistorycznego w pierwszym dziesiątku XI. wieku. Początkowo był *drew-*

niany. Po burzy tatarskiej, która przeszła huraganem po okolicy, zastąpiony został *murowanym*. Początkowo miasto było bronione tylko *wałem ziemnym*. W XIII. wieku otrzymało *mury obronne*.

Zamek leżał na pochyłości wzgórza w południowo zachodniej stronie miasta, zwanej obecnie *Starym Sławkowem*. Murami swemi stykał się z miejskim murem obronnym, który w tej stronie biegł w prostej linii od kościoła (po stronie północnej), wzdłuż dzisiejszej *ulicy Kilińskiego*. Cały obszar zamku miał kształt spłaszczonego nieco połkola, zwróconego na wschód. Rozpoczął się w stronie południowej od dzisiejszej drogi wiodącej z t. zw. *Olszówki* do Przemszy, przechodził wzdłuż dzisiejszej *ul. Browarnej*, zaś w stronie północnej sięgał do *ul. Zamkowej*. Obszar ten przecięty z północnego zachodu na południowy wschód *ul. Staropocztową*, stanowi prywatną własność *dr. Wasilkowskiej i Jagiellaka*.

Niewiadomo jak zamek wyglądał, bo nie doszły naszych czasów żadne plany ani widoki jego. Pozostał po nim tylko *potężny wał obronny* widoczny od strony Przemszy i *głęboka fosa*, oraz t. zw. *lamus* przerobiony na budynek mieszkalny.

Jeszcze w r. 1863 pewna część zamku była na tyle użyteczna, że moskale urządzili sobie w tej części łaźnię. Po ich odejściu resztki zamku rozebrano, stawiając z materiału uzyskanego ogrodzenia murowane, obory, stajnie, a nawet całe domy. Żyją jeszcze obywatele sławkowcy, którzy naocznie widzieli wejście do *podziemi zamkowych*, zamykane żelaznymi drzwiami, oraz potężne sklepiście piwnice.

Legenda opowiada, że z zamku prowadził *podziemny korytarz* aż pod Łosień, gdzie w lesie istniał jego wylot.

Zamek popadł w ruinę w czasie najazdu szwedzkiego w r. 1655. Po rozbiorach Polski przeszedł jako ruina w ręce rządu rosyjskiego, a z tych w r. 1864 w ręce Gliszczyńskiego z Bolesławia jako wieczysta dzierżawa.

* * *

Miasto swoją minioną sławę, podobnie jak Olkusz zawdzięcza *górnictwu kruszczowemu*.

Kopalnie klucza Sławkowskiego będące od niepamiętnych czasów własnością biskupów krakowskich, *sięgają czasów niesłychanie odległych*. Na początku XIII. wieku wiele z tych kopalń było już po *wyeksplorowaniu zupełnie nieczynnych*, a tylko znikoma ich część prowadziła suchotniczy żywot przez wiek XIV. Zanim jednak kopalnie sławkowskie wyczerpały się, musiały być *przedtem eksploatowane przez bardzo długi okres, trwający przez puszczalnie wieki*.

Znanym jest przywilej *Leszka Białego* z r. 1199 mocą którego nadaje Kapitulie krakowskiej dziesięciny z kopalń srebra i ołowiu, a górnikom różne swobody. Prawdopodobnie były to dziesięciny z kopalń sławkowskich.

Pierwszy kronikarz polski *Wincenty Kadłubek* pisze, że za czasów Mieszka III złodzieje kradnących bydło, skazywano na roboty w kopalni. Były to zapewne kopalnie sławkowskie, bo o innych w tym czasie głucho w kronikach.

Jak już wyżej wspomnieliśmy *górnictwo sławkowskie* zanikło w XIV. wieku, a chociaż w r. 1412 *Piotr Wysz* herbu *Brog* biskup krakowski w przywileju wydanym miastu, wspomina o *olborze*¹⁾, to jednak była to zdaje się zwykła ostrożność, bo przywilej Zbigniewa Oleśnickiego wydany miastu w r. 1446 już o olborze nic nie wspomina, co wskazywałoby, że górnictwo miejscowe albo zupełnie przestało istnieć, lub też było w takim stanie, że nie warto było o niem dawać wzmianki w przywileju.

Przez cały wiek XV. cicho w kronikach o górnictwie sławkowskim. Dopiero około połowy XVI. wieku dowiadujemy się o *nagłym jego wskrzeszeniu*. Powodem tego był prosty *przypadek*, z którego zrodził się długoletni spór między gwarkami sławkowskimi z jednej, a gwarkami olkuski ni z drugiej strony. Spór ten rozpoczął się około r. 1536, a zakończył w r. 1574.

Sławkowianie w jakiś sposób spenetrowali, że Olkuszanie podeszli z robotami górniczymi do samej granicy dóbr biskupich w okolicy *Tłukienki*, a nawet „*wjechali spodkiem*“ na tereny biskupie, gdzie odkryli olbrzymi zasób niewyeksplorowanej rudy ołowianej i srebronośnej.

¹⁾ *H. Rownacki* — O staroż. kopalń Sławkowskich str. 72,

Wieść o tem rozniosła się lotem błyskawicy po całym kluczu dóbr sławkowskich i spowodowała tłumne rzucenie się gwarków sławkowskich do urzędu żupniczego o frysztą i licencje. Ponieważ w okolicy *Tłukienki* napływ wód podziemnych był bardzo silny, przeto przez kilka lat roboty górnicze szły bardzo ospale. Niezrażeni trudnościami, zwrócili się gwarkowie sławkowscy do biskupa o pomoc i nie zawiedli się. Dnia 15. maja 1544 r. *Piotr Myszkowski* biskup krakowski wydał gwarkom kopiącym na *Tłukienkę* przywilej¹⁾ na mocy którego zezwolił im ustawić *kołowrót* wodny wraz z szopą dla osuszania kopalń, prowadzenia sztolni, uwalniając ich na jeden rok od płacenia olbory i rozciągając na *Tłukienkę* prawo górne, obowiązujące na innych *górach*²⁾.

Przywilej ten stał się niejako aktem erekcyjnym wskrzeszonego na nowo górnictwa sławkowskiego.

Wspomnieliśmy wyżej, że zwykły przypadek wskrzesił zpowrotem górnictwo sławkowski, i że ten przypadek spowodował długoletni proces, dlatego też musimy coś o tym procesie powiedzieć.

Punktem spornym stały się kopalnie *Graniczna* i *Lwia* leżące na terenie posiadłości biskupiej, oraz kopalnia *Piotrów*, położona na terenie posiadłości Olkusza. *Górę Graniczną* zagarnęli Olkuszanie. W odpowiedzi na to gwarkowie sławkowscy położyli arest na nią, a żupnik wyznaczył rok, do udowodnienia własności. Pomimo takiego postanowienia, *Graniczna* przechodziła z rąk do rąk, a spór pozostał sporem, wlokąc się przez lat kilkanaście. Wreszcie zjawił się w urzędzie żupniczym pełnomocnik gwarków sławkowskich *Lorenc* i urzędowo położył arest na *Graniczną*. Olkuszanie założyli protestację i znów zaaresztowali *Graniczną*. Przyszło do stanowczej rozprawy sądowej przed żupnikiem sławkowskim *Matisem Kluczowskim*.

Oto treść przewodu sądowego, przytoczonego dosłownie z zachowaniem ówczesnej pisowni :

Stanąwszy oblicznie sławnij panowije, ijako jadam Czarnij ij przisiegli gornij Ilkuski ij ijsznij gwarczisznijm, prij bitnoscij pissarza, albo porucznika gwarkow opolnijch, zwalego Lorincza, gorej mijanowiteij

¹⁾ *H. Łabęcki* — Corp. Jur. Metal. Antiqu Pol. Nr. 39.

²⁾ *Góra* — kopalnia,

Lwiy ijeze onij z urzędu J-o M-ci księdza biskupa ij Żupnika Sławkowskiego arestowali gore na dziedzinie biskupi liczącą na ijmije Graniczna, ktorem przerwem Gwarkom bil naznaczon rok na dzien dzisiejszy ku rozprawie ij rozparciu prawa. Thedi czis tho Gwarczi Goreij Granicznej bilij są gotowi rozprzez sije prawem z przerzeczonimij gwarkami ospolninij. I opowiadali sije ijako na strone powodną ze onij gotowi są ij bilij rozprzez sije z nimij ij opowiadali sije tamze przij bitnoscieij pisarza Lorincza przerzeczonych gwarkow wsistkich ktorzi to gwarczi goreij Granicznej swiatcili sije y swijathczą na gwarki oppolne, ijeze onij nijeslusznije arestowali gore na dziedzinie Je M-ści R. biskupa, w ktorej ssobie szkode pokładaiją ij saczuiją, okrom cieliesnej przisiegieij, ze sije ijm stala szkoda przez arest ijako 200 zlotijch.¹⁾

(Tekst w mowie dzisiejszej. Stanąwszy oblicznie sławni panowie Adam Czarny i przysięgli górni olkusczy wraz z innymi gwarkami, przy bytności pisarza i pełnomocnika gwarków opolnych góry Lwiej Lorenca, i że oni z urzędu biskupa i żupnika sławkowskiego położyli arest na górę, leżącą na dziedzinie biskupa, zwaną Graniczna, a to dlatego, że pozwanym gwarkom był wyznaczony termin roczny na rozprawę i poparcie własności dowodami. Tedy ci gwarkowie góry Granicznej byli i są gotowi wykazać się prawem własności wobec gwarków opolnych (sławkowskich). I stwierdzili jako strona powodowa, że są gotowi i byli wykazać się wobec gwarków i Lorenca prawem wasności, oraz stwierdzają, że gwarkowie opolnie niesłusznie arestowali górę Graniczną przez co narażono ich (olkuskich) na szkodę, którą pod przysięgą szacują na 200 zł.)

Nastąpiło przesłuchanie pod przysięgą świadków: *Szczęsnego Brewki, Wojciecha Spruszka i Jana Krawczyka* robotników, którzy zeznali, że pracując na górze Piotrów przy granicy biskupiej, wjechali na kilka łatrów w grunta biskupie, ale że kruszec z tej kopalni zawsze szedł do komory królewskiej (olkuskiej) bo kopalnia Piotrów jest królewską.

¹⁾ Z akt żupniczych sławkowskich za lat 1550—1575 u K. Kozłowskiego

Rezultatem sprawy był zjazd w Sławkowie na który ze strony królewskiej i gwarków olkuskich stawili się *Walenty Słonka* burmistrz olkuski, *Wojciech Bernek* rajca olkuski, *Jurek Sitko* olbownik królewski, *Stanisław Rożnowski* podżupnik olkuski, z gromadą ludzi *starogrodnych* i przysięgłych, — zaś ze strony biskupiej i gwarków sławkowskich zjawili się z polecenia *Jana Kmity* starosty Sławkowskiego: *Sebastjan Nyskowski* podstarości, *Stefan Ossowski* wójt sławkowski, *Jan Kwaśniewski* burmistrz sławkowski, *Mateusz Kluczowski* żupnik sławkowski, *Jan* sołtys z Ujkowa *Stefan Smoleń* starszy rządca i inni *staro godne* ludzie, świadomi miejsc i granic.

Epilogiem zjazdu była następująca uchwała:

Tedy obyedwyie stronie przestrzegayacz yako urzedniczij gornij, aby w czim nie bylo ublizenie w olborze tak J. Kr. Jasnosci yako tesz J. Mci ksiedza biskupa krakowskiego, zgodzily sie na to spolnie aby thy gorij bylij na on czas powijny dacz J. Krolewskiej Jasnosci spolowijcze, gdy miara bedzie J. M. ksiedzu bijskupowij z drugieij polowicze, zostawicz iych tesz przy wszelakijm prawije.

Sławkowski obszar kopalń ołowiu i rudy srebronośnej był znacznie większy od olkuskiego. Sięgał od granicy Olkusza i Bolesławia po Krzykawę, Okradzionów, Strzemieszyce i Ząbkowice.

Po owem górnictwie żadnych śladów nie pozostało, a że kiedyś istniało, świadczą o tem liczne *usypiska ziemne, warpie, pingi, zroby i dukle*, zarosłe zielskiem, rozsiane na całym terenie wyżej wymienionym. Nie możemy nawet odtworzyć sobie dokładnego obrazu jak to górnictwo wyglądało, bowiem z dawnych ksiąg i rejestrów żupniczych dochowała się tylko drobna częśćka w postaci kilkudziesięciu arkuszy, obejmujących zapiski z lat 1550 do 1575, reszta przepadła zupełnie. A przecież wokół Sławkowa istniały liczne *osady górnicze i wioski*, na terenie których znajdowało się około *pięćset* kopalń.

Na wschód od Sławkowa leżały *Pinice, Stapłowa, Cienkie, Sztimbark, Kuklina Góra, Niewierna, Dąbkowska, Tłukienka i Krzątek*. W stronie zachodniej i północno zachodniej od miasta leżały *Wojciechowice, Strzemeskie, Warpie, Koźle, Kawie, Brzozy, Dymnice i Bienie*. Na północy położone były miejscowości *Mały Dolek i Chojny*.



KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografii Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/Vl m. 57 — Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dnie powszednie od godziny 14—18.

962/59 117316

Wł. Ps. Kan. Majster
CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 8.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

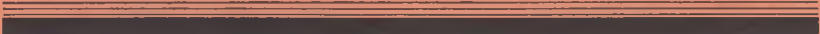


Sosnowiec, dnia 30. października 1936 r.

02/28
PC/28



**Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.**



S Ł A W K Ó W.



Starożytna kapliczka z XVI. wieku.

Z wyżej wymienionych osad i miejscowości *istnieją tylko Krążek, Tłukienka i Kozieł*. Po *Dymnicach* pozostał tylko ślad w postaci kilku chałup (leżą obok stacji kolejowej). Po *Chojnach* pozostała tylko nazwa w gruntach ornych (leżących w stronie północno zachodniej).

Na *Tłukience* istniały kopalnie: *Kolaszowska, Zamczyńska, Jan, Bartłomiej* i inne. Na *Sztimbarku* leżały kopalnie: *Podróżna, Czechy, Piotr, Piątek, Sobota, Niedziela* i cały szereg innych. Na *Niewiernej* były czynne kopalnie: *Malikowska, Graniczna, Boża Nadzieja, Wzgardna, Pomagabóg, Boże wspomnienie i inne*. W *Małym dołku* znajdowały się kopalnie: *Lipie, Głogi, Olsze, Chlebna, Wawrzeńce, Żytna, Stanisław i Jakóby*. Na *Krążku* znaną była kopalnia *Dzwonek*. O kopalniach w innych miejscowościach chociaż istniały, nic nie wiemy. Nazwy ich przepadły wraz z miejscowościami.

Liczne te kopalnie odwadniane były w XVI. wieku przez sztolnie: *Czajewską, Ostowicką i Czartoryską*. Pierwsza istniała między Hutekami a Laskami. Ujście jej leżało pod Laskami i odprowadzało wody do *Białej Przemszy*. Druga rozpoczynała się pod Bolesławiem i wiodła w stronę północno wschodnią do rzeki *Białej*. Trzecia rozpoczynała się przy drodze Ujków - Bolesław i biegła na południe do rzeki *Sztoły*, która niegdyś zwała się *Jagielnią*.

Prócz sztolni istniały *kolne góry*, czyli *szyby wodne* na kołowróć. Pod koniec XVI. wieku otwarto *kolną górę* w osadzie *Kozioł*, oddalonej o 1000 metrów od Sławkowa. Odwadniała ona kopalnie leżące tuż pod miastem, w kierunku zachodnim i południowo zachodnim. Jedna z tych kopalń znajdowała się na wzgórzu obok cmentarza sławkowskiego, druga w pobliżu stawu *Niepielskich*, leżącego przy drodze wiodącej z miasta do stacji kolejowej, wreszcie trzecia i czwarta na wzgórzu pod wioską Kozieł. Wody z tego szybu wodnego odpływały kanałem, którego ślady widnieją do dzisiaj obok kapliczki w Kozle. Owa *kapliczka* to jedyny ślad po dawnej osadzie, zwanej *Kozle*. Stoi ona po lewej stronie drogi wiodącej z miasta do Strzemieszyc. Na krzyżu szczytowym tej *starożytnej* kaplicy, kutym z kamienia, wyryty jest z jednej strony rok 1536 i jakiś znak, z drugiej r. 1630. Na frontowej ścianie umieszczona jest tablica z tekstem, który jednak trudno odczytać z powodu „odnowienia“ go przez mieszczan

sławkowskich w r. 1929. Obecna wioska Koziół to osada nowsza, która powstała około r. 1820, gdy otwartą tu została przez *Wojciecha Kubiczka* kopalnia galmanu, która w latach 1823—1840 wydała około 50.000 kibli galmanu.

Na *Tłukience* istniał w tym czasie również szyb wodny na t. zw. *Sosnowej Górze*.

W dniu 17. czerwca 1563 r. *Joachim Żeromski* starosta sławkowski wydał przywilej na *kolną górę* w miejscowości *Niewierna*, leżącej w stronie wschodniej od miasta. Oto tekst tego przywileju:

Prawo na Gori, ktore lezą no Niewiernij, dane od urodzonego pana Joachima Żeromskiego, starosti Sławkowskiego. Ja Joachim Żeromski, włodarz Biskupstwa Crakowskiego ij Starosta a Arendarz klucza Sławkowskiego, chcząc rozmnożicz y oszławicz grunt I. M. Xiędza biskupa Crac. M. pana iako ten, ktoremu I. M. raczel zwierzicz ij poruczicz, ij na ten czas Arendator wszistkich pozitkow ij dochodow dobr klucza Sławkowskiego, Dozwalam ij dozwolilem, kolo gorne albo waszernotowe¹⁾ postawicz na gruncie J. M-szci a mijesczu ktore zową Niewierną przy Bolieslawiu wpiączy gor wymierzonych według mijarij ij rozmierzenia waszernotowego, daiącz ij dozwaliaiącz gijm, od tich przerzeczonych piączy gor uziwacz, według praw gornich, ku pozitkom naliepszym, daruiącz ijm pul olborij od przerzeczonych pijączyj gor do skoniczenia ij wzieczija pozitkow. A dla liepszij pewnosczi pieczecz swą przyczisnałem. Datum Cracoviae XVII. die Junij Anno 1563.

O wysokości produkcji kopalń klucza sławkowskiego z braku odpowiednich danych, nie wiele można powiedzieć. Wiemy tylko że w latach 1550—1575²⁾ wydał urząd żupniczy 613 frysztów na

¹⁾ *Prawo wasserq̃tne*, albo wassernotowe odnosiło się do kolnych gór czyli szybów wodnych. W Olkuszku każdą kopalnię i kolną górę wymierzono w każdą stronę na 24 łatry, zaś w Sławkowie wyznaczono kopalnię w ten sposób, że od kołka gdzie miał być wybity erszyb, mierzono po 18 łatrów w każdą stronę, — zaś obszar na kolną górę mierzono od kołka po 24 łatry, Właśnie ten przepis dotyczący wymiaru obszaru pod kolną górę nazywano *prawem wasserq̃tnem*.

²⁾ Jest to okres czasu, z którego akta żupnicze zachowały się do naszych czasów.

a po nim *Piotr Ligęza*. Prócz tego starostowie sławkowscy jeszcze w inny sposób szkodzili górnictwu miejscowemu. Wbrew zakazom sami prowadzili kopalnie i huty, zaciągali długi na prowadzenie kopalń, lecz nie płacili zamkostów, nie uiszczali się z długów i popełniali różne nadużycia. Żupnik był wobec starostów bezsilny, a jeżeli odważył się kierować prawem i sprawiedliwością, zostawał bez skrupułów pozbawiany urzędu. Często na urząd żupnika starostowie wyznaczali kogoś ze sług swoich względnie zamkowych. Takim żupnikiem był *Jan Kwaśniewski*, którego akta górne sławkowskie z stycznia r. 1561 zwią wyraźnie *slugą zamkowym i rybitwem*.

Z okresu 25 lat t. j. od r. 1550 do 1557, z którego doszły nas akta górne jako jedyny ułamek wszystkich akt górnych sławkowskich, znani są następujący żupnicy:

Jan Porębski, Mateusz Oberman, Strzeżydziurka, Wojciech Głowieńczyk, zwany Głownitano, *Jan Kwaśniewski, Mateusz Kluczowski i Marcin Raczkowski*.

W tym samym okresie z akt żupniczych znani są następujący *gwarkowie sławkowscy*: Maciej Zimny, Maciej Wójcik, Stanisław Mruczek, Walenty Kmiotek, Marcin Rzeźnik, Jarosz Słodkowski, Stancel, Bonka, Jan Babka, Szczęsny Brewka, Jan Główka, Mateusz Cygan, Bernek, Walenty Błonicki, Stanisław Zieglar, Stanisław Czech, Piotr Medala, Wincenty Wacek, Wojciech Król, Mateusz Mucek, Marcin Dzirza, Jan Stychno, Wawrzyniec Maczuga, Jan Pabjanek, Stanisław Piętka, Tadeusz Falbowski (szlachcic), Stanisław Litwinek, Jakób Broda, Stanisław Popielarz, Stanisław Chwistek, Piotr Carin, Wojciech Spruch, Waclaw Jałowczyk, Szczepan Ossowski wójt sławkowski (szlachcic), Stanisław Grabowski (szlachcic), Roch Bakalarczyk, Kasper Węgrzyn, Stanisław Zamożny, Stanisław Kozera, Andrzej Bartoszek, Pasierbek, Sywester Zbytńi, Jakób Fantella, Jakób Bylina, Marcin Kamyk, Mikołaj Gad, Jan Korat, Stanisław Bigaj, Jan Morowiec, Paweł Byczek, Dorota Gładyszowa, Jerzy Piętka, Jan Ogon, Urbanek, Walenty Strzemeski (szlachcic), Jan Pieczonka, Sebastjan Małol, Wincenty Więcek, Maciej Płachetka, Wawrzyniec Dymek, Maciej Wierzba, Maciej Kuc, Stanisław Garncarz, Mateusz Nowak, Stefan Deszyński (szlachcic), Jan Pieczonka, Wawrzyniec Kaptur, Jan Piech (Piechowicz), Gabrjel Starczynowski (szlachcic), Marcin Smelcerz, Mateusz

Pełka (Pełczyński), Jan Zmartwywstały, Jakób Likowski, Grzegorz Szlamnicki (szlachcic), Laurenty Nepelski, Jan Dziadek, Szymon Lis, Jan Żak, Mateusz Słowak, Wojciech Spruszek, Walenty Słonka, Stefan Smoleń (Smoleński), Maciej Łakomy, Jakób Paszczela, Laurenty Łakomy, Jan Tylec, Marcin Lorek, Wawrzyniec Goi, Laurenty Kwapierz, Wincenty Metzner, Antoni Chwistek (Chwistecki), Laurenty Jaros, Marcelli Sośnierz, Wawrzyniec Materko, Franciszek Orkisz i Mateusz Willtos.

Poszczególne kopalnie klucza sławkowskiego nie prowadziły żadnych rejestrów ani akt pisanych. Jedynym dowodem, zastępującym rejestra i akta, były t. zw. *karby drewniane* t. j. *laski* względnie *deseczki*, na których *znaczono przez nacięcia* szychty robotników, zadłużenie u flegarów, sumę zamkostów, zarobek robotników i t. p. *Karby* były *podwójne*. Jeden egzemplarz znajdował się w rękach gwarka, drugi u flegara, o ile gwarek był zadłużony. Nacięcia na obu egzemplarzach karbu robił gwarek wspólnie z flegarem. Jeżeli gwarek sprzedawał kopalnię, to nabywca odbierał ją wraz z *karbem*.

Karb był dowodem rzeczowym przed sądem żupniczym i żupnikiem. Jeżeli ktoś zaprzeczał *karbowi* jako dowodowi musiał składać przysięgę, która miała wyższą moc dowodową od karbu.

Wspomnieć jeszcze należy o t. zw. *prawie dwojgie pole* o którym historia górnictwa olkuskiego nic nie wspomina. Prawo to polegało na tem, że jeżeli gwarek [zafrysztował kopalnię i ta obfitowała w duży zasób kruszczu, mógł zgłosić się w urzędzie żupniczym i za odpowiednią opłatą żądać przyznania kopalni *prawa dwojgie pola* t. j. wymierzenia podwójnego obszaru pod kopalnię. Dla przyznania *prawa dwojgie pola* żupnik wyznaczał komisję z dwóch ławników, którzy udawali się na kopalnię, tu ukopawszy trochę kruszczu, zanosili go do urzędu żupniczego i zeznawali, że *górze tę kruszczem osuli*, oświadczając przytem, że *góra ta godna dwojgie pola*. Oświadczenie to wpisywano do księgi żupniczej, poczem następowało *domierzenie* dodatkowe obszaru górniczego.

Urząd żupniczy miał prawo odmówić wydania frysztu na *dwojgie pole*, lub też mógł uwzględnić je tylko częściowo.

Sławków posiadał również własne *hutnictwo kruszcowe*. W samym mieście istniały dwie huty a mianowicie *Huta Stara*, i *Huta Nowa*¹⁾. Pierwsza stała nad sztuczną sadzawką, do której puszczano wodę rurami ze stawu, utworzonego przez Przemszą, a leżącego powyżej mostu. Obok „o troje staj za miastem na piaskach“ istniał budynek, zwany *kranskim*, w którym magazynowano rudę przeznaczoną do huty.

Owa huta była to szopa kryta gontami, o jednej izbie z dwoma oknami i jedną komórką. W izbie stało 2 piece szmelcowe, o 2 miechach poruszanych za pomocą kół wodnych, oraz stępka do tłuczenia węgla z gliną.

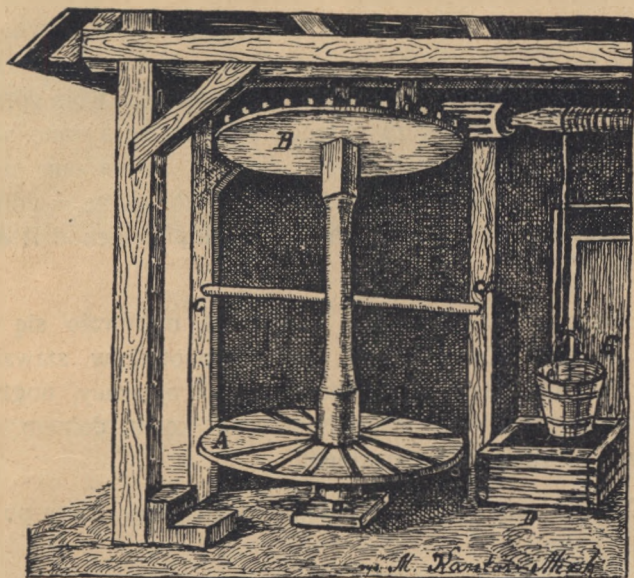
Huta Nowa stała przy gościńcu do Olkusza nad Przemszą. Posiadała 2 piece szmelcowe i 1 piec probowny do srebra, 5 miechów oraz stępkę.

Górnictwo sławkowskie trwało prawdopodobnie do końca XVII. wieku, bowiem spis szczegółowy dóbr biskupich z r. 1668 opisuje tylko hutnictwo miejscowe, zaś o kopalniach i olborze już zupełnie nie wspomina.

Na gruzach dawnego górnictwa kruszcowego klucza sławkowskiego, wyrosło w pierwszym i drugim dziesiątku XIX. wieku *górnictwo galmanowe*. Między Tłukienką a Starczynowem otworzono w r. 1823 *kopalnię Jerzy*. Produkcja tej kopalni w latach 1823—1838 wyniosła 68.000 kibli, — w r. 1839 dała 9000 kibli. zaś w r. 1840 ogółem grubego i drobnego galmanu wydobyło 5.500 kibli. Obok Krążka tam gdzie w XVI. wieku istniała osada Kuklina Góra, otwarto w r. 1814 *kopalnię Ulisses*. Produkcja tejże kopalni za lata 1814—1840 wyniosła 304.940 kibli galmanu. Obok wioski Koziół w stronę Strzemieszyc otworzono w r. 1822 *kopalnię Leonidas* na wzgórzu zwanem *Jeraska Sławkowska*. W latach 1822—1829 wyprodukowała 30.000 kibli galmanu. Między wioską Koziół a Sławkowem, na gruntach mieszczańskich, leżących po prawej stronie szosy, wiodącej z miasta do Strzemieszyc, w r. 1838 rozpoczął kopać galman *Piotr Kraszkowski*. W okresie dwuletnim wydobył 4.000 kibli galmanu.

¹⁾ Wedł. rękopisu z Archiwum Kapit. Krak. p. t. „Inventarium Epptus Cracoviensis Anno dni 1747 compactum“ zawierającego opis dóbr biskupich z r. 1668.

GÓRNICTWO SŁAWKOWSKIE.



Urządzenie szybu wydobywalnego
w XIV. wieku.

Przy wymienionych kopalniach istniały *plóczki* galmanu. Na Krążku *plóczka Bukowska*, pod Małemi Strzemieszycami *plóczka Sławkowska* i na zachód od Tłukienki *plóczka Starczynowska*. Powstały w latach 1827—1836.

Na zakończenie szkicu monograficznego górnictwa sławkowskiego podajemy opis szybu wydobywalnego z końca XIII. wieku.

Szyb wydobywalny i jego urządzenie było bardzo prymitywne. Nad szybem (D) który miał postać zwykłej studni z drewnianem ocembrowaniem, stawiano szopę z drzewa zwaną *kawą*. W szopie umieszczano *kołowrót drewniany*. Wprawiano go w ruch za pomocą *siły ludzkiej*. Kołowrót składał się z *dwóch kół* położonych równolegle, jedno nad drugim. Koło dolne *rozpędowe* (A) posiadało *listwy*, umieszczone sprychowato. Koło górne (B) zaopatrzone było w *tryby*, za pomocą których wprawiano w ruch *walec poziomy*, zwany *nawijaczem*, dlatego, że na nim nawijała się lina wyciągająca *kibelem* (E) urobek. Koło dolne i górne łączył pionowy *słup obracalny*. Przez ten słup przechodził *drążek oporowy* (C-C).

Wprawianie w ruch całego urządzenia odbywało się w następujący sposób. Co najmniej dwóch robotników stawało na dolnym kole. Oparłszy się rękami o *drążek oporowy*, nogami za pomocą *listew* przez odpychanie poruszali kołem dolnym, przez co puszczali w ruch całą „*machinę*“.

W XVI. wieku kołowrót zastąpiono *kieratem*, który puszczano w ruch końmi.

* * *

Od r. 1826 istniała w Sławkowie *walcownia blachy cynkowej* i *odlewnia żelaza*. Walcownia posiadała dwie pary walców, poruszanych dwoma kołami wodnemi. Do poruszania kół, zbudowano *wielki kanał* od rzeki Przemszy długi na 634 sążni. Produkcja walcowni wynosiła w latach 1826—1840 od 14.000—23.000 centnarów blachy cynkowej rocznie. Zakład zatrudniał 1 walcmistra i 35 robotników, zaś odlewnia żelaza 15 robotników.

Walcownia została unieruchomiona w r. 1841. Gmachy jej stoją obecnie w częściowej ruinie.

S Ł A W K Ó W.



Starożytna karczma-zajazd



Domek z podcieniem (zburzony).



Z porządku rzeczy przystępujemy do opisu miasta.

Nie wiemy kiedy Sławków otrzymał przywileje miejskie. Kroniki opowiadają, że na początku XIII. wieku był już *miastem warownem*, posiadał *obronne mury* uzbrojone w *baszty*.

Do rynku prowadziły *dwie bramy*, zaopatrzone w potężne *brony*. Brama *Krakowska* mieściła się w murze południowo-wschodnim. W murze północno zachodnim umieszczona była brama *Bytomska* zwana także *Wrocławską*. Oprócz bram istniały dwie *furtki* a mianowicie: *Zamkowa* prowadząca do zamku i *Pilicka*, umieszczona w murze północno-wschodnim.

Jedyny ślad po murach obronnych widoczny jest przy *ulicy Kwartnej* w postaci ułamka mura, na którym postawiono szopę. Po basztach nawet śladu nie pozostało.

Na obszernym kwadratowym rynku stał przepiękny parterowy *ratusz z podcieniami* wokoło, spoczywającymi na *filarach*. Pokryty był *łamanym* dachem gontowym. Na wieży umieszczony był zegar. Gdy przepadły podcienia i filary ratusza, na murach jego nadbudowano piętro i nadano dzisiejszy wygląd.

Rynek otaczały podobne do ratusza domy, przeważnie drewniane. Z pięknych tych budynków pozostało tylko *trzy*. Jeden z nich to prastary *zajazd*. Drugi stoi przy ul. Kilińskiego, lecz już z przerobionym dachem. Trzeci widnieje również w rynku. Każdy z domów posiadał *charakterystyczne* odrzwia, nabijane kołkami. Podobne odrzwia widziało się i w stodołach.

Miasto było podzielone na *viertele* czyli *kwartały*. Ile ich było, niewiadomo. Ślad po tym podziale, zachował się w nazwie *ul. Kwartnej*, która zapewne była granicą między dwoma kwartałami.

Sławków był osadzony na trzydziestu sześciu łanach miejskich, rządził się prawem magdeburskim. Już w XIV. wieku istniała tu *komora celna* (theloneum) dla towarów przywożonych ze Śląska.

Z pośród wielu przywilejów, które miasto otrzymało wymienić należy przywilej Jana Olbrachta z r. 1498 ustanawiający do-
roczny *jarmark* na dzień znalezienia św. Krzyża, dalej przywilej

S Ł A W K Ó W.



Ratusz wedł. stanu z r. 1929.

z r. 1498 kardynała Fryderyka Jagiellończyka pozwalający mieszczanom polować na zwierza w lasach, łowić ryby w Przemszy, oraz korzystać z lasów na wszelką budowę, przywilej Zygmunta I. z r. 1535 zwalniający mieszczan od ceł na komorach lądowych i wodnych, wreszcie przywilej biskupa Franciszka Krasieńskiego z r. 1573 zezwalający mieszczanom pędzić wódkę i ważyć piwa w mieście oraz szynkować je w karczmach wiejskich całego klucza sławkowskiego.

Na mocy przywileju kardynała Fryderyka Jagiellończyka z r. 1498 w Sławkowie istniały następujące *cechy rzemieślnicze*: rzeźników, kowali, szewców, krawców, tkaczy, sukienników, piekarzy oraz bednarzy i kołodziejów (wspólny). Pod koniec XVI. wieku przebywało w mieście 5 rzeźników, 7 szewców, 5 tkaczy, 9 piekarzy, 3 kowali, 2 bednarzy, 2 kołodziejów, 4 sukienników i 3 krawców¹⁾.

Do r. 1790 żydów w Sławkowie nie było, bowiem na mocy najdawniejszych uniwersałów biskupich osiedlanie się ich w mieście było surowo wzbronione.

Sławków posiadał niegdyś *dwie parafje* a mianowicie: *Świętokrzyską i Świętojańską*.

Parafia *św. Jana* powstała w r. 1298 z okazji sprawadzenia do Sławkowa zakonu *Duchaków*, którym ufundowano tu klasztor i kościół pod wezwaniem *św. Jana Chrzciciela*. Wspomina o tem „*Lib. Benef.*“ J. Długosza w tomie III. str. 56 i 57 w słowach następujących :

Jan Muskata biskup krakowski kościół i parafję pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i klasztor dla zakonników św. Ducha²⁾ zwanych de Saxia ufundował, dla wspomnianej parafji oddzielił od dotychczasowej parafji św. Krzyża pół miasta z przedmieściami. Parafji zapewnił prawo grzebalności (osobny cmentarz).

Dokument fundacyjny opisuje granice nowej parafji wymienia również ulice i domy znaczniejsze jak *Bertolda* piekarza, *Herma-*

¹⁾ A. Pawiński — Źródła dziejowe t. XIV. str. 156.

²⁾ Niektórzy kronikarze twierdzą, że Duchaków sprowadził do Sławkowa w r. 1203 biskup Pełka. Ze Sławkowa przeniósł ich do Prądnika w r. 1220 biskup Iwo Odrowąż, a stąd w r. 1244 Prandota z Białaczowa przesiedlił Duchaków do Krakowa i oddał im kościół św. Krzyża.

S Ł A W K Ó W.



Fragment kościoła parafjalnego
(wieża)



Kościółek św. Jakóba.

na, Jana Bogacza, Mikołaja Goliczberga, Lobszina, ulicę Szatkową, Maszka, Prankarz, które jednak niepodobieństwem zidentyfikować.

Nowa parafia w uposażeniu otrzymała dochody z łązki leżącej nad Przemszą z jatkki mięsnej, młyna leżącego w pobliżu młyna Teodora Schulera. Prócz tego wydzielił Muskata dla parafji cztery łany roli i ogród *extra muros* (za murami miasta), Parafia św. Jana przestała istnieć prawdopodobnie już w pierwszej połowie XIV. wieku, bowiem w przywileju biskupa Jana Grota z r. 1337 dotyczącego założenia kościoła parafjalnego w Chrobzanach, wymieniony jest *Piotr pleban ze Sławkowa*¹⁾ bez wymienienia parafji, czyli że w tym czasie istniała już tylko jedna parafia. Taksamo w przywileju biskupa Bodzanty z r. 1351 figuruje *Piotr pleban ze Sławkowa*²⁾ również bez podania parafji.

Parafia św. Krzyża istniejąca do dzisiaj, należy do szeregu najstarszych w Polsce, a kościół parafjalny jest o 23 lata starszy od kościoła Marjackiego³⁾ w Krakowie. W Sławkowie była siedziba *dekanatu*, w skład którego w drugiej połowie XIII. wieku, wchodziły parafje: Będzin, Chechło, Ciągowice, Czeladź, Grodziec, Koziegłowy, Nowa Góra, Olkusz, Płoki Sączów, Siewierz, Siemonia, Wojkowice, Sławków, zaś z terenu Śląska parafje Bytom, Biskupice, Chorzkw, Michałkowice, Mikołów, Mikulczyce, Mysłówice, Paniowy, Radzionków i Repty. Do parafji sławkowskiej należały wioski: Strzemieszyce Wielkie, Strzemieszyce Małe, Tucznababa, Bukowno, Okradzionów, Gołonóg, Ząbkowice, Łosień, Byczyna, Krzykawa Łęka, Bolesław, Długoszyn, Kozioł oraz te miejscowości, któreśmy wymienili przy opisie górnictwa, a które dziś nieistnieją.

Kościół parafjalny fundacji *Pełki* biskupa krakowskiego wybudowany został w r. 1203 pod wezwaniem św. Krzyża. Uposażenie kościoła przedstawiało się następująco: łan roli, dwie łąki, dwie zagrody, dwa stawy rybne, dziesięcina z miejscowego majątku biskupiego, część dochodu z cła w wysokości ośmiu grzywien, dziesięcina z sołtysostwa w Tucznababie w wysokości po ośm groszy z łanu, dziesięcina z łanów sołtysich, karczmy i za-

¹⁾ Kodeks dypl. kat. krak. I. Nr. 160

²⁾ Nr. 381

³⁾ Kościół Marjacki w Krakowie wzniesiony w r. 1226



KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer —	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . . —	„ 80 „
Kwartalnie . . . 2	„ 20 „
Półrocznie . . . 4	„
Rocznie 7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.

W Jan Feliński Fryga
2715/40
Mr. górniczy
For. Główny.
P17315
Nie pożyczaj się

CENA ZESZYTU 40 GR

ZESZYT 9.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.

SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.

Sosnowiec, dnia 30. Listopada 1936 r.

**Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.**

grody w Bukownie w wysokości dwóch grzywien, oraz dziesięcina z łąnów kmiecych i sołtysich w Okradzionowie w sumie 10 grzywien.

Patronem i kolatorem kościoła był każdorazowy *cantor katedralny krakowski*¹⁾, który pobierał dochody w dziesięcinach z łąnów miejskich, dochody z cła, karczmy, łąnów kmiecych i sołtysich w Bukownie, dziesięciny z Żurady, Witeradowa i innych, oraz uposażony był w role i łąki w Sławkowie.

Kościół parafjalny chociaż nosi cechę starożytności, jednak nie jest owym pierwszym kościołem, fundowanym przez biskupa Pełkę. Najstarszą częścią kościoła jest *nawa* główna i *wieża kościelna*, która niegdyś spełniała rolę baszty obronnej. *Prezbiterjum* pochodzi z czasów nowszych.

Mury zewnętrzne wzmocnione są masywnymi *szkarpami*. We wnętrzu kościoła na uwagę zasługuje pomnik biskupa *Kajetana Sołtyka*, zbudowany z marmuru. W prezbiterjum widnieje grobowiec *Sebastjana Nyskowskiego*, starosty sławkowskiego, zmarłego w r. 1603. Po lewej stronie wielkiego ołtarza wiszą *trzy przepiękne obrazy olejne* doskonałego pendzla. Z pomiędzy nagrobków umieszczonych w ścianach kościoła, zwraca uwagę nagrobek *Stanisława Łabędzkiego* herbu *Korab* z napisem wierszowym z r. 1826. W zakrystji wisi portret *Walentego Baranowskiego* biskupa, urodzonego w Sławkowie w r. 1806. W wielkim ołtarzu widnieją przepiękne lichtarze, dar wymienionego wyżej biskupa. W skarbcu kościelnym zasługują na uwagę *kapy i ornaty* oraz kielich roboty XVII. wieku.

W przybudowce obok zakrystji (dziś już nie istnieje) znajdowała się w r. 1929 niewielka *skrzynia*, kuta gęsto sztabami żelaznemi w postaci ozdobnych ornamentów. Skrzynię ową znaleziono we wnętrzu spróchniałej lipy tysiącletniej, o której wspominałem na początku dziejów miasta. W jaki sposób tam się dostała, niewiadomo. Miano w niej znaleźć garść jakichś monet. Skrzynię przeniesiono obecnie na strych kościelny.

Opowiadano mi w r. 1928, że przy odnawianiu wieży kościelnej, natrafiono w wewnętrznym murze na wysokości 150 cm. od posadzki po prawej stronie drzwi na *grobowiec*, w którym znale-

¹⁾ J. Długosz, Lib. Benef. t. I. str. 27.



ziono kości jakiegoś człowieka, lecz bez śladów trumny. Grób był od zewnątrz zatkany grubą deską, na którą narzucono znaczną warstwę zaprawy murarskiej, zmieszanej z drobnymi kamieniami. Ponieważ obok szkieletu znaleziono *miseczkę*, lud przypuszcza, że ktoś został w tem miejscu *żywcem* zamurowany.

Po lewej stronie drzwi wielkich wmurowany jest kamień wysokości około 60 cm., na którym wykuta jest jakaś szpetna twarz, wyłaniająca się z ornamentu jakby akantusowego. Skąd tam się ten kamień znalazł, co oznacza i kto go wmurował, niewiadomo.

Pod kościołem znajdują się grobowce, do których wejście jest z nawy głównej.

Poczet *plebanów* sławkowskich¹⁾ od XVII. wieku jest następujący: *Jakób Sarnowski*, *Jan Łukini* r. 1727, *Chrystjan Szajowski* r. 1750, *Józef Szaff* r. 1754, *Sebastjan Sieczkowski* r. 1756, *Dr. Józef Chyczewski* r. 1761, *Karol Lochman* r. 1767, *Franciszek Miernicki* r. 1800, *Wincenty Niepielski* r. 1839, *Hipolit Łapinkiewicz* r. 1890, *Teodor Czerwiński*, *Dominik Milbert*, *Antoni Wójcik*, *Ignacy Kowalski* i *Eugenjusz Wojtaszewski* od r. 1930.

Obok kościoła stoi *plebanja* z końca XVIII. wieku z dachem łamanym, zeszepecona przybudowaną werandą od strony frontowej. Tuż obok w uliczce stoi dawne *schronisko* dla inwalidów górników, zbudowane przez biskupa Załuskiego w r. 1758 (dziś mieści się w tym budynku szkoła), na tem miejscu gdzie dawniej stał dom *bł. Świętosława* urodzonego w Sławkowie.

Wspomnieć należy również, że przy drodze wiodącej do stacji kolejowej widnieje *kościółek św. Jakóba* wybudowany w r. 1827 przez Jakóba Kubiczka obywatela sławkowskiego.

Sławków jest miejscem rodzinnem *Jana Baranowskiego*, astronoma, urodzonego w r. 1800, wydawcy dzieł Mikołaja Kopernika, i *Hipolita Kownackiego*, ur. w r. 1791 autora dzieła p. t. „O starożytności kopalń w kluczu Sławkowskim“.

* * *

¹ Archiwum parafjalne

S Ł A W K Ó W.



Stary domek przy ul. Kilińskiego.

Sławków jako miejscowość położona na wyżynie, otoczona lasami i piaskami, posiada doskonałe warunki zdrowotne. Bliskość rzeki Przemszy z jej *nadbrzeżnemi łąkami piasków*, łącznie z zdrowotnością okolicy i pięknem krajobrazu, kwalifikują Sławków, na *miejscowość letniskową i wypoczynkową*.

Legendy Sławkowskie.

Zamarła kopalnia.

Zwała się *Kuklina Góra*.

Od dawna była *spadliskiem*. I byłaby stała *pusto* kto wie, jak długo, gdyby się nie pojawił w mieście gwarek *Sztencel*, który ją wraz z *Bonką i Kmiotkiem* także gwarkami *zafrysztował* w wigilię św. Barbary r. 1574.

Dziw ogarnął miejscowych gwarków, gdy się dowiedzieli, że znalazł się amator na *zamarłą kopalnię*, która już cały wiek stała *pusto* i każdy ją omijał, jak coś urocznego.

Na drugi dzień po *zafrysztowaniu* Sztencel wraz z współnikami ruszył na kopalnię. W chwili gdy zbliżył się do kopalni, ujrzał nad jej szybem najprzód kręcące się tumany piachu, a następnie smukłą postać kobiecą, ubraną w powłóczyście suknie z koroną na głowie, dzierżącą w ręce miecz. Postać właśnie wstępowała do zapadłej kopalni. Równocześnie Sztencel usłyszał szept:

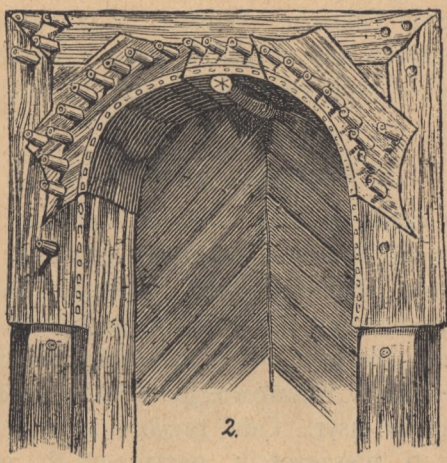
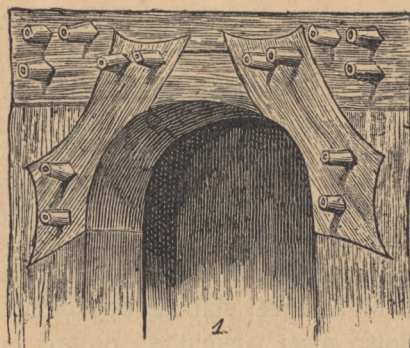
— Nie obawiaj się! Poniesiesz dużo trudu, ale znajdziesz bogatą żyłę kruszcu, o jakiej jeszcze nikomu się nie śniło, tylko musisz pracować wytrwale. Z pierwszej bryły srebra jaką znajdziesz, każesz wykuć statnę św. Barbary i ofiarujesz ją kościołowi św. Jana pod Olkuszem.

W pierwszej chwili Sztencel przeraził się, lecz potem ochłonął i wziął się do roboty.

Kopał tydzień, kopał miesiąc, a tu nic. Kopał znów kwartał i znów bez rezultatu. Kopał jeszcze miesiąc, lecz już sam, bo zniechęceni współnicy dawno go opuścili.

Wydawszy ostatnie grosze, widząc że do domu pcha się bieda drzwiami i oknami, postanowił odebrać sobie życie, skaczac do głębokiego szybu własnej kopalni.

S Ł A W K Ó W.



Dawne odrzwia (1) stodoły (2) domów mieszkalnych.

Wyszedszy rano z domu, udał się w stronę kopalni. Gdy znalazł się w pobliżu szybu, posłyszał szept:

— Wytrwaj! już nie długo! pamiętaj o statule św. Barbary!

Sztencel zdziwiony przystanął, ogłędnał się na wszystkie strony, lecz nikogo nie dostrzegł. Stał chwilę w zamyśleniu, a potem, zeszedł do kopalni i rozpoczął kopać. Kopał kilka godzin bez rezultatu. Już miał porzucić pracę, gdy jakaś siła podniosła mu rękę z oskardem, który następnie spadając na skałę, rozłupał ją na kilka części. Z pod gruzu przy świetle łuczywa coś błysnęło. Jeszcze kilka uderzeń oskardem i oto oczom Sztencela ukazała się ogromna bryła kruszcu srebra, że jej ruszyć nie mógł z miejsca.

Uradowany niezmiernie, pobiegł po żonę do domu. Przy jej pomocy wydobył bryłę srebra na wieżch. Po jej wydobyciu, okazało się, że pod nią leżą następne i coraz to większe.

W jednej chwili Sztencel stał się bogaczem.

Pomny na słowo owej tajemniczej postaci kobiecej z pierwszej bryły kazał wykuć statuę św. Barbary i ustawił w kościele św. Jana na Starym Olkusz. Widzieć ją tam było można przez długie lata. Z chwilą gdy kościółek wraz z posążkiem św. Barbary zawalił się, — skończyła się i świetność Kuklinej Góry.

Przygoda górnika.

Było to w czasie drugiego najazdu Tatarów.

Na kopalni na *Pinicach* pracował pewnien młody górnik, który w Sławkowie miał narzeczoną. Widząc, że watachy tatarskie zbliżają się od strony Ogrodzieńca, puścił się nocą do Sławkowa, aby ostrzec ukochaną przed niebezpieczeństwem. Nie wiedział nieboraczek, że w Sławkowie już dzicz gospodarowała i jego narieczona wzięta w jasyr. Gdy przybył potajemnie do miasta i dowiedział się o nieszczęściu, postanowił iść na poszukiwanie narzeczonej. Modląc się, wyszedł za miasto i oto coś nagle przed nim zajaśniało. Spoględnał zdziwiony i zobaczył św. Barbarę. Padł na kolana przed nią i błagał o pomoc. Św. Barbara litując się nad młodzieńcem, wzięła go za rękę i poprowadziła do Łosienia, gdzie w lesie Tatarzy rozłożyli się obozem. Obok pod jedną sosną zobaczył górnik swą narzeczoną, skępowaną sznurami i mocno pokrwawioną. Rzucił się na ziemię, a czołgając się,

zbliżył się do ukochanej, przeciął krępujące ją sznury, a potem chwycił ją w ramiona i począł uciekać. Spostrzegli to Tatarzy, z krzykiem i kupą rzucili się w pogoń. Nieszczęsny górnik czuł, że go doganiają. Zaczął się garąco modlić do św, Barbary. I oto zjawiała się, tupnęła nóżką w ziemię, która się rozstąpiła, kryjąc w swem wnętrzy młodzieńca i narzeczoną. Patrzy górnik gdzie jest, no i spostrzega, że jest w chodniku podziemnym, który prościutko prowadzi gdzieś do góry. Klęknął, podziękował modlitwą za ocalenie, a potem ruszył naprzód. Po niedługim czasie wyszedł na powierzchnię nad Przemszą pod Sławkowem, w którym już Tatarów nie było.

Był to ten korytarz podziemny, który prowadził z zamku Sławkowskiego w stronę Łosienia, gdzie miał wylot.

Dziś wejścia oba są zawałone gruzem, że je trudno odnaleźć.

Ogrodzieniec.

W odległości około 20 klm. na północ od Olkusza, zaś 8 klm. na wschód od stacji kolejowej Zawiercie, przy drodze wiodącej do Pilicy, nad lewym źródłiskiem *Czarnej Przemszy* leży miasteczko *Ogrodzieniec* z przepięknymi *ruinami zamku*, który *niewłaściwie* w niedawnej przeszłości nazwano *Podzamczem*.

Najbliższa okolica miasteczka i zamku jest nadzwyczaj malownicza. Wokoło sterczą olbrzymie masywy skalne, w kształcie których można dopatrzeć się jakichś przedpotopowych, poczwarnych i żarłocznych bestji, wyłaniających się z łona ziemi.

Wędrowcowi, gdy znajdzie się w okolicach Ogrodzieńca, wydaje się że dostał się w *zaczarowaną* jakby z bajki krainę, pełną *niesamowitości i dziwów* nadprzyrodzonych, rozrzuconych na szczytach skał, na poszarpanej *Birówce*, zdradliwej *Lisiej*, opasłej *Brzuchatej*, wzbudzającej dreszcze *Straszykowej*, niedostępnym *Grochowcu* i wielu innych.

Całe otoczenie miasteczka i zamku to przebogata panorama obsiana zwaliskami skalnymi, zdobna w lasy, polany leśne, pustynne łąchy piachów i przeróżne dziwy przyrody, które wzbudzają zachwyt i podziw, a czasem *strach i przerażenie*, szczególnie w porze letniej, gdy burze zaczną się tu srożyć. Za każdym *wystrzałem* piorunu, wszystkie skały powtarzają grzmot echem, spotęgowanym do niebywałej siły. Wszystkie drogi i wąwozy zamieniają się w huczące, rwące i wściekle pieniające się potoki.

Żadne pióro nie jest zdolne opisać piękna okolicy Ogrodzieńca, które tu tak hojnie rozrzuciła matka przyroda.

Miasteczko wyrosło nad lewem źródłem *Czarnej Przemszy* które dawniej zwało się *Masłonicą*. Posłuchajmy co kryształowa toń strumienia, pluskająca się sznureczkiem perełek po drobniuchnych kamyczkach szepce o dziejach dawnego miasta i o potężnym zamczysku.

Były to czasy Bolka Krzywoustego (r. 1102—1138).

W zamku podówczas drewnianym przebywała precudna dziewczeczka Witusława, siostrzenica wojewody Skarbimira. Tenże choć będąc w sędziwych latach, rozkochał się w siostrzenicy i gwałtem chciał ją poślubić. Narzeczonego dziewczeczki Piotra Szczebryca uwięził w zamku w Ojcowie. Dowiedział się o tem Krzywousty, a w dodatku wykrywszy knowania Skarbimira przeciwko całości państwa, zebrał rycerstwo, ruszył na Ojców. Po jego zdobyciu pojmał zdradliwego wojewodę, pozbawił go wszystkich dostojenstw i skazał na oślepienie. Potem ruszył do Ogrodzieńca, uwolnił Witusławę i połączył z oswobodzonym z więzienia ojcowskiego Szczebrycem. Jako wiano oddał młodej parze zamek w Ogrodzieńcu i zamek w Ojcowie.

Tyle mówi legenda.

Ponieważ w każdym podaniu ludowem tkwi coś z prawdy przeto możemy przypuszczać, że obok zamku istniała osada już za czasów Krzywoustego, która stała się z czasem zawiązkiem miasta.

Jeżeli chodzi o dowody historyczne, to z nazwą Ogrodzieniec spotykamy się po raz pierwszy w r. 1382. W tym roku znany jest jakiś *Marschal Pecho de Ogrodenez*.¹⁾ W dokumentach z r. 1398 wymieniony jest *Petrus heres de Ogrodenez*.²⁾

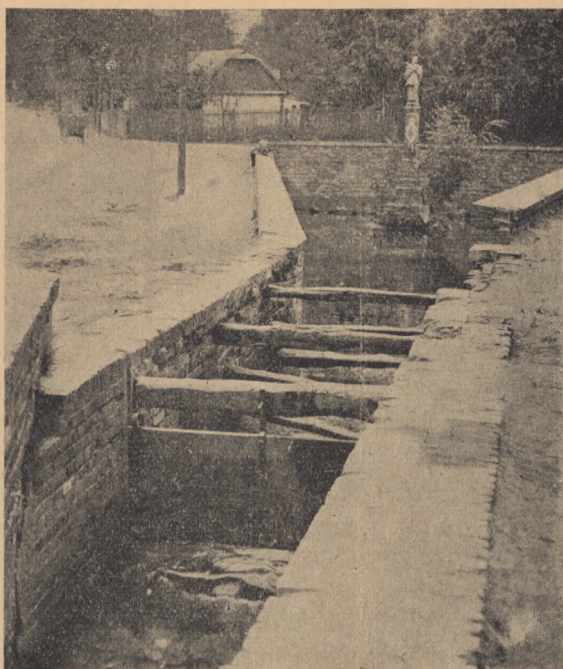
Pierwsze wiadomości historyczne stwierdzające, że Ogrodzieniec *jest miastem*, pochodzą z r. 1409. W tym to roku występuje w sporze z Piotrem z Marcinowic, *Stanislaus Advocatus de Ogrodzenecz* (Stanisław wójt z Ogrodzieńca).³⁾ Jeżeli więc w r. 1409 Ogrodzieniec posiadał wójta, jest to dowodem, że był miastem.

¹⁾ Terrestr. Castr. Crac. 1384—5

²⁾ *Helcel*. — Star. prawo pol. pomniki str. 51 Nr. 83.

³⁾ Terrestr. Crac. t. V. Nr. 9. str. 173.

OGRODZENIE.



Źródło Czarnej Przemszy.



Grupa skał Podzamcza

Pod koniec XIV. wieku panami Ogrodzieńca był ród *Włodków* herbu *Sulima*.

W r. 1470 miasto z zamkiem przeszło w ręce *Imbrama i Piotra Salomonowiczów* herbu *Łabędź*, mieszczan krakowskich, którzy je nabyli za 8000 florenów węgierskich.¹⁾ Po Salomonowiczach dzierżył Ogrodzieniec *Jan Felician Rzeszowski* proboszcz przemyski i kanonik krakowski. Od Rzeszowskiego przechodzi miasto wraz z zamkiem i innymi dobrami w drodze zamiany do *Jana Pileckiego* herbu *Leliwa* generała ziem ruskich. Mówi o tem następujący dokument:

Rex testificatur Johannem Feliceum Rzeszowzky, praepositum praemisliensem et cononicum Cracoviensem, de Przibischowca et Ogrodzienycz haeredem, bona sua haereditaria castrum et oppidum Ogrodzienycz cum villis et addimento 8000 fl. ungar. Johanne de Pilcza, palatino terrarum Russiae generalli, commutasse²⁾.

(Tłumaczenie. Król potwierdza Janowi Felicianowi Rzeszowskiemu, proboszczowi przemyskiemu i kanonikowi krakowskiemu dziedzicowi Przybyszówki i Ogrodzieńca zamianą jego dziedzicznych dóbr zamku i miasta Ogrodzieńca z wioskami za dopłatą 8000 fl. węg. z Janem z Pilczy generałem ziem Ruskich).

Około r. 1523 niewiadomo w jaki sposób, wracają na krótko do Ogrodzieńca *Włodkowie*. Jest prawdopodobieństwo że *Włodkowie* zagarnęli miasto z zamkiem drogą *najazdu*, bo są ślady w kronikach, że za czasów Aleksandra Jagiellończyka (r. 1501—1506) *Włodkowie* siedzieli na zamku w Morsku pod *Włodowicami*, skąd czynili liczne najazdy na okolicę, trudniąc się rozbojem.

W r. 1523 przechodzi Ogrodzieniec w ręce *Jana Bonara*, którego akta krakowskie nazywają: *Bonner Hannas, Burggraff, Zaupanick und Gros-Schaffer* czy *Crackow, uf Ocziecz und*

¹⁾ Akta grodzkie krak. Ks. XVI. r. 1470

²⁾ *T. Wierzbowski*, *Matricul.* t. I. Nr. 8

OGRODZIE NIEC.



Ogólny widok ruin zamku.

*Rapsthyn Hauptmann*¹⁾. (Bonner Jan, burgrabia, żupnik i wielkorządca krakowski starosta na Ojcowie i Rabsztynie). Przez *Zofję Bonarówę* majątność ogrodzieniecka przeszła do *Jana Firleja* herbu *Lewart*, wojewody lubelskiego. We władaniu Firlejów pozostawało miasto z zamkiem do r. 1669, w którym nabył je *Stanisław Warszycki* kasztelan krakowski.

Następnymi właścicielami Ogrodzieńca byli: *hr. Męcinińscy*, herbu *Poraj*, *Tomasz Jakliński* podsędek ziemi krakowskiej, a potem *Mieroszewscy*. August Mieroszewski sprzedał w XIX. wieku miasto i zamek *Kozłowskiemu*, zaś ten odstąpił sam zamek żydom.

Nie znajdujemy żadnych śladów w kronikach polskich, mówiących o początkach Ogrodzieńca jako wioski względnie miasta. Z dokumentu, który przytoczyliśmy wyżej wiemy, że już w r. 1409 Ogrodzieniec był miastem, czyli przypuszczać należy, że musiał być podniesiony do tej godności w XIV. wieku.

Parafia tutejsza sięga końca XIII. lub początku XIV. wieku. W pierwszej połowie XIV. wieku pleban tutejszy płaci świętopietrze²⁾. W XVI. wieku stał tutaj *drewniany kościółek* pod wezwaniem *św. Wawrzyńca*, który w czasach Firlejów opanowali Arjanie i dopiero w r. 1594 powrócił do dawnych wyznawców. Z powodu starości kościółek rozebrano, a na jego miejscu wznosił w r. 1787 *Jakliński* dziedzic Ogrodzieńca *murowany kościół* pod wezwaniem *Przemienienia Pańskiego*, w stylu *barokowym* z wysoką *wieżą*. Przy głównym wejściu są dwie *nisze*, w których stoją posągi *św. Wawrzyńca* i *św. Florjana*.

Kościół o sklepieniu *beczkowem* posiada we wnętrzu *wielki ołtarz* z obrazem *Przemienienia Pańskiego* i cztery w nawie. W jednym jest *obracalny trójkąt* z obrazami *Dzieciątka Jezus*, *św. Anny* i *św. Franciszka*.

W kruchcie kościoła istnieją następujące płyty nagrobkowe: *Tomasza Kozakowskiego* obywatela miasta, *Tomasza Pilarskiego* z r. 1860, *Agnieszki* z Domagałów *Woycikowskiej* z r. 1815 i *Jana Rozłala* obyw. miasta Ogrodzieńca z r. 1866. Na cmentarzu kościelnym stoi *figura Matki Boskiej* z datą A. D. 1806.

¹⁾ Akta Miejs. krak. Ks. A. 5 str. 643. Nadmienić wypada, że w wieku XV. i XVI. magistrat m. Krakowa składał się z samych Niemców, a akta z tego czasu pisane są po niemiecku.

Dr. Ptaśnik. Mon. Pol. Vat. II. 173—4.

O G R O D Z I E N I E C.



Baszta południowa.

Przy kościele istniało *Bractwo Różańcowe*.

Włodarzami parafji byli *plebani*:¹⁾ XVII wiek — *Stanisław Borzewski*, *Symon Ścigalski* — wiek XVIII. *Kajetan Bazyli Żurakowski*, *Kazimierz Sitkowski*, *Franciszek Jasiński* — wiek XIX. *Wincenty Kubicki*, *Franciszek Ksawery Laskowski*, *Dyonizy Wnorowski*, *Wojciech Frycz*, *Konstanty Dziedzic*, *Adam Włosiński*, *Józef Jędrychowski*, *Jan Opara*, *Józef Darmas*, *Edmund Skowera* i od r. 1927 *Hipolit Grochulski*.

Obok kościoła przy drodze do Zawierca bije lewe źródło *Czarnej Przemszy*. Nad źródłiskiem stoi *figura św. Jana Chrzciciela*.

Za staraniem dziedzica Tomasza Jaklińskiego, Stanisław August Poniatowski wydał miastu przywilej na 12 jarmarków w roku a mianowicie: 2. stycznia, 3. lutego, 10. marca, 24. kwietnia, 6. maja, 11. czerwca, 14. lipcu, 20. sierpnia, 23. września 22. października, 17. listopada i 13. grudnia.

W r. 1827 Ogrodzieniec liczył 102 domy i 780 mieszkańców, zaś w r. 1864 domów 162 i około 1000 mieszkańców, w czym 165 żydów.

Miasto nie posiada żadnych pamiątek ani zabytków.

* * *

Opuszczamy miasteczko i udajemy się na zachód, do oddalonego o 2 klm. *zamczyska*, które stoi w ruinach tuż obok drogi, wiodącej do Pilicy. Miejsowość w której leżą ruiny, zwie się *Podzamczem*.

Początki tego zamczyska giną w mrokach wieków. W zaraniu swych dziejów, jak głosi legenda, miało stać tu *grodzisko drewniane*, będące gniazdem jakichś okrutnych panów czy zbójców, żyjących z rozbojów i rabunków. Opierając się na legendzie, wysnąć można wniosek, że zamczysko było siedzibą bandy grasantów w czasie podziałów Polski po śmierci Krzywoustego i w tym okresie zostało zniszczone. Na gruzach drewnianego grodziska zapewne za czasów Kazimierza Wielkiego wzniesiono *zamek murowany*. Przebudowcami byli prawdopodobnie osadnicy z Czech lub Moraw, którzy chętnie już pod koniec XIII. wieku osiedlali się na pograniczu zachodnim Polski.

¹⁾ Archiwum parafjalne w Ogrodzieńcu.



KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 — Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.

2715/50 117315
Nie pożyczaj się

CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 10.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.



Sosnowiec, dnia 1. Marca 1937 r.

**Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.**

bastjony czyli *strażnice skalne*, sterczące wysoko ponad wały. Prócz wałów, obrona zamku były *mury*, które otaczały wielki, bo prawie siedmiomorgowy *podwórzec*. Właściwy zamek składał się z *dwóch gmachów*: starego i nowszego zbudowanego przez Bonara oraz *dwóch wewnętrznych dziedzińców*. Gmach większy Bonarowy służył za mieszkanie, drugi mniejszy i starszy przeznaczony był dla pomieszczenia załogi zamkowej. *Brama wjazdowa główna* wprowadzająca w podwórzec przedzamkowy umieszczona była w zachodniej części wału. Opodal w murze południowym była *brama mniejsza wyjazdowa*. Od oszańcowania zachodniego i od bramy wjazdowej, przez podwórzec, biegła droga wspinająca się w górę pod *bramę zamkową*, w którą wjeżdżało się po *moście zwodzonym*. Nad bramą była umieszczona tablica głosząca w języku łacińskim, że *Seweryn Bonar z Balic na Ogrodzieńcu, Ojcowie, Kamieńcu, Żupnik burgrabia i wielkorządca krakowski, biecki, czchowski, rabsztyński starosta z fundamentów wzniósł*. Z lewej i prawej strony tablicy umieszczone były herby Bonarowe.

Brama zamkowa mieściła się w *baszcie*. Przez bramę wchodziło się na czworoboczny *dziedziniec pański*. Od strony zachodniej zamku znajdowała się *wąska, wysoka brama* prowadząca przez *sklepiony korytarz* na *dziedziniec rycerski*. W korytarzu wymienionym rozmieszczone były otwory, w których tkwiły wyloty śmigownic. Podobne wyloty umieszczone były w ścianie zachodniej zamku, Tkwiły w nich wyloty armat. Tuż obok istniały izdebki żołnierskie.

Zamek posiadał *cztery baszty*. Z tych trzy w ruinie częściowej dotrwały dni naszych. Pod zamkiem znajdowały się bardzo głębokie i sklepiste *lochy i piwnice*. Najgłębsze leżały przy ścianie zachodniej zamku, skąd prowadził *podziemny chodnik* do zamku w Smoleniu. Na zamku istniała *kaplica*. Przylegała do ściany zachodnio-południowej podwórza rycerskiego.

W połowie XIX. wieku ówczesny właściciel Kozłowski rozebrał najpiękniejszy bastjon i zbudował z materiału uzyskanego owczarnię u stóp góry zamkowej. Po nim *gospodarzyli* w ruinach żydzi, którzy dalej *rozbierali* mury, a materiał z nich sprzedawali chłopom lub wywozili do Pilicy. Po żydach kupił górę zamkową *Wolczyński*, rolnik miejscowy.

W r. 1826 jakiś włościanin biorąc rumowisko z dziedzińca zamkowego wykopał szczególnego kształtu *strzelbę spiżową*, długości 2 m. 40 cm., która w obwodzie mierzyła 20 cm.¹⁾.

W podziemiach zamkowych był przechowywany przez pewien czas *skarb* Kazimierza Męcińskiego, przywieziony tu z Siemianic. Składał on się z gotowizny, klejnotów rodowych, oraz nieocenionej wartości klejnotów Rakoczego, księcia siedmiogrodzkiego który je zastawił w r. 1694 u Kazimierza Męcińskiego. Skarb ten w r. 1702 został przewieziony do klasztoru w Częstochowie i oddany w opiekę ks. Jana Męcińskiego, paulina jasnogórskiego. Skarb już nigdy nie wrócił do Męcińskich. Długoletni proces prowadzony przez Stanisława Męcińskiego przeciw Paulinom. skończył się dziwnym sposobem przegraną Męcińskiego.

Legendy Ogrodzieńca.

Grób Denarków.

Było to jak zwykle bardzo dawno.

Na zamczysku w Ogrodzieńcu mieszkało dwóch braci, których zwano *Denarkami*. Przed śmiercią, która ponoć miała ich zabrać równocześnie, polecili sługom, żeby ich pochowano w wspólnym i bardzo głębokim grobie na dziedzińcu zamkowym, składając na dno jego kosztowności, które już poprzednio sami wybrali. Życzeniu braci stało się zadość. Gdy zmarli jednej godziny, wykopano głęboki dół, złożono doń olbrzymie skarby, zaś na nie ułożono trumny i zasypano rumowiskiem skalnym z ziemią. Przez długie lata grobu braci strzegło czterech rycerzy, którzy stojąc tuż nad grobem dzień i noc, poświęcanymi mieczami odpędzali złe duchy.

W i d m o.

Miała być córką Jana Bonara, a na imię jej było *Olimpia*. Potajemnie miłowała *Stanisława Kmity*, który z nieznanych bliżej powodów skoczył ze skały w Zabierzowie pod Krakowem. (Dziś ta skała zwie się „Skałą Kmity“) i poniósł śmierć na miejscu.

¹⁾ Powsz. Pamiętnik nauk i umiej. t. II. str. 77.

O G R O D Z I E N I E C.



Strażnice skalne (bastjony) w murach obronnych.

Zrozpaczona Olimpia po stracie ukochanego, zamknęła się w baszcie południowej zamku ogrodzienieckiego. Pewnej nocy wyskoczyła z najwyższego piętra baszty, rozbijając się na miazgę o skałę, na którą spadła.

W niedługi czas zaczęła ukazywać się w różnych punktach zamku, ubrana w biel, strasząc służbę i rycerstwo. Widmo jej znikło na pewien czas gdy zamek popadł w ruinę. Przed niedawnym czasem znów się ukazało i straszy ludek okolicy.

„Cud“ Podzamcza.

Przed stu laty mieszkańcy Podzamcza, zobaczyli pewnego wieczora na skale w pobliżu zamku obraz Matki Boskiej bardzo jasno świecący. Obraz ten jarząc się w nocy, wprowił mieszkańców w zdumienie tak dalece, że uważali to zjawisko za cud. Gruchnęła wieść o tem po całej okolicy. Tłumy ludu zaczęły ściągać do Podzamcza ze wszystkich stron, a obraz co nocy jarzył się i jarzył. W sobotę i niedzielę tysiączne tłumy oblegały górę zamkową. Sprawa stała się głośną. Władze kościelne za-intrygowane „cudem“, wysłały na miejsce specjalną komisję. Członkowie jej rozpoczęli badania od czeredy żebraków przeróżnego autorametu. Następnie przeprowadzono ściśle obserwacje obrazu w nocy i skonstatowano, że „cud“ był najordynarniejszym oszustwem, którego dopuścił się miejscowy karczmarz-spekulant. Kazał on w skrytości naszkicować obraz Matki Boskiej, a potem sam go posmarował fosforem, wywołując w ten sposób zjawisko świetlne w nocy.

Komisja ogłosiła oszustwo, rozkazała zniszczyć wizerunek, po którym jednak ślady do dzisiaj pozostały.

Pomysłowy karczmarz nabiwszy sobie kabzę groszem naiwnych pątników, wkrótce opuścił wioskę, wynosząc się w inne okolice.

P I L I C A.

W odległości około 26 klm. na północny wschód od Olkusa leży odwieczne miasto *Pilica* nad rzeką tejże samej nazwy.¹⁾

W odległej starożytności wyrosła na *garbie górskim* wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej, leżącym na wschód od miasta, aby w późniejszym czasie przenieść się w *głęboki jar* rzeki Pilicy, wypływającej *trzema źródłami* w stronie południowo zachodniej u podnóża góry zwanej *Brzuchacką Skalą*, które tuż pod miastem tworzą *olbrzymie zalewisko* z wysepką w pośrodku.

Wokół osady sterczą wysokie wały górskie, cyklopiczne i nagie skały, których harde szczyty poszarpane erozją wód w setki bruzd, szczelin i wąwozów rozrzucone w stronie wschodniej, południowej i południowo wschodniej wzbudzają podziw wędrowca. Na pierwszy plan wybija się pełna uroku *Święta Góra* zwana od XV wieku *Górą św. Piotra*. Ze szczytu jej przecudny widok na dziwaczne potwory skalne Sławniowa i Cisowej, na *Górę Smoleń*, tajemniczą *Skalę Grodzisko*, porośłą lasem *Górę Gaj*, pełną uroku *Górę Ruską*, skały Kocikowej, Gieblą i Dzwonowic, wreszcie na pilickie *wzgórze zamkowe*. Jeżeli wejdziemy między te ruiny i zwałiska skalne, to w tej i owej górze lub skale dostrzeżemy liczne *nisze, otwory, dziuple* przypominające niekiedy *kominy i jaskinie*, w których „cichość i noc wieczorna rządzą wielowładnie; nigdy się tam dnia gwiazdy promyk nie zakradnie, ani księżyc srebrnego światła nie przepuści; szarpią się wewnątrz wiatry z głębokich czeluści słysząc ich świst okropny i ciągle podmuchy mniemałbyś, że tam jęczą czarnych piekieł duchy“²⁾). Najbliższa okolica Pilicy to zaczarowany świat, który w porze letniej jest tak

¹⁾ Najdogodniejsza komunikacja: od stacji kol. Zawlercie autobusem 20 klm., lub od stacji kol. Wolbrom autobusem 14 klm.

²⁾ F. Wężyk.

zdumiewająco piękny, że trudno go opisać. Stanąwszy na szczycie wzgórza, leżącego w stronie zachodniej i naprzeciwko *Świętej Góry*, tam gdzie droga wiodąca z miasta w stronę Ogrodzieńca wspiąwszy się wzwyż, ostatnim wysiłkiem zakręca koło *Owczarni*, doznajemy wrażenia, że na widnokregu spostrzegamy, zakłętę w skały zbrojne hufce wojewody wrocławskiego Magnusa, prowadzącego ze sobą w r. 1096 królewicza Zbigniewa i Bolesława synów Władysława Hermana, przeciwko palatynowi Sieciechowi dziedzicowi Pilicy, że oglądamy stężale w kamień i na wieki zakłętę pospolite ruszenie rycerzy Warszzyckiego idące w r. 1655 przepędzać knechtów szwedzkiego Lindnorna z warowni pileckiej. Gdy znajdziemy się na szczycie *Świętej Góry* i sięgniemy wzrokiem na wschód, gdzie szeregami widnieją pojedyncze *skałki*, to przed nami zjawia się wizja skamieniałego pochodu naszych praojców, zdążającego wieczorem do chramu soroka pileckiego na *gody-kolady*.

* * *

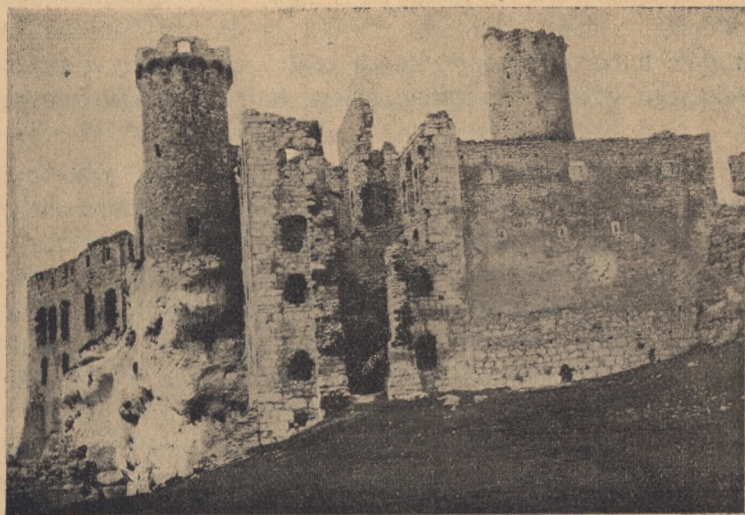
Miasto w XIV wieku zwało się *Pilcza*, w XV wieku *Pilca* później *Pilca*. W XV wieku spotykamy w dokumentach dwie nazwy: *Antiqua Pilcza* i *Nova Pilcza*, (Stara i Nowa Pilcza).

Starą Pilczę znamy tylko z legendy. Opowiada ona, że wyrosła obok dawnego *przedhistorycznego gródka usypanego z ziemi*, przy którym istniała *świątynia pogańska*. Gródek otoczony był *ostrokołem i wałem*. Świątynia pogańska stała na wzgórzu, którą dziś zwie się *Świątą Górą* i gdzie widnieje *kościółek św. Piotra i Pawła*. Miasto zbudowane na wale górskim, sięgało aż po ruiny *zamku Smoleń*, który niegdyś zwał się *zamkiem Pilickim*. Jeszcze przed zgórą 200 laty nazwa ta była w użyciu¹⁾. Prawdopodobnie legenda nie mija się z prawdą, bowiem kroniki z przed 100 laty opowiadają, że na tym wale istniały zwaliska murów rozrzucone na przestrzeni od kościółka św. Piotra i Pawła aż po Smoleń²⁾. Resztki tych zwalisk jeszcze dziś dają się spostrzegać wśród ornych pól. Obok kościółka przy drodze widnieje *wielkie usypisko ziemne* z wgłębieniem w środku o obwodzie około 40 metrów. Jest to niezawodnie ślad po *grodzisku*.

¹⁾ R. Hubicki: Notatki. Bibl. Warsz. z listopada 1847.

²⁾ Powsz. Panięt. Nauk i Umiejęt. t. II. str. 235.

OGRODZIENIEC.



Ruiny zamku. Prawa strona t. zw. część rycerska.



Od roku 1382 począwszy właścicielami zamku byli dziedzice miasta Ogrodzieńca. Jeden z tychże *Seweryn Bonar* przebudował w r. 1530 zamek, zamieniając go w warowny pałac w stylu renesansowym.

Zamek ogrodzieniecki był kilkakrotnie oblęgany przez Tatałów, lecz bezskutecznie. W r. 1587 zdobyły go wojska Maksymiljana Austriackiego i zrabowały doszczętnie. Łupem najeźdźców padł także cały dobytek bogatych Olkuszan, którzy tutaj w obawie przed rabunkiem, złożyli swoje kosztowności. W czasie potopu szwedzkiego w r. 1655 zamek został spalony. Po częściowej odbudowie, ponownie został zniszczony w czasie inwazji szwedzkiej w r. 1702. Od tej chwili chyli się coraz więcej do upadku, do którego w dużej mierze przyczynia się chciwość ludzka, która powoduje burzenie poszczególnych części murów, aby z materiału uzyskanego wznieść owczarnię, chlew, stajnię a nawet całe domy

Zamek wzniesiony został na wyniosłym garbie góry, między licznymi skałami. Gdy wejdziemy na najwyższe wzniesienie góry zamkowej i rozejrzemy się dookoła, zobaczymy cały szereg skał podobnych do wież, kopuł, figur, kolumn, potworów przedpotopowych zaklętych w kamień na wieki. Na czoło wybijają się *dwie siostrzane skały*, ślnięce w blaskach słońca jakby były wypolerowane ręką ludzką. Obok widnieje *skała sfinks* z olbrzymimi ślepiami potwora. Tuż obok znów *skała-olbrzym* z barami zwiniętymi w kabłąk, nieco dalej sterczy *skała - mnich* z opasłym brzuchem, w kapturze na głowie. Z boku na ustroniu olbrzymia *skała - żaba* z pyskiem rożdziawionym. Dalej potworna, szydercza i złośliwa *skała-maską*. I tak dalej spotyka się *skały-upiory*, ustawione jakby na rozkaz natury w ordynku, gotowe do skoku na upatrzoną ofiarę.

Wśród takiego *towarzystwa* usadowiły się potężne i wspinałe mury zamku, który swoją *potworną wielkością* wzbudza podziw.

Zamek był otoczony *dwoma wałami ochronnymi*, których resztki dadzą się jeszcze dziś oglądać. Biegły one od skały do skały, łączyły się z niemi i tworzyły *dwa warowne obwody* zamku. Na narożnikach obwodu zachowały się częściowo na skałach

Miasto było osadzone na prawie magdeburgskim, gdyż w akcie wizytacji kościoła w Pilicy z r. 1662 dokonanej przez Mikołaja Olborskiego biskupa sufragana krakowskiego w ustępie tyczącym się Bractwa Różańcowego jest wymieniony zapis z r. 1657 *Wawrzyńca Zutera* (czyt. Cutera) *wójta* pilickiego. Jeśli więc Pilica posiadała wójta, to dowód, że rządziła się prawem magdeburgskim. Sądownictwo miejskie w Pilicy było wyposażone i w *prawo miecza*.

W XVI. wieku istniały w mieście następujące *cechy* rzemieślnicze *piekarski, krawiecki, tkacki i kuśnierski*. W XVII. wieku powstały *cechy szewski, kowalsko-ślusarski i rzeźniczy*.

Pod koniec XVI. wieku rzemieślników opłacających podatki było: 4 szewców, 3 tkaczy, 2 kowali, 1 ślusarz, 2 krawców, 2 kuśnierzy, 2 rzeźników, 3 piekarzy, 1 bednarz i 6 towarzyszków (czeladników). Prócz tego było w mieście i pod miastem kilka *młynów* i jeden *tartak*¹⁾. W r. 1662 miasto liczyło 528 mieszkańców nie wliczając w to dzieci do lat 10 oraz duchowieństwa i służby kościelny.²⁾ Na początku XIX. wieku Pilica liczyła 960 mieszkańców w tem 400 żydów.³⁾

Do znaczniejszych rodzin mieszczańskich w Pilicy w wieku XVI. i XVII. należeli: *Dobrakowscy, Kadłubki, Opalińscy, Zagórscy, Nowaki, Przemyscy, Łagoszowscy, Strzeżowscy, Jarze, Fabery, Grzesikowscy, Misiowscy, Twardowscy, Dutkowie, Soleccy, Przeździaki, Olszowscy, Sikory, Bebnowscy, Miechowscy, Sobieraje, Karwaty, Markowie, Merdy, Zalewscy i Grabowscy*.

Miasto podobno posiadało *wodociągi*, a woda miała być sprowadzana *rurami cynowymi* z Podzamcza Ogrodzenieckiego, czy nawet z Ogrodzieńca. Starzy obywatele piliccy opowiadali mi, że ich dziadkowie widzieli owe *wodociągi* i *podziemne rury cynkowe*, zaś oni sami znajdowali w ziemi rury znacznej długości jeszcze przed kilkudziesięciu laty.

Czy dzisiejsza Pilica była kiedyś miastem warownem, niewiadomo.

¹⁾ A. Pawiński: Źródła dziejowe t. XIV. str. 160

²⁾ A. Pawiński: Źródła dziejowe t. XIV. str. 51.

³⁾ Dykcyjonarz Korna z r. 1823

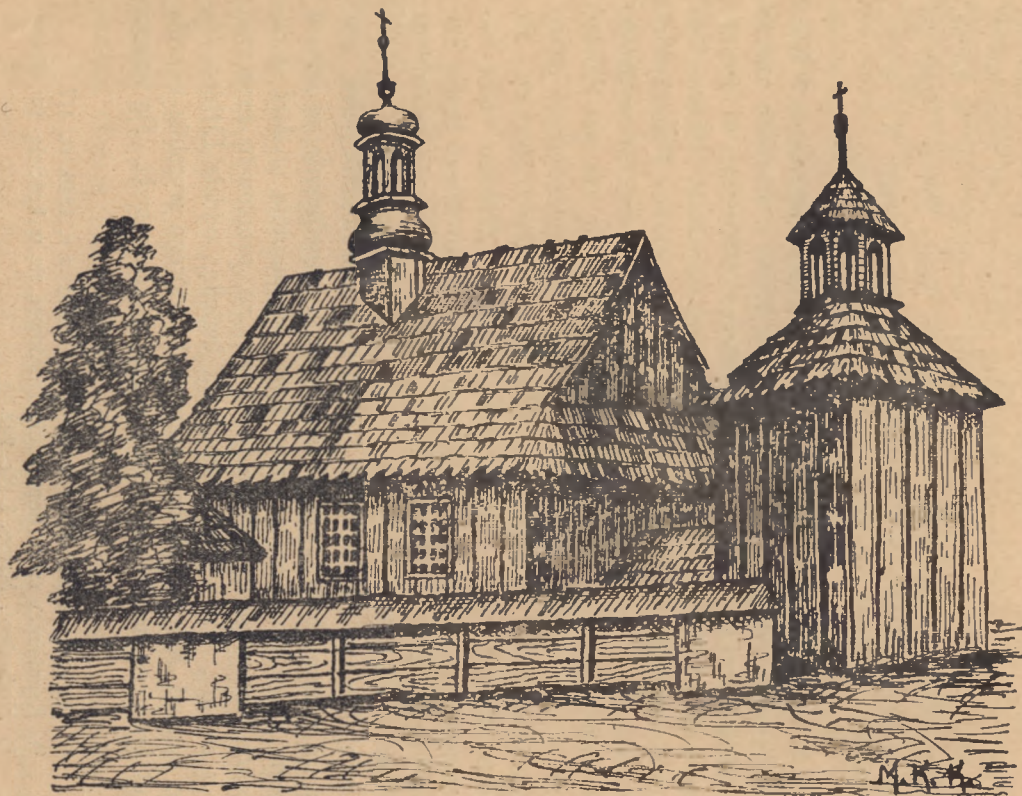
Po rozbiorach Polski, przeszła chwilowo w ręce Prusaków, którzy ją wcieli do t. zw. *Nowego Śląska*. W czasie wojen Napoleońskich, gdy zostało utworzone *Księstwo Warszawskie*, weszła Pilica w skład departamentu *Kaliskiego*, należąc administracyjnie do powiatu *Lelowsko-Siewierskiego*. W roku 1808 nastąpił podział powiatu. Zostały utworzone trzy nowe powiaty *Lelowski*, *Siewierski* i *Pilicki*. Ten ostatni z siedzibą w Pilicy.¹⁾ Do powiatu Pilickiego przydzielono miasteczka Pilica, Ogrodzieniec, Kromołów, Włodowice i pobliskie wioski, należące do dóbr pilickich i ogrodzienieckich. Władzą wykonawczą była t. zw. *Izba Wykonawcza*, władzą policyjną *Podprefektura*. W Pilicy była siedziba również powiatowego *Szefa Gwardji Narodowej*.

Nowe władze objąwszy, rządy w powiecie, stwierdziły straszne spustoszenie w mieniu mieszkańców miasta, spowodowane przez kwaterunki, zaopatrzenie wojsk własnych i francuskich oraz przez składki dobrowolne na cele narodowe. Widząc tę *ofiarność* mieszczan pilickich i nędzę w jaką popadli z tego powodu, podprefekt powiatu wydał wspólnie z podprefektem powiatu Lelowskiego następujący cyrkularz.

Oó momentu powstania Naródu miasto Pilica była y iest obarczone inkwaterunkiem y niemając żadnych źródeł dochódu, wszystkie kosztá na utrzymanie tak Woyska Polskiego iako y Francuskiego przez składki prywatne na Obywateli rozkładane zastępować musiało, przez co nietylko że prywatni znacznie swoy nadwerężyli majątek, ale nawet ogół Miasta znaczne porobił ólgi Podprefektura mając sobie takowy ucisk tak przez Magistrat miasta, iako y samych W. W. Officyerów kwaterunek tam mających a szczegolniey W. P. Kommandanta przedstawiony mając za cel ile ile tego możności zachować iak nayskrupulatniey rowny podział tak porzytkow iako też y ciężarów pomiędzy wszystkich obywateli Powiatu, przedsięwzięto naydogodnieyszy środek do ulżenia Obywatelom Pilickim to iest rozkład wyódatków kwaterunkowych ód ónia 1. lipca r. b. ód ónia 1. decembris pomiędzy wszystkie Miastaniedoznaiących takowych ciężarów uskuteczni to.

¹⁾ Zaczerpnięte z prywat. zbiorów dokumentów p. Gęborskiego obyw. m. Będzina.





PILICA.

Starożytny
kościółek
św. Piotra i Pawła.

Odkrycie w pierwszej połowie XIX wieku *cmentarzyska z urnami* w pobliżu *Świętej Góry*¹⁾ pozwala mniemać, że gródek pilicki wraz z świątynią istniał i że nazwa góry z tych czasów pochodzi. Do niedawna jeszcze pokazywano w kościółku św. Piotra i Pawła *kropielnicę*²⁾ sporządzoną z kamienia, który miał być kamieniem ofiarnym w pilickiej świątyni pogańskiej. Gdy zwalono chrám pogański w *Starej Pilczy*, na jego miejscu jak głosi tradycja wzniesiono w r. 1089 *modrzewiowy kościółek* pod wezwaniem *św. Piotra i Pawła*.

Stare miasto było podobno obwarowane *murem i wałami*. W jakimś bliżej nieznanym kataklizmie dziejowym czy żywiołowym popadło w ruinę i wówczas mieszkańcy przenieśli się w dolinę, budując nowe miasto, zwane początkowo *Nową Pilczą*. Stało się to prawdopodobnie pod koniec XIV. lub na początku XV. wieku, bowiem w r. 1432 spotkamy się z nazwą *Nowa Pilica*.

Pierwsze wiadomości historyczne o Pilicy znajdujemy w Kronice Strykowskiego, gdzie mówi pod r. 1300 o zdobyciu *zamku Pilickiego* przez Wacława króla czeskiego. Wzmianka ta dotyczy *zamku Smoleń*, który do r. 1590 zwał się *zamkiem Pilickim*, będącym rezydencją dziedziców na Pilicy z rodu *Toporczyków*. W przywileju króla Kazimierza Wielkiego z r. 1356 wydanym *Markowi* kustoszowi sandomierskiemu na karczmę we wsi Piekary figuruje jako świadek *Otto z Pilczy*,³⁾ który w późniejszych latach był wielkorządcą Wielkopolski i generałem Ziem Ruskich. Po śmierci Ottona miasto odziedziczyła córka jego *Elżbieta*, która owdowiawszy wyszła za Wincentego Granowskiego herbu Topór, kasztelana nakielskiego, a gdy i ten zmarł została poślubiona królowi Władysławowi Jagielle. O tej Elżbiecie pisze *Kromer* w swej *Kronice* na str. 838: „*najprzód Morawianin jeden, gdy jeszcze panną była z wielkości posagu gwałtownie ją porwał onemu zaś niejako potem drugi także Morawianin wydarł, a zabijwszy pierwszego gwałtownika onego, za prawowitą żonę miał ją u siebie*“. Po wyjściu za Jagiellę, oddała Elżbieta Pilicę synowi *Janowi Granowskiemu*, dla którego wyrobiła u króla tytuł *hrabiego na Pilicy* i nazwisko *Pilecki-Granowski*. Po śmierci

¹⁾ Na grutach pod Strzygową. Bibl. Warsz. z r. 1846. st. 417.

²⁾ Kropielnica miała poprzednio znajdować się w kościele św. Marka.

³⁾ Kod. dypl. Małop. I. Nr. 248.

Mikołaja Pileckiego-Granowskiego która nastąpiła w r. 1563 na *zamku Pilickim (Smoleniu)*, miasto przeszło w ręce *Wojciecha Padniewskiego* starosty dybowskiego, który już nie mieszkał w zamku, lecz w *dworku* leżącym u stóp góry zamkowej¹⁾ Po *Padniewskim* przeszła *Pilica* w posiadanie *księcia Jerzego Zbaraskiego*, następnie *księcia Konstantego Wiśniowieckiego*, wreszcie za córką tego ostatniego *Helena* w ręce *Stanisława Warszyckiego* kasztelana krakowskiego pana na *Dankowie* i *Ogrodzieńcu*. Następnie posiadaczem miasta był *Michał Warszycki* a po nim syn jego *Stanisław* ożeniony z *Marją Jordanówną* kasztelanką wojnicką. Ostatnią dziedziczką z rodu *Warszyckich* była córka *Stanisława Emerencjanna* poślubiona *Pociejowi* wojewodzie wileńskiemu. Ona to dnia 22. września 1730 r. sprzedała *Pilicę* *Marji Józefie* z *Wessłów Sobieskiej*, żonie królewicza polskiego *Konstantego Sobieskiego*. *Marja Sobieska* owdowiawszy w r. 1751 odstąpiła miasto synowcowi swemu *Teodorowi Wessłowi*. Po *Wesslach* nabyła *Pilicę Kownacka*, potem *Skorupkowie*. W r. 1853 kupi miasto i dobra doń należące *Krystyn August Moes*. Po *Moesach* przyszedł w r. 1876 *Leon Epstein*, następnie rosyjski żyd *Frumkin*. Od *Frumkina* *Pilica* dostała się w ręce *Karola Brzozowskiego* zaś w r. 1894 odkupił ją *Zdzisław Puchała*. Po jego śmierci od r. 1906 właścicielami *Pilicy* są *Arkuszewscy* do dni dzisiejszych

* * *

Początek miastu dał niezawodnie *zamek Pilcza*²⁾ zwany dzisiaj *zamkiem w Smoleniu*, leżący w odległości około 4 klm. w stronie południowej przy drodze *Pilica-Wolbrom*.

Zwaliska tego zamku sterczą na skalistej górze, wzniesionej na 480 metrów nad poziom morza. Malowniczość położenia, dzikość okolicy, to jego piękno. Ze szczytu skały, na której wznosi *baszta*, rozległy i czarowny roztacza się widok. Stąd wzrok sięga hen, aż po sine Karpaty, po zwaliska *Olsztyna*, *Chęcina*, *Rabsztyna*, *Bobolic*, *Mirowa* i *Ogrodzieńca*. Kiedy słońce chyląc się ku zachodowi, dłuższe rzuca cienie, miejsce to nabiera niezwykłego

¹⁾ W dworku tym mieści się obecnie szkoła należąca do wsi *Smoleń*.

²⁾ Kod. dypl. Pol. t. IV. str. 53 wymienia *castrum Pilcza*.

uroku. Patrząc wówczas na potężną basztę, przez zburzone otwory okien i bram, na dalekie ponure, tajemniczą zasłoną lasów pokryte okolice, słuchając złowróżbnego opadania zwietrzałych kamieni ruin i szumu przeciągłego sosen, dochodzącego z pobliskich wzgórz, — zapomina się zupełnie o całym świecie. Z tego zapomnienia się wyrывa czasem człeka, ponury, wzbudzający dreszcze wrzask czarnego plectwa, powracającego na noc do swoich gniazd na baszcie.

Skaliste wzgórze, na którym sterczą zwaliska potężnego niegdyś zamku z wyjątkiem jednego boku spadającego pionowo, pokryte jest trudną do przebycia gąstwiną drzew i krzewów. Strośność ścieżki prowadzącej do *wrót wjazdowych* w stylu *ostrołuku* i same wrota świadczą, że tu tylko pieszo lub konno można było się dostać.

Pod adresem zwiedzających ruiny należy rzucić przestrozę: *wchodzić na szczyt góry tylko udeptaną ścieżką, po ruinach chodzić ostrożnie, nie wspinać się pod basztę i nie starać się wejść do jej wnętrza. Najmniejsza nieostrożność może doprowadzić o pogruchotanie rodzonych kości, których nawet w plecaku nie potrafi już nikt znieść zpowrotem na dół.*

Założycielem zamku mógł być *Sieciech* palatyn Władysława Hermana (r. 1080—1102 lub jeden z jego synów, których miał dwóch, *Andrzeja i Ottona*).

Warownia składała się z *trzech* części: z zamku *górnego* i dwóch *dolnych*. Na środkowej skale, wyższej o kilkanaście metrów od sąsiednich, stał zamek górny z potężną *basztą*. Na skałach niższych leżał zamek dolny zbudowany w kwadrat. Dzięki położeniu swemu, był bardzo obronny, chociaż nie obszerny. Na podwórzu zamkowym istnieje do dzisiaj *studnia-cysterna*, szczyt wytrzymałości i żelaznej woli ludzkiej. Studnia kuta w litej skale, mierzyła niegdyś do 200 metrów głębokości, sięgając aż do poziomu najbliższej żyły wodnej. W studni tej, po usunięciu rumowiska aż do głębokości 110 metrów urządzono w r. 1860 fabrykę śrutu myśliwskiego.

Zamczysko należało jakiś czas do *Seweryna Bonara*, który go po części przebudował. Następnie znów powróciło do właścicieli Pilicy.

W czasie najazdu szwedzkiego, zamek został zdobyty i spalony. Ostatecznie popadł w zupełną ruinę w r. 1797 z łaski barbarzyństwa Austriaków, którzy stawiając obok komorę celną, zburzyli ściany zamku aby uzyskać materiał na budynek dla „c. i k. finansistów”. Owcześnie właściciel zamku *Roman Hubicki* okupując się sownie knechtem austriackim, nadludzkim wysiłkiem ratował zabytek przeszłości od zupełnej ruiny. Nie szczędząc kosztów, usuwał gruz, oczyszczał wzgórze, kopał w skale ścieżki, pragnąc udogodnić przystęp do ruin. Tylko za jego staraniem uratowały się *cenne znaleziska* wykopane wśród ruin, jak starodawne *ostrogi, strzemiona, toporki, berdysze* i wiele innych przedmiotów, a między nimi i *grosz czeski* króla czeskiego Wacława II, (król polski w latach 1300–1305), co jest dowodem, że za jego czasów zamek istniał.

Z potężnego i groźnego niegdyś zamku pozostała smukła okrągła *baszta* oraz resztki murów zamku dolnego.

Legenda opowiada, że z warowni prowadziły *podziemne korytarze* do zamków w Ogródzieńcu i Rabsztynie, w których nagrowadzone są niezmierne skarby i że byli śmiałkowie, co odnalazłszy wejście do owych korytarzy, odwagę przepłacili życiem bo więcej światła dziennego nie oglądali. Wejście do podziemnych korytarzy miało znajdować się w opisanej wyżej studni.

Wokoła zamku grupują się wzgórza skaliste po części zadrzewione, noszące nazwę *gór Smoleńskich*. W jednej górze położonej na południe od ruin w odległości 1 klm. znajdują się *dwie groty*. Jedna zwie się *Zegar*, druga leży nad nią i zwie się *Jasna*, z powodu dwóch otworów. W pośrodku tej groty stoi naturalny *filar* skalny. O pół kilometra na zachód widnieje *Okienik* smoleński. Legenda opowiada, że w grocie *Zegar* o północy w wigilię Świętojańską i Bożego Narodzenia słychać dźwięczne tony zegara wybijające godzinę dwunastą.

U stóp góry zamkowej tuż przy drodze wiodącej z Pilicy do Strzegowej stoi dawny *dworek*, w którym niegdyś mieszkał Wojciech Padniewski. Dziś w tym budynku mieści się Szkoła Powszechna wioski *Smoleń*, która istniała już w XV. wieku należąc do dóbr pilickich i w tym czasie zwała się *Smolone*. Od tej to wioski *zamek Pilicki* otrzymał pod koniec XVII. wieku nazwę *zamek Smoleń*.

Wioska była osadzona na 9 łanach kmiecych i należała do parafji w Pilicy.¹⁾

* * *

Z chwilą gdy około r. 1590 miasto przeszło w ręce Wojciecha Padniewskiego, tenże rozpoczął tuż pod miastem w stronie południowej budowę nowego *zamku*, uiąwszy go w system *beluardowy*. Budowę dokończył około r. 1612 Stanisław Padniewski. Warownię otaczał *mur obronny* uzbrojony w kilka potężnych *bastjonów*, dalej głęboka *fosa* a następnie *wał* ziemny. Do twierdzy prowadził *most zwodzony*. Bastjony posiadały obszerne i sklepiste *lochy*, w których umieszczone były armaty i obrona. Bastjony były połączone podziemnymi, łącznikami korytarzami. Za czasów Konstantego Sobieskiego główny budynek warowni został przerobiony na *pałac* w stylu włoskim. Teodor Wessel dokonał dalszej przebudowy pałacu i całej warowni, z której dziś pozostały tylko dolne mury, podstawy bastjonów, oraz kawałek wału. Pałac otacza piękny park.

W r. 1730 warownia jeszcze jako tako trzymała się i posiadała dość silne środki obronne pozostałe z lepszych czasów jak *cztery ciężkie moździerze bastjonowe i dwadzieścia trzy armaty* różnego kalibru.

Tę to warownię zdobyły wojska szwedzkie pod dowództwem Lindorna i z tej to warowni Stanisław Warszecki przepędził w r. 1655 pludraków zamorskich, zdobywając ją przy pomocy załogi sprowadzonej z Dankowa. W tej również warowni przebywał dłuższy czas król Jan Kazimierz, podejmowany gościnnie przez Warszzyckiego.

Nie jest wiadomem kiedy Pilica otrzymała przywileje miasta. Prawdopodobnie uzyskała je pod koniec XIV. wieku, gdyż w przywileju Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego tyczącego się podniesienia probostwa pileckiego do godności prepozytur, a wystawionego w r. 1432 jest wzmianka, że stało się to na prośbę Jana Pileckiego *diedzica miasta Pilicy*. W tymże przywileju znajdujemy również wzmiankę o *Starej Pilicy i Nowej Pilicy*.

¹⁾ A. Pawiński: Źródła dziejowe 1. XIV. str. 81.

KOMUNIKAT

Wydrukowano w dniu 15.10.1957 r. w Warszawie, ul. ...

Wskazniki gospodarki

Produkt krajowy	100
Prace w przemyśle	100
Prace w rolnictwie	100
Prace w budownictwie	100
Prace w handlu	100
Prace w usługach	100

Przebieg roku

W tym roku osiągnięto sukcesy w wielu dziedzinach gospodarki, szczególnie w przemyśle i rolnictwie. Wskazniki te świadczą o dynamicznym rozwoju państwa.

Adres: Administracja Regionalna, ul. ...
Kod pocztowy: ...
Kod telefoniczny: ...
Data: 15.10.1957



KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15 i 30.

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57 —
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.

715/59 11.010 Nie pożyczaj się
CENA ZESZYTU 40 GR.

ZESZYT 11.

ZIEMIA OLKUSKA W PRZESZŁOŚCI.



SZKICE MONOGRAFICZNE
Z ILUSTRACJAMI.

REDAKTOR
MARJAN KANTOR-MIRSKI.



Sosnowiec, dnia 31. Maja 1937 r.

**Prosimy o wyrównanie zaległej
prenumeraty.**

Spodziewa się Podprefektura iż obywatele Miast doskonale to znają, co za wydatki ponosić musi miasto mając zawsze kilkunastu na kwaterunek Oficyerów. Wydatki Miasta Pilicy sporządzone według ustaw Rządu przez 4 miesiące wynoszą zł. pol. 548, które miasto przez cały rok a nawet od Powstania Narodu takową wydawało sumę. Nie można przeto inaczej ulżyć Miastu Pilicy, iak gdy część tak znacznych wydatków na inne Miasto rozłożona zostaje.¹⁾

19 września 1808 r.

L. S. Szotarski
Rayski

Skutek powyższego cyrkularza był taki, że na kwaterunek oficerów w Pilicy wyznaczono: dla Sławkowa 74 zł. pol. 8 gr. — Będzina 74 zł. pol. 26 gr. — Czeladzi 46 zł. pol. 11 gr. — Koziegłówek 58 zł. pol. 24 gr. i Mrzygłodu 22 zł. pol. 15 gr. Czy składki te wpłynęły do kasy miejskiej w Pilicy, niewiadomo.

Inny okólnik jeszcze dosadniej charakteryzuje nędzę mieszczan pilickich, wynikłą z przemarszu wojsk nieprzyjacielskich, które dziwnym zbiegiem okoliczności najdłużej tu kwaterowały. Oto tekst owego okólnika.

Podprefekt Powiatu Pilickiego 1. Od wniścia woyska nieprzyjacielskiego a smutniey przy ucieczce z kraju Naszego, Powiat Nasz z wszystkich w Depart. Kaliskim będących naywięcey wycierpiał a niektórzy Obywatele Miasta przez absolutne paletowanie nieprzyjaciół tak dalece ogołoceni zostali, iż mimo swey gorliwości i chęci — nie mają sposobności zwyczajnych wypłacenia podatków i przykładania się do potrzeb kraiowych. Będąc o tym przekonany niemożę brać tego obeiętnie. Co dobra Powiatu w mey pozostaie mocy to przedsiębrać staram się. Z tey tedy przyczyny wzywam wszystkich Obywateli Powiatu Pilickiego, aby każdy podał likwidacyę ile dla woyska Nieprzyjacielskiego wydał się do 14 kwietnia r.b. iusz to w zbożu, legominie, wódce, mięsa albo w gotowych

¹⁾ Pryw. zbiór dokum. p. Gęborskiego z Będzina.



pieniądzach, dołączając Palety kwity tych naturalistów i cenę targową, dla obmyślenia sposobu bonifikacji lub przedłożenia Rządowi celem ulżenia tyle cierpiącemu Powiatowi.¹⁾

Pilica 10 września 1809 rok

*L. S. Kulczycki
Miłkowski.*

W formowaniu *Gwardji Narodowej* na polecenie powiatowego szefa tejże *Kulczyckiego* z dnia 13 września 1808 r. miasto również wzięło udział, wystawiając własnym kosztem oddział składający się z 120 gwardzystów kompletnie umundurowanych uzbrojonych. Wiele zasługi w formowaniu tego oddziału położył ówczesny *burmistrz* pilicki *Zolewski*, który nie szczędził ani trudu ani pieniędzy, byle tylko sformować przyzwoity oddział.

Po Kongresie Wiedeńskim w r. 1815 Pilica weszła w skład Królestwa Polskiego.

Pilica w ciągu wieków była świadkiem różnych wydarzeń dziejowych. W pobliżu osady w r. 1096 stanął obozem wojewoda wrocławski Magnus, wiodąc ze sobą synów Władysława Hermana Bolesława i Zbigniewa, przeciwko paletanowi Sieciechowi, z którym trzymał ojciec królewiczów. Bołoby doszło do bratobójczej walki, lecz zjawił się w porę Lambert kapelan królewski, który pogodził królewiczów z ojcem. Po raz drugi przyszło do walki pod Pilicą w r. 1144 między wojskami Władysława II a wojskami braci Władysławowych Bolesława i Henryka, którymi dowodził Wszebor wojewoda sandomierski. W bitwie tej Władysław został pobity, a Rusini, którzy mu pomagali opuścili go sromotnie. Legenda opowiada, że rozgromieni Rusini schronili się chwilowo na górze porosłej gęstym lasem, leżącej w pobliżu zamku, który w tym czasie był drewniany i na tę pamiątkę góra ta zwie się *Górą Ruską*. W czasie najazdu Tatarów w r. 1241 osada padła ich ofiarą. W czasie walk o tron krakowski za Łokietka po osadzie buszowały rabując i paląc wojska Wacława czeskiego. W r. 1655 Szwedzi zrabowali doszczętnie miasto i częściowo spalili. To samo powtórzyło się i w r. 1702.

¹⁾ Pryw. zbiór dokumentów p. Gęborskiego z Będzina,

S M O L E Ń.



Ruiny zamku.



Starożytny dworek.

W r. 1914 na wzgórzach okalających Pilicę toczyły się zacięte bitwy między wojskami niemieckimi a moskiewskimi.

* * *

Pierwsza *parafia* rzymsko-katolicka istniała przy kościele *św. Piotra i Pawła*. Kiedy powstała i kto ją założył, milczą o tem kroniki. Legenda tylko mówi, że kościół wybudowano w r. 1089. Owa pierwsza parafia należała do dekanatu Irządzkiego, potem Lelowskiego.

Regestra świętopietrza z r. 1325 wymieniają plebana *Pawła* z Pilicy płacącego daninę Rzymowi (świętopietrze). Parafia ta istniała do r. 1432, poczem została przeniesiona do Nowej Pilicy. W r. 1611 za staraniem Stanisława Padniewskiego utworzono przy kościółku *św. Piotra i Pawła prebendę*.

Kościółek św. Piotra i Pawła stoi na wzgórzu za miastem w stronie wschodniej. Jest *jednonawny*, pokryty gontem, o szerokim *okapie i belkowaniu* zaopatrzonym w skośne *wsporniki*. Na dachu *barokowa sygnaturka*. Przed wielkimi drzwiami *kruchta*, z lewej strony *zakrystja* murowana. Od strony północnej *przepiękne boczne drzwi*. Wprost kruchty stoi osobno *dzwonnica* czworoboczna, zakończona *wierzyczką*. Na cmentarzu kościelnym stoi kilka wiekowych lip o znacznej grubości.

Kościółek został odrestaurowany w r. 1691 o czem świadczy data umieszczona na odrzwiach wraz z herbem i inicjałami Mikołaja Warszawskiego.

Wnętrze kościoła posiada *płaski sufit*, podłogę w nawie drewnianą, w prezbiterjum marmurową. Ołtarzy jest *cztery*. Ołtarz *wielki* drewniany z rzeźbionym Chrystusem na krzyżu. Figura Chrystusa została *postrzelana* w czasie wojny światowej. *Dotąd tkwią w niej kule*. Między filarami ołtarza widnieją postacie *św. Piotra i Pawła*. W nawie spostrzega się dwa *boczne ołtarze*, stojące na ukos. Z lewej strony ołtarz *Zmartwychwstania* z XVI. wieku, — z prawej strony ołtarz *św. Trójcy* z XVII. wieku.

Obok zakrystji stoi czwarty ołtarz też z XVII. wiek. Na *ambonie* rzeźby: insygnia Krak. Akademji, monogram I. H. S., kolumna, dwa klucze i miecz. Na szczególną uwagę zasługują *b. stare* obrazy malowane na drzewie a wiszące na ścianie.

Pierwszy przedstawia zabójstwo św. Stanisława, *drugi* św. Katarzynę i Barbarę, *trzeci* przedstawia św. Kunegundę i Jadwigę królową polską, *czwarty* męczeństwo św. Wojciecha. Prócz tych jest jeszcze kilka obrazów malowanych na drzewie.

Na cmentarzu kościelnym ogrodzonym tarcicami wpuszczonemi w słupy murowane stoją nagrobki: *Myszczyńskiego Kazimierza* obywat. ziem. w Sławniowie z r. 1907, *Alfreda Moesa* z r. 1903, w niemieckim napisie *Piotra Gartmanna* z r. 1874, *Eberhardta Moesa* z r. 1892 oraz *Jana i Franciszki* z Nowickich *Borzęckich* z r. 1855.

Do kościółka od strony miasta prowadzi po pochyłości wzgórza piękna *aleja brzozowa*.¹⁾

Druga parafia powstała w r. 1432 w Nowej Pilicy przy kościele *św. Jana Chrzciciela*.

Pleban parafji był uposażony w dziesięciny z pól i sołtysostwa w Sławniowie, w dwa *stawy* zwane *Koryto* i *Dzierżacki*²⁾ w dziesięciny z pól zagrodniczych w Starej Pilicy, z łąnów królewskich, miejskich i kmiecyh w Dłużcu, Lgocie Wolbromskiej, Bydlinie, Przylupsku i Kąpielach z pól dworskich w Pilicy i wielu innych. Od rzeźników w Nowej Pilicy miał pobierać 6 kamieni²⁾ łoju. Prócz tego pleban otrzymał w uposażeniu kilka ogrodów i łąk oraz opał wolny.

W r. 1612 Stanisław Padniewski za zezwoleniem Piotra Tylickiego biskupa krakowskiego ufundował przy kościele parafjalnym *kolegję*.³⁾ W uposażeniu zapisał kolegjacie wieś Przychody, młyn w Kleszczowej, czynsz z ratusza miejscowego wreszcie cały szereg dziesięcin z różnych wsi. Prócz tego każdy z członków kolegiaty miał specjalne uposażenie: *preporyt* probostwo w Szańcu, *dziekan* probostwo w Mrzygłodzie, *archidjakon* probostwo w Kidowie, *kustosz* probostwo w Słupi, *jeden kononik* probostwo w Gieble, *drugi kanonik* probostwo w Strzegowy, *wikariusze* mieli dziesięciny zbożowe (snopowe) z folwarków dworskich i z całego szeregu wsi.

¹⁾ Opis kościółka według stanu z r. 1927.

²⁾ *Kamień* — 24 funty.

³⁾ Akt erekcyjny nosi datę 12. IV. 1612 — został zatwierdzony przez papieża Pawła V. d. 6. X. 1612 r.

Członkowie kolegiaty mieli siedzibę w Pilicy, a przydzielone parafje obowiązani byli wizytować cztery razy w roku. Kolatorem kolegiaty był jej fundator i jego następcy.

Kasacja kolegiaty nastąpiła w r. 1819.

Przy kościele parafjalnym istniały naatępujące bractwa : *Bractwo Męki Pańskiej*, (od XV. wieku) *Bractwo ratowania konających* (od r. 1729) oraz od r. 1432 *szkoła* podlegająca nadzorowi kolegiaty.

Włodarzami parafji byli : ks. *Paweł* z Pilicy¹⁾, — XV. wiek *Mikołaj* z Lublina — XVI. wiek *Jan Giebułtowski*, *Maciej de Bandziczyn*, *Andrzej Wąsowicz*, — XVII. wiek *Joachim Niewiarowski*, *Jan Leszczyński*, *Franciszek Leśniowicz*, — XVIII. wiek *Kazimierz Dobrakowski*,²⁾ *Adam Kreczyk*, *Józef Gorzeński*, *Antoni Kozicki* — XIX. wiek *Andrzej Pruszyński*, *Józef Cwikliński*, *Wojciech Wątróbski*, *Latosiński*, *Jan Warmuziński*, *Wincenty Wacowski*, *Ignacy Kułacki* (Kubacki), *Jan Brzozowski*.³⁾ Obecnie ks. *Mieczysław Froelich* dziekan i kanonik.

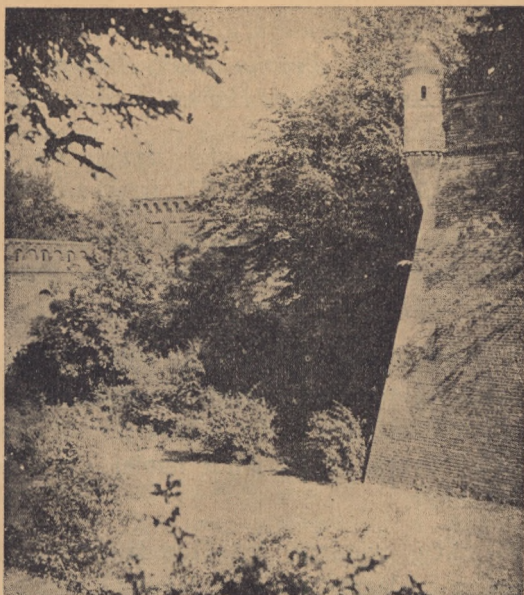
Kościół stoi na wzgórzu. Od ulicy wchodzi się po kilkudziesięciu schodach. Od strony plebanji do kościoła idzie się po moście, pod którym znów widnieje droga. Pierwotna świątynia była zbudowana w stylu *ostroluku*. Kilkakrotne przebudowy sprawiły, że dzisiejszy styl kościoła przedstawia trochę *renesansu* i trochę *baroku*. Mury zewnętrzne wzmocnione są wysokimi *szkarpami*. Z kruchty głównej schodzi się do wnętrza po stopniach. Nawa o *beczkowem sklepieniu*, jest podzielona dwoma filarami jakby na *cztery kaplice*. Chór barokowy podtrzymują dwa drewniane filary. Na chórze organy wykonane przez *Ludwika Blomberga*. Po lewej stronie widnieją: *kaplica Warszzyckich* (dawniej św. Anny) z grobowcami Pileckich i Warszzyckich, oraz *kaplica P. Jezusa Ukrzyżowanego*. W tej kaplicy pochowany jest ks. Kazimierz Dobrakowski. Po stronie prawej jest *kaplica św. Józefa* i *kaplica Padniewskich*, w niej grobowce.

¹⁾ *J. Ptasnik*: Mon. Pol. Vat. — Kraków 1913.

²⁾ Pochodził z Pilicy.

³⁾ Lista plebanów niezupełna, oparta na metrykach parafjalnych miejscowych, w Chruszczobrodzie i Mrzygłodzie.

P I Ł I C A.



Fragment murów fortyfikacyjnych.



Dawny bastjon południowo-zachodni (przebudowany)

W nawie i kaplicach znajdują się następujące pomniki i nagrobki: *Wojciecha Padniewskiego i Anny Padniewskiej, Anny Warszyckiej, Stanisława Pileckiego, Zdzisława Puchały, Konstantego Kubiczka, Czapliców, Zenona Beliny Brzozowskiego, Elżbiety z Zamoyskich Brzozowskiej, Hubickich* i innych.

Naprzeciw prezbiterjum w tyle stoi *dzwonnica* w niej trzy dzwony, jeden z r. 1534. drugi z r. 1771 trzeci z r. 1767.

W skarbcu kościelnym znajdują się aparaty kościelne pochodzące z daru Warszyckiego, Padniewskiego, Sobieskiej i ks. Leśniewicza.

Historja kościoła kolegiaty i parafji, opis licznych pamiątek i zabytków, nie dadzą się ująć w krótkim szkicu, trzeba by na to specjalnej monografji kościoła. Aby jednak poznać owe pamiątki i zabytki, najlepiej wybrać się w porze letniej do Pilicy i zwiedzić kościół dokładnie.

W pobliżu ulicy, wiodącej ku Ogrodzieńcowi stoi *kościół O. O. Reformatorów* z klasztorem. Fundatorką kościoła była *Marja Sobieska*, na zasadzie zezwolenia wydanego w r. 1739 przez *Aleksandra Jana Lipskiego* biskupa krakowskiego i kardynała. Kościół konsekrował dnia 13 maja 1747 r. *Andrzej Stanisław Załuski* biskup krakowski.

Kościół *pod wezwaniem Najśw. Imienia Jezus*, zbudowany z cegły, jest *jednonawowy*, prezbiterjum z *absydą*. We wnętrzu kościoła znajdują się następujące pomniki: *Teodora Wessla*, podskarbiego wiel. koron. i późniejszego zagorzałego konfederata barskiego z r. 1791 i *Karola Wessla* z r. 1858. Na korytarzu klasztornym wisi kilka portretów zakonników.

W r. 1857 spalił się kościół. Po przeprowadzonej restauracji, dnia 28. października 1864 władze rosyjskie skasowały klasztor, spędzając do niego z różnych klasztorów i skazując na wymarcie 19 księży, 3 kleryków i 8 braciszków. Wojna światowa zastała w klasztorze ostatniego zakonnika *Apolinarego Szłęka*. Gdy moskale ustąpili z Pilicy, przybyło kilku nowych zakonników i tym sposobem uratowany został klasztor, skazany w r. 1864 na zagładę.

Przy ulicy Krakowskiej stoi *kościółek św. Jerzego* fundacji księcia *Jerzego Zbaraskiego* z r. 1630. Przy kościółku istniało

schronisko na 12 starców. Kościółkiem zarządzał specjalny *proboszcz szpitalny* uposażony w dochody wsi Giebło. Schronisko do dzisiaj istnieje i pozostaje pod opieką plebana w Gieble.

Na przedmieściu *Zarzecz* stoją *ruiny kościoła św. Stanisława i św. Walentego*. Jest to dawny kościół *O. O. Augustjanów* zwanych *Markami*. Przy kościółku, który zdawna istniał, ufundował Stanisław Padniewski w r. 1610 *klasztór*, osadzając *O. O. Augustjanów*. Kościół ten i klasztor na podstawie konwencji petersburskiej z r. 1797 przypadł Prusakom, którzy go wraz z przynależnem uposażeniem zarekwirowali (czyt. zrabowali) i chcieli oddać protestantom, jednak zamiar nie doszedł do skutku.

Kościółek ten jak mi opowiadano, zrabowali i spalili kozacy w r. 1863. Po spaleniu popadł w ruinę, niedoczekawszy się odbudowy.

W ulicy wiodącej do klasztoru *O. O. Reformatów* stał niegdyś *kościółek św. Barbary*, przerobiony z bóżnicy żydowskiej przez *Stanisława Padniewskiego*. Kościółek konsekrował w r. 1662 Oborski sufragan krakowski. Kościółek ten nie istnieje, bo został rozebrany. Miał stać w tem miejscu, gdzie dziś znajduje się *studnia* zwana *na Barbarce*; tak opowiadają starzy mieszkańcy Pilicy.

* * *

Przy ulicy Krakowskiej, wiodącej w stronę Wolbromia stoi drewniany *kościół ewangelicki*.

* * *

Nie ma śladu w kronikach kiedy pojawili się w mieście *Żydzi*. Z kroniki kościelnej wiemy, że kościółek św. Barbary, to dawna *synagoga żydowska*. Ponieważ kościółek ten konsekrowano w r. 1662 to znaczy, że na długo przedtem w mieście mieszkali *Żydzi*, jeżeli posiadali synagogę. Synagoga względnie bóżnica istniała tylko tam, gdzie istniała zorganizowana gmina żydowska czyli kahał na czele którego w dawnych czasach stał *rabin i syndyk*. Synagoga była nie tylko miejscem modlitwy, ale

PILICA.



Dawny bastjon (północno-zachodni).

przedewszystkiem miejscem obrad członków gminy żydowskiej, miejscem sądów i miejscem przechowania wszelkich akt, dotyczących Żydów. Przypuszczać należy, że Żydzi piliccy już w XVI. wieku byli zorganizowani i w tym czasie uzyskali przywilej na wybudowanie *synagogi* i urządzenia *kierkutu*. Prawdopodobnie jak konstytucje krajowe nakazywały, mieli wyznaczone miejsce na swoje *getho*, poza którem nie wolno im było mieszkać, a tem miejscem była okolica dzisiejszego klasztoru O. O. Reformatów, gdzie stała bóżnica.

Trudno sprawdzić dlaczego zabrano Żydom pilickim synagogę. Stać się to mogło tylko na zasadzie t. zw. *prawa kaduka* po wyemigrowaniu ich w czasie najazdu szwedzkiego, lub też za niepłacenie podatku t. zw. *dymowego* wynoszącego 30 gr. od każdego komina domu żydowskiego.

Ponieważ podatek ten płacili Żydzi pięciokrotnie wyższy od chrześcijan, dlatego wzięli się na sposób i zaczęli kominy przeraabiać, łącząc w jeden komin kilka pieców odpowiednimi kanałami. Za to groziła kara *wyświecenia* z miasta (wypędzenia), oraz skutki *prawa kaduka* (konfiskata majątku).

Jak tam z tą synagogą pierwszą było, niewiadomo. Żydzi jednak znaleźli się znów w Pilicy, tu w r. 1763 odbył się *sławny sejm żydowski*, który radził nad sposobami walki z *Frankistami*¹⁾ którzy siali straszne spustoszenie wśród prawowiernych żydów.

W r. 1786 wybuchła przeciwko Żydom pilickim *rebelja* miejscowa. Powodem rozruchów było okradzenie kościoła kolegiackiego przez żyda Batoga i jego współników.²⁾ (Podobny wypadek zdarzył się w Miechowicach pod Bytomiem). Jak się rebelja zakończyła, milczą o tem kroniki.

Za czasów Księstwa Warszawskiego na Żydów nałożono podatek t. zw. *poglówny*. Podatek ten miał na celu policzenie

¹⁾ *Frankiści* — Sekta żydowska założona przez Franki w początkach XVIII wieku, której członkowie przyjęli katolicyzm, za co otrzymywali szlachectwo. Sekta ta liczyła za czasów Stanisława Augusta około 50.000 członków.

²⁾ Kradzież miała być dokonana z namowy miejscowych Frankistów, aby podburzyć mieszczan przeciwko Żydom.

Żydów, no i korzyści materialne. Żydzi jednak zawsze starali się ukryć rzeczywistą liczebność swoją i dążyli do tego aby podatek ten szedł w dzierżawę i był płacony sumarycznie ryczałtem. Za czasów Księstwa Warszawskiego dopięli swego i pogłównie poszło na licytację. Dowodem na to jest cyrkularz następujący.

Podprefekt Powiatu Pileckiego.¹⁾

Donosi się wszystkim starozakonym kupcom y Propinatorom y Starszym Kahalnym w Powiecie tym mieszkającym, iż termin licytacji podatku na mieszkańców Księstwa Warszawskiego wyznania starozakonnego nowoustanowionego od dnia 1. czerwca r. b. przez tychże opłacać się winnego pod rytuałem koshernie na dzień 28. sierpnia r. b. o godz. 10. zrana w kancelarji Podprefektury wyznaczonym został i t. ó.

Pilica, dnia 23. august. 1809 r.

Miłkowski.

Nie wiadomo kto wyszedł z licytacji zwycięsko, lecz władze powiatu nie dowiedziały się ilu Żydów miasto no i całe Księstwo Warszawskie liczy, bo pogłównie zapłacone zostało hurtem.

¹⁾ Pryw. archiwum p. Gęborskiego z Będzina.

W O L B R O M.

W odległości 21 klm. na północny wschód od Olkusza, przy linii kolejowej Katowice-Dęblin nad lewymi źródłiskami *Białej Przemszy*. leży starożytne miasto *Wolbrom*.

Najbliższe otoczenie miasta przedstawia się dość ciekawie. W stronie północnej widnieją malownicze wzgórza pokryte tu i ówdzie lasami, zaś na południu rozciąga się olbrzymi szmat *torfowiska*, które mając w środkowej części dość znaczny *garb*, tworzy *dział wodny*. Po stronie zachodniej wytryska kilka źródeł *Białej Przemszy*, która ściągnąwszy z torfowiska część wody, tworzy strumień zwany początkowo *Pokrzywianką*. Po stronie wschodniej wypływają źródła rzeki *Szreniawy*. Torfowisko otaczają z zachodu i południa wzgórza piaszczyste.

W wieku XIV. miasto zwało się *Wolfram*, *Wolwram*, w XVI. i XVII. wieku *Wolwram*, wreszcie w XVIII. wieku *Wobram* i *Wolbrom*. W gwarze ludowej spotykamy się również z nazwą *Olbrom*.

Rokiem założenia Wolbromia jest r. 1321. W tymże roku Władysław Łokietek wydał przywilej *Wolframowi i Hilaremu* braciom przyrodnim i sołtysom wsi Dłużec, na założenie miasta *na prawie magdeburgskiem*. W tym celu nadał im *cztery łany* ziemi pozwalając lasy *do tejże wsi należące* karczować i obsadzać osadnikami. Miasto otrzymało nazwę od swego założyciela, którym miał być Wolfram kanonik wiślicki.¹⁾

W r. 1415 miasto przeszło w ręce *Piotra Szafranca*, herbu *Stary Koń* z Pieskowej Skały, jako odszkodowanie za wyłożone 1200 grzywień szerokich groszy pragskich na utrzymanie zaciężnego żołnierza w wojnie przeciwko grasantom śląskim.²⁾ Następn-

¹⁾ Dr. J. Ptaśnik: Mon. Pol. Vat. I. str. 150, 225.

²⁾ Helcel: Starod. prawa pol. pom. t. II. 202, 666.

nym właścicielem był *Krzysztof Szafraniec* i jego bracia. Od XVII. wieku Wolbrom jako własność królewska wchodząc w skład starostwa wolbromskiego, był wdzierżawiony postronnym osobom, Pierwszym dzierżawcą był *Stefan Koryciński* herbu *Topór* starosta warszawski, rabsztyński, ojcowski, oświęcimski, jodłowski i kowalski. Po jego śmierci przyjęła dzierżawę wdowa po nim *Anna z Gębickich Korycińska*. Następnymi dzierżawcami byli *Piotr i Mikołaj Korycińscy*. W r. 1762 starostwo wolbromskie i miasto otrzymał *Franciszek z Dembian Dembiński* herbu *Rawicz* a po nim żona jego *Urszula z Morsztynów Dembińska*. Po r. 1795 miasto i starostwo przeszło na własność rządu rosyjskiego, który w r. 1834 utworzył z części starostwa *majorat*, oddając go generałowi *Niejołowowi*. W skład majoratu wchodziły: folwark Wolbrom leżący poza miastem przy drodze do Żarnowca, wsi Łobzów, Dłużec i Nowąką oraz dwa młyny.

Jak już wyżej powiedziano, miasto było osadzone na prawie magdeburskiem. Wójt początkowo dziedziczny był uposażony w cztery łany roli z dworem, w dochody z stawów rybnych, dwóch jatek, łaźni, karczmy, oraz dwóch młynów zwanych później *Rosochacz i Kozina*.

Aż do końca XVI. wieku panem miasta był *wójt*, który sprawował rządy przy pomocy *ławników*. U schyłku XVI. wieku władzę nad miastem przejął *Urząd Radziecki* z burmistrzem na czele. Począwszy od drugiej połowy XVII. wieku Wolbrom posiadał *dwóch burmistrzów*, którzy naprzemian urzędowali po 6 tygodni. Obok Urzędu Radzieckiego istniał *Urząd Landwójtowski* sprawujący władzę administracyjno-sądową przy pomocy *ławicy* składającej się z 7 ławników. Oba urzędy tworzyły t. zw. *władzę obudwóch porządków*, które odbywały swoje sesje osobno. Na początku XVIII. wieku zaczęto odbywać posiedzenia wspólne, na których przewodniczył burmistrz lub landwójt.

Landwójta i ławników obierała Rada Miejska. Urząd Landwójtowski istniał jeszcze pod koniec XVIII wieku bowiem z tego czasu znani są *landwójci Andrzej Kwapa i Walenty Machajski*.

Pod koniec XVII. wieku do Rady Miejskiej powoływano *dwóch* przedstawicieli *kupców* i *dwóch* przedstawicieli *cechów rzemieślniczych* jak reprezentantów t. zw. *pospólstwa*.¹⁾

¹⁾ *Pospólstwo* — ogół mieszkańców miasta.

Rada Miejska i ławnicy Urzędu Landwójtowskiego podlegali zatwierdzeniu starosty.

Miasto posiadało *własne sądownictwo* z apelacją do starosty, zaś w dalszej instancji do sądów asesorskich.

Pospólstwo czyli mieszczaństwo wolbromskie, podobnie jak i w innych miastach lokowanych na prawie magdeburgskim dzieliło się na dwie kategorie, na t. zw. *patrycjat* czyli mieszczańskich osiadłych na powyższym prawie lecz pochodzenia obcego, zagranicznego oraz *mieszczan zwykłych*, pochodzenia miejscowego. Jeszcze w XVII. wieku istniał *patrycjat*, skoro w kronikach parafjalnych znajdujemy nazwisko mieszczanina *Gaudy* a przy nim wyrażenie: *patricius wolbramensis* (patrycjusz wolbromski).

Ze wszystkich przywilejów jakie miasto otrzymało od królów polskich, najważniejszym był przywilej Władysława Jagiełły wydany w Solcu r. 1400, mocą którego ustanowił w mieście *ćło przechodowe* i nadał *prawo składu*, które nakazywało wszystkim kupcom i furmanom przewożącym towary z Wielkopolski lub Wrocławia przez Wolbrom w różne strony pod utratą towaru *nie omijać miasta*. Odnośny ustęp przywileju brzmi :

Imsuper volumus etiam constituimus quatenus omnes mercatores ac vectores quascunque mercantias et cuiuscunque mercantias et cuiuscunque generis vehentes transeuntes de terra majoris Poloniae aut a Civitate Vrathislaviensi per Civitatem Czesochowa, Lelow, Pilcza et Żarnowicz versus Civitatem nostram Cracoviensem per oppidum Skala vel e converso nullis aliis villis nec locis transire ipsos volumus et praesentibus prohibemus tantum per praefatum oppidum Wolbram submissione omnium mercantiarum suarum cuiuscunque generis aut manerici existant per Thelonea tamen Nostrum protunc in praefato oppido Wolbram existentem requisiti vel arestati.

(Tłumaczenie w skrócie. Nadto jeszcze rozkazujemy także postanawiamy, aby wszyscy kupcy i furmani wiozący towary z Wielkopolski i z Wrocławia przez Częstochowę, Lelów, Pilicę i Żarnowiec w stronę Krakowa przez Skalę, także zpowrotem

zatrzymywali się w Wolbromiu i oddawali towary do oclenia, przytem zabraniamy omijać Wolbrom pod karą utraty towaru.

Przywilej ten bardzo ważny dla rozwoju miasta potwierdził król Zygmunt I. w r. 1537 a następnie król Zygmunt August w r. 1549.¹⁾

Cło wraz ze *składami towarowemi* mieściło się w ratuszu

W r. 1485 Kazimierz Jagiellończyk potwierdza miastu dawny przywilej na trzydniowy jarmark na św. Katarzynę i czwartkowy targ tygodniowy. Późniejsi królowie nadali miastu prawo jeszcze na 25 jarmarków co roku.

W Wolbromiu już od XV. wieku istniały następujące *cechy* rzemieślnicze: *rzeźnicki, szewski* (najliczniejszy), *piekarski, tkacki, kowalski i krawiecki*. W r. 1626 powstał cech *kuśnierzy* na podstawie przywileju Władysława IV. Wymieniony cech posiadał własny *statut* czyli t. zw. *artykuły dobrego porządku cechowego*. Statut ten potwierdził w r. 1786 król Stanisław August Poniatowski osobnym przywilejem, wydanym na prośbę „*sławetnych B'a-żeja Bratkiewicza Jana Sowińskiego, Kaspra Sowińskiego, Szczepana Łupczyńskiego, Jana Kozińskiego y innych mieszczan y magistrów kunsztu kuśnierskiego*“.

Statut postanawiał, że chłopiec przyjęty do terminu musi być synem mieszczanina i prawego łoża, przy zgłoszeniu do cechu winien złożyć do *skrzynki cechowej* (kasy) 6 zł. i 2 funty wosku oraz 1 zł. 6 gr. *na całun do pokrywania trumny ciał zmarłych braci*. O ile chłopiec jest sierotą winien być zwolniony od opłat. Termin trwać ma lat 3, poczem ma być wyzwolony. Przy wyzwolinach czeladnik wpłacać ma do cechu 15 zł. i 2 funty wosku. Po wyzwolinach winien pracować u majstra przez rok za *wachlorza* (wochlohn = wynagrodzenie tygodniowe). Po tym roku ma się udać na wędrowkę dla wydoskonalenia się w rzemiośle. Czładnik (towarzysz) chcąc zostać mistrzem, musi dobrze „*kusmierstwo umieć*“ do skrzynki cechowej złożyć 36 zł. W dalszych punktach statut zabraniał odmawiać jeden drugiemu uczniu lub czeladnika pod rygorem odpowiedniej kary, — wyczyniać na

¹⁾ Oryginał przywileju zatwierdzającego znajduje się w Kieleckim djec. arch.



KOMUNIKAT

Zawieszamy, że jeżeli "Ekonomiczne
relacje" będzie otrzymał, to nasz kraj w miarę

Wzrost przemysłowy

Przemysłowy	1930
Przemysłowy	1931
Przemysłowy	1932
Przemysłowy	1933
Przemysłowy	1934
Przemysłowy	1935

Przemysłowy przemysłowy przemysłowy
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy

Administracja krajowa w tym roku
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy
Wzrost przemysłowy przemysłowy przemysłowy

1170
Nie pożycz

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy, że dzieło „**Ziemia Olkuska w przeszłości**“ będzie ukazywać się **dwa razy** w miesiącu 15

Warunki prenumeraty

Pojedynczy numer	—	zł. 40 gr.
Miesięcznie . . .	—	„ 80 „
Kwartalnie . . .	2	„ 20 „
Półrocznie . . .	4	„
Rocznie	7	„ 50 „

Prenumerata płatna zgóry.

Wpłacający prenumeratę roczną i półroczną zgóry, otrzymują okładkę na płótnie angielskim z tytułem złożonym **bezpłatnie**.

Adres: Administracja Monografji Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy, Sosnowiec, ul. Lwowska 3/VI m. 57
Konto P. K. O. Katowice Nr. 300.817.

Administracja czynna w dni powszednie od godziny 14—18.